Cena numeru 25 groszy.

DZIS 28 STRON: 16 stron „Republiki“, 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego“ i 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ. NIEDZIELA, 26 KWIETNIA 1931 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 113

Wilno pod wodą.

Katastrofalna powódź na Wileńszczyźnie.—110 domów zatopionych. Ewakuacja ludności z zagrożonych terenów. — Olbrzymie straty. — Kilkanaście osób utonęło.

Elektrownia wileńska zatopiona.--Miasto pozbawione światła.

Wilno, 25 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Poziom wody na Wilji doszedł dziś do 8 mtr. [illegible]0 ctm. t. j. 5.84 mtr. ponad stan n[illegible]ny. Woda ustawicznie przybiera. [illegible] domów przy ulicy Mostowej, Za[illegible]ecznej i Wileńskiej stoi pod wodą. **Poważnie zagrożona jest elektrownia, wskutek czego Wilno może pozostać bez światła. Jeden z głównych mostów na Wilji, t. zw. „most zielony“ jest zagrożony. Nasypy ochronne budują saperzy. Dom przy ul. Zarzecznej 21 runął. Zagrożone są zawaleniem domy przy ul. Wileńskiej 39 i przy ul. Mickiewicza 62-a.**

Niepokojące wiadomości o powodziach nadchodzą z powiatów województwa wileńskiego. W rejonie miasteczka Druja woda podniosła się jeszcze o pół mtr. Około 140 domów w Drui stoi pod wodą. **Mieszkańców ewakuowano.** Ruch kołowy na dystansie między Leonpolem a Drują został przerwany. Woda na Dźwinie w rejonie Leonpola rozlała się na szerokości 2 klm. **Zniesiony został 1 dom, który popłynął z wodą, zalanych jest 26 zabudowań gospodarczych. Niebezpieczeństwo powodzi zwiększa się.**

Wszystkie miejscowości w pobliżu rzeki Dźwiny są bardzo zagrożone. **W powiecie mołodeczańskim wieś Ptisa gminy lebędziewskiej jest zatopiona. Ludność ewakuowano. W rejonie Nowych Troków zalanych jest 18 domów, w rejonie Rzoszy około 30 domów.** W rejonie dziśnieńskim poziom wody na Dziśnie wynosi 12 mtr. **Woda ciągle przybiera. W samej Dziśnie — miasto wiele ulic i domów zostało zatopionych. W Wilnie skutkiem wylewu Wilji zatopionych jest ogółem 110 domów, 5 domów woda zniosła 1550 osób ewakuowano z zagrożonych domów.**

Wilno, 25 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Do Wilna przybył wydelegowany przez ministra pracy i opieki społecznej w związku z powodzią naczelnik wydziału tego ministerstwa p. Grunwald, który odbył konferencję w sprawie akcji przeciwpowodziowej z wojewodą Kirkitlisem i razem z nim wyjechał na objazd zagrożonych powodzią miejscowość.

Grodno, 25 kwietnia.

Podnosząca się stale woda na Niemnie osiągnęła dziś wysokość 5.10 mtr. ponad poziom normalny.

W Druskiennikach woda doszła do zdrojowego zakładu kąpielowego.

Kulminacyjny punkt przyboru spodziewany jest we wtorek 28 b. m. Jeżeli wody będą przybierać w dotychczasowem tempie, osiągną ponad 6 mtr. ponad poziom normalny. Tak wysokiego stanu wody nie notowano.

Wilno, 25 kwietnia.

Dziś o godzinie 22.15 woda z Wilji podnosząc stale swój poziom wdarła się do kotłowni elektrowni miejskiej, skutkiem czego zgasło światło w całem mieście. Fakt ten wywołał w mieście olbrzymie poruszenie. Ulice zalane tłumami publiczności. Przedstawienia w teatrach kończyły się przy oświetleniu świec. Znaczna część publiczności w popłochu opuszczała sale teatrów, udając się do domów.

O godzinie 22.50 zabłysły znowu lampy elektryczne. Jednakże po kilku minutowem świeceniu zgasły, pogrążając miasto w ciemnościach.

Wilno, 25 kwietnia.

Powódź w województwie wileńskiem rozszerza się coraz bardziej. Według prowizorycznych obliczeń na terenie poszczególnych powiatów województwa wileńskiego klęską dotkniętych zostało około 5000 osób, które pozostały zupełnie bez dachu nad głową.

W samem Wilnie wody Wilji podchodzą pod Katedrę i obejmują całe przedmieście Antokol. Na rzeczce Wilejce został porwany prądem 4-letni chłopiec Jan Harmec. Na pomoc pospieszył mu pewien uczeń szkoły technicznej. Obaj chłopcy utonęli. Nazwiska ucznia dotychczas nie ustalono.

Z otrzymanych w godzinach przedwieczornych meldunków, wynika, że całe miasto Dzisna znalazło się pod wodą. Dotychczas nie wiadomo, czy wszyscy mieszkańcy zdołali się uratować.

Również i Stołpce znajduje się pod wodą. Silny prąd Niemna porwał tratwę, na której znajdowały się trzy osoby Poniosły one śmierć w nurtach rzeki. W miejscowości Berezyna utonął rybak Adam Juszkiewicz. W powiecie nowogrodzkim utonęła 12-letnia Wincentyna Waka i 10-letni Józef Sakowicz.

Rzeki przybierają w dalszym ciągu.

W Wilnie zlikwidowano bandę złodziejską, która zorganizowała się dla okradania powodzian. Banda ta weszła w kontakt z właścicielami łodzi i przy ich pomocy chciała okradać mieszkańców domów, stojących w wodzie.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU.

Sejm przeszedł do porządku dziennego nad wnioskiem klubu narodowego.—Wicemarsz. Car odpiera zarzuty opozycji.

Pos. Rożek usunięty z sali sejmowej.

Warszawa, 25 kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu izba przystąpiła odrazu do rozpatrywania wniosku klubu narodowego, **żądającego ustąpienia rady ministrów.**

Wniosek ten uzasadniał poseł Rybarski (kl. nar.) dwoma powodami. Przedewszystkiem chęcią wyrazu reakcji **przeciw złamaniu konstytucji przez ograniczenie pracy sejmu do jednej tylko sprawy, oraz chęcią poddania oceny obecnego położenia państwa i działalności rządu na tem tle.**

Mówca wywodzi, że konstytucja zna sesję zwyczajną i nadzwyczajną i czyni różnicę tylko w sposobie ich zwoływania, nie zna natomiast różnic w uprawnieniach sejmu i posłów w czasie trwania jednej, lub drugiej sesji. Zdaniem mówcy nie było praktycznego powodu ograniczania praw sejmu, **chodziło zaś tylko o urzeczywistnienie nowego ustroju drogą faktu dla przekształcenia istniejącego prawa dowolnej interpretacji.** Ten nowy akt podkopania prawa następuje w chwili, gdy zagrożony jest nasz byt ekonomiczny a położenie gospodarcze jest bardzo trudne.

Aby ratunek się powiódł, sejm powinien być inny, wobec tego konieczna jest reforma ustawodawstwa gospodarczego, skarbowego i administracyjnego.

Dalej mówca wytyka błędy zapoczątkowanej przed paru miesiącami polityki zniżki cen, w końcu zaś zarzuca rządowi, że przedewszystkiem zajęty jest troską o utrzymanie się przy władzy.

Z kolei zabrał głos poseł Car (BB), zaznaczając, że w chwili, kiedy sejm po kilkutygodniowej przerwie zbiera się dla obradowania nad sprawą, ściśle określoną przez Prezydenta Rzplitej w jego orędziu, sejm zdawałoby się powinien sprawą tą zająć się z całą gorliwością, bo przecież przedmiot ten ma charakter gospodarczy i socjalny. Tymczasem jest inaczej. **Od kilku dni ten fakt, który powinien pobudzać do pracy, wywołuje zamęt.**

Zaraz przy otwarciu pierwszego posiedzenia zgłoszono kilka wniosków dywersyjnych, **a w końcu zgłoszono dwa vota nieufności.** Mówca podnosi, że art. 25 konstytucji zawiera ogólne zasady, że Prezydent zwołuje, otwiera obrady i zamyka sesję. Dziś to jest prerogatywą Prezydenta. Musi on natomiast zwołać sejm na sesję zwyczajną w październiku dla załatwienia budżetu. Termin 5-miesieczny jest dostateczny na to, aby prócz budżetu załatwić jeszcze szereg innych spraw. **Konstytucja nie daje ścisłego określenia, co to jest sesja zwyczajna i nadzwyczajna.** Jeśli sesją zwyczajną zwołuje się dla załatwienia szeregu spraw, **to nadzwyczajna winna być zwoływana wtedy, gdy chodzi o jakiś nadzwyczajny wypadek, czy sprawę, ale nie wszelką możliwą, lecz tylko tę, która musi być wyraźnie wymieniona w orędziu zwołującem.**

Jeżeli kluby opozycyjne mają sprawy równie nagłe i pilne jak ta, która skłoniła Prezydenta do zwołania sesji nadzwyczajnej, **to mają prawo domagać się zwołania sesji nadzwyczajnej, podając przedmiot obrad.** Ilekroć ustawodawca w konstytucji mówi o sesji nadzwyczajnej, to zawsze konkretyzuje przedmiot, **a jeżeli Prezydent Rzplitej określił teraz ten przedmiot, to postąpił zgodnie z konstytucją i w duchu zdrowego rozsądku.**

Jeżeli chodzi o zarzut, że rząd unika kontroli, **to właśnie w tej chwili taka kontrola się realizuje przez wyrażenie, lub niewyrażenie votum zaufania.** Od dłuższego czasu — stwierdza mówca — dążymy do racjonalizacji prac sejmu. To racjonalizowanie powinno iść także w tym kierunku, że sesja zwyczajna zwoływana jest dla wyczerpania wszelkich uprawnień przysługujących sejmowi mocą konstytucji. Ale trzeba dać rządowi możność wykonania tego, co przez 5 miesięcy uchwalano. Myśmy nie chcieli obecnej dyskusji przecinać, bo sądziliśmy, że będzie się ona obracać około tego prawnego zagadnienia, jednak z przemówienia posła Rybarskiego wnosimy, **że opozycja korzysta ze swych wniosków, jako z możliwości dywersyjnej, traktuje go jako odskocznię, aby mówić o wszystkiem i o niczem .**

Na takie warcholenie nie pójdziemy oświadcza mówca — dlatego też zgodnie z regulaminem zgłaszam wniosek formalny o przejście nad wnioskiem o votum nieufności do porządku dziennego.

Przeciw wnioskowi posła Cara przemawiał poseł Stroński. **W głosowaniu wniosek posła Cara przyjęto.**

Podczas tego poseł komunistyczny Różek zaczął głośno protestować, wobec czego został przez izbę wykluczony na przeciąg miesiąca, **następnie przez straż marszałkowską usunięty z sali.** Marszałek oświadczył, że gdyby senat uchwalił zmiany dla ustawy o eksploatacji kolei Herby — Gdynia, to o następnem posiedzeniu posłowie zawiadomieni będą w drodze pisemnej. Na tem posiedzenie zamknięto.

Olbrzymie zapasy narkotyków

wykryto na okręcie, który przybył z Niemiec do Nowego Jorku

New-York, 25 kwietnia.

W dniu wczorajszym przybył do portu newyorskiego statek linji okrętowej „Hapag „Milwankee". Statek ten przybył z Hamburga. Natychmiast po przybyciu statku wkroczył na pokład większy uzbrojony oddział policji. Dokonana na statku rewizja dała sensacyjne wyniki. Pod podkładem wykryto wiele skrzyń z narkotykami. Cały zapas morfiny, heroiny i opium przewieziono przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności pod opiekę wojska do Brooklynu. Wartość narkotyków, która miała być przemycana do Ameryki wynosi 5 miljonów dolarów.

Szanse i trudności „piatiletki”

II.

„Jak się odbija już teraz piatiletka na gospodarce światowej? — stawia pytanie W. S. Wasserman.

Trzy główne surowce, które stanowią podstawę eksportu Rosji, odpowiada autor, są to: **zboże, drzewo, nafta.** Rosja, która do roku 1928/29 nie figurowała w statystyce **światowej**, jako eksporter zboża, zajęła **już w roku 1930** bardzo wybitne miejsce w **tym** kierunku. Otóż według statystyk niemieckich i amerykańskich **eksport zboża z Rosji w roku 1930 wyniósł około 130 milj. korcy,** licząc tylko zboże **(pszenicę)** dorównywujące w gatunku **najlepszym** gotunkom zbóż kanadyjskich. Ogólne zapotrzebowanie rynków światowych na zboże nie przekracza 800 milj. korcy, która to cyfra jest w zupełności pokryta przez produkcję i eksport innych krajów rolniczych. A zatem owe 130 miljonów korcy wyeksportowanych przez Rosję przedstawia **jedną szóstą ogólnej ilości** i o tyleż zwiększa podaż na przesyconym nadmiarem **zboża rynku światowym.**

„Skutkiem **ogólnej nadprodukcji** zbóż oraz decydującej **interwencji** eksportu rosyjskiego wynikała **zniżka** cen na giełdach zbożowych amerykańskich, które spadły z 1 dol. 30 centów za korzec do **55 centów.**

„**Możnaby przypuszczać, ciągnie** p. Wasserman, że ten spadek cen poniżej ceny kosztu własnego będzie tylko chwilowy, gdyż produkcja zmniejszy się z chwilą stabilizacji cen. Owszem, jest to rozumowanie słuszne, o ile chodzi o gospodarkę prywatną kapitalistyczną. — Ale tutaj ma się do czynienia z **konkurentem, który nie opiera się w produkcji na kalkulacji kosztów przyjętej w przedsiębiorstwie kapitalistycznem“.**

„Jakże więc konkurować z producentem tego typu? — pyta Wasserman. Możliwe to jest tylko pod tym warunkiem, że inne kraje **przystosują swą stopę życiową do stopy życiowej Rosji, t. j. obniżą ją decydująco.**

„Rosja będzie w dalszym ciągu eksportować po cenach niższych od swych konkurentów, ponieważ **musi zdobywać środki na piatiletkę przemysłową, na import maszyn, na budowę fabryk.** Należy nie zapominać o tem, że w roku bieżącym wyda Rosja setki miljonów dolarów na budowę największych na świecie hut i walcowni żelaza na Uralu i w Syberji, że dalsze miljony idą na budowę olbrzymich elektrowni na Dnieprze, na budowę fabryk traktorów w Stalingradzie, Rostowie, Czelabińsku, **których produkcja ma sięgać 150,000 maszyn rocznie,** że w Austingradzie wykończa się budowę fabryki samochodów, obliczonej na produkcję roczną **140,000 wozów** i t. d. Na to wszystko trzeba zdobyć środki, a nie mogąc otrzymać ich drogą kredytów — zagranicznych, **musi Rosja eksportować zboże, drzewo, naftę,** etc.

„Przypuściwszy nawet, że piatiletka się uda zupełnie, można śmiało liczyć się z tem, **że przejdzie jeszcze sporo lat, zanim Rosja zjawi się na rynkach światowych jako eksporter produktów fabrycznych.** Natomiast wyrosła ona nagle, przez jedną noc, na potężnego konkurenta na rynkach surowców i w tym charakterze przyczynia się walnie do zaostrzenia kryzysu światowego.

„Fakt ten ilustruje nietylko przytoczony wyżej **wzrost eksportu** zbóż z Rosji, lecz **również** — i w wyższym jeszcze stopniu — **eksport drzewa i nafty rosyjskiej.** Otóż w roku 1928 **Rosja eksportowała tylko 2.320.000.000 stóp kwadratowych drzewa** i **zajmowała w rzędzie krajów eksportujących drzewo 4-te** miejsce po Stanach Zjednoczonych, Finlandji i Polsce. W roku **1929 zajęła już** Rosja trzecie miejsce wyeksportowawszy **3.337.000.000 stóp kwadr. drzewa.** W roku ubiegłym zaś **eksport drzewa z** Rosji wyniósł w przybliżeniu około 8 miljardów stóp kwadratowych, **co stawia** ją odrazu na pierwszem miejscu (Stany Zjednoczone — 4.272.000.000 st. kwadr. w r. 1929).

„Nafty wywiozła Rosja w roku 1928 — 2.728.200.000 tonn, w roku 1929 — 3.618.500.000 tonn, w roku 1930 około 4 i pół miljarda tonn. A dzieje się to w chwili, gdy **przemysł naftowy całego świata przechodzi kryzys nadprodukcji i spadku cen** i dąży za wszelką cenę do ograniczenia produkcji nafty i jej podaży. Ceny nafty spadły z 1 dol 88 centów w roku 1926 do 0.85 centów w roku bieżącym“.

Reasumując wszystkie swe obserwacje i wszystkie dane, dochodzi p. Wasserman do wniosku następującego:

„To, co się dzieje obecnie w Rosji jest olbrzymią potężną kampanją prowadzoną w imię oszczędzania. **Odbiera się ludowi wszystko, zostawiając mu tylko to, co jest niezbędne do życia.** Wszystko się poświęca dla rozwoju przemysłu. Trudno prorokować, zwłaszcza gdy chodzi o tak enigmatyczny problemat jak Rosja, ale sądzę, że ustrój bolszewicki może się utrzymać i utrzyma się o ile nie podkopie go **bierny opór chłopstwa i trudności wewnętrzne w łonie partji komunistycznej.**

„**Jak, w jaki sposób mogą się obronić przed skutkami piatiletki państwa „kapitalistyczne?“** — pisze p. Wasserman.

„**Sądzę, że państwa zagrożone przez** eksport rosyjski mają przed sobą otwartą drogę skutecznej walki konkurencyjnej **przez utworzenie t. zw. „pool“, co** oznaczałoby określenie dla każdego z krajów, wchodzących w skład „pool‘u“ **pewnego kontyngentu eksportowego.** Oczywiście, byłoby to ograniczeniem, dotkliwem nawet, wolności handlu, o ile chodzi o pewne produkty, ale byłaby to, jak mi się zdaje, **jedyna skuteczna broń w walce,** której ofiarą musiałyby w końcu paść wszystkie kraje o słabszej organizacji gospodarczej i słabsze ekonomicznie“.

R. K. G.

Podwyżki komornego nie będzie.

Projekt min. Neugebauera nie zostanie urzeczywistniony

Warszawa, 25 kwietnia.

Przeprowadzona przez **prasę polską** kampanja przeciw projektowi podwyższenia komornego w starych domach **uwieńczona została sukcesem. Dowiadujemy się, że projekt podwyższenia komornego i opodatkowania właścicieli nieruchomości na stworzenie funduszu budowlanego opracowany przez ministra** Norwid - Neugebauera **spoczął obecnie na czas dłuższy w archiwum. — Istniejąca od pierwszej chwili w łonie rady ministrów opozycja przeciwko podwyżce komornego w dobie tak ciężkiego kryzysu gospodarczego wzmocniła się jeszcze na skutek przeprowadzonej przez prasę kampanji. Minister Norwid-Neugebauer przesłał coprawda swój projekt do komisji ministerjalnej, ale jak komunikują nam ze źródeł miarodajnych nie można liczyć się jeszcze przez długie miesiące z wejściem tego projektu ponownie pod obrady komitetu rady ministrów.**

Pożyczka kolejowa w senacie

We wtorek ustawa będzie uchwalona

Warszawa, 25 kwietnia.

Trzydniowa burzliwa sesja sejmu jest już właściwie zakończona. Ustawa o francuskiej pożyczce kolejowej przyjęta została przez sejm i **już dziś komisja senatu przyjęła ustawę te bez zmian.** W poniedziałek uczyni to senat na posiedzeniu plenarnem.

We wtorek najbliższy można już będzie zawiadomić naszego kontrahenta francuskiego, **że umowa o pożyczkę i eksploatację nowej linji kolejowej zyska la aprobatę parlamentu i w dniu 1 maja banki francuskie mogą przyjmować subskrypcje na nowy polski papier lokacyjny.**

Pod koniec maja na linji kolejowej Górny Śląsk — Gdynia rozpoczną się roboty nad układaniem drugiego toru tam gdzie jeden tor już jest i nad układaniem dwuch torów tam, gdzie zacznie kiełkować pierwsza trawa wiosenna.

Pos. Wiślicki -- obrażony przez pos. Rybarskiego

odwołuje się do sądu marszałkowskiego

Warszawa, 25 kwietnia.

W chwili, kiedy na posiedzeniu wczorajszem przemawiał poseł Rybarski, **wybuchł incydent między nim a posłem Wiślickim.** Poseł Wiślicki przerywał mówcy, a wówczas **poseł** Rybarski odezwał się:

— Pan jest zawsze zadowolony z każdego ustroju, bo przy każdym ustroju znajdzie pan drogę do przedpokoju ministra skarbu.

Poseł Wiślicki: — W każdym razie jest teraz inaczej, **aniżeli wówczas, kiedy tworzyliście rządy w gabinetach knajpy „Pod Bachusem“.**

Pos. Rybarski: — Niech się pan najpierw oczyści z zarzutów publicznie panu czynionych w „Naszym Przeglądzie“ w sprawie interwencji poselskich.

Pos. Wiślicki: — Dawno z tych zarzutów już się oczyściłem.

Pos. Rybarski: — Zachowuje się pan w ten sposób, jakby pan przynajmniej urządził dwa zamachy na Skałlona.

Energiczny dzwonek marszałka dr. Świtalskiego położył kres temu djalogowi **ale poseł Wiślicki czując się dotknięty słowami Rybarskiego zwrócił się bezzwłocznie do marszałka sejmu z prośbą o przekazanie sprawy do sądu marszałkowskiego.**

Przed sądem marszałkowskim ma być wyjaśniona sprawa zarzutów, poczynionych w swoim czasie posłowi Wiślickiemu.

Anglicy o rozbrojeniach niemieckich

Berlin, 25 kwietnia.

W sensacyjnych rewelacjach „Daily Mail o uzbrojeniu niemieckich okrętów wojennych prasa berlińska wietrzy nową aferę szpiegowską.

Według „Daily Mail“ krążowniki niemieckie, które ograniczone **są** w pojemności postanowieniami **traktatu** wersalskiego, uzbrojeniem, **szybkością i innemi** przymiotami wojennemi **przewyższają** wszystkie inne okręty świata.

Krążowniki „Königsberg“, „Karlsruhe“ i „Köln“, **wyposażone są w motory** Diesla o zasięgu 18 tysięcy mil angielskich bez uzupełniania zapasów **paliwa.**

Również uzbrojenie krążowników niemieckich stanowi rekord w tej dziedzinie. Każdy z okrętów posiada dziewięć 6-calowych szybkostrzelnych **dział** Kruppa, które łącznie oddają **72 strzały** na minutę. Tym huraganowym salwom nie zdoła się oprzeć żaden okręt wojenny.

Poza tem rozporządzają Niemcy torpedowcami o pojemności 200 ton, **popędzanemi** motorami typu motorów lotniczych, które rozwijają rekordową szybkość.

Powtarzając te rewelacje dziennika angielskiego, prasa berlińska oskarża admiralicję angielską o szpiegostwo.

Min. skarbu nie powzięło decyzji

w sprawie Banku Handlowego

Warszawa, 25 kwietnia.

W czasie wczorajszego posiedzenia sejmu korespondent nasz miał możność zetknąć się z czynnikami ministerstwa skarbu, którym zadał pytanie, *jak ministerstwo ustosunkowuje się do zagadnień podniesienia upadłości Banku Handlowego w Łodzi.*

Oświadczono nam, że wbrew pogłoskom rozsiewanym przez pewnych akcjonarjuszy Banku Handlowego w Łodzi, *jeszcze dotychczas min. Matuszewski żadnej delegacji w tej sprawie nie przyjmował i wogóle ministerstwo skarbu jeszcze sprawą podniesienia upadłości tego Banku dotychczas się nie zajmowało.*

Stany Zjednoczone

nie chcą uznać Sowietów

Waszyngton, 25 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wobec ponawiających się wystąpień, mających na celu doprowadzenie do uznania Z.S.R.R. przez Stany Zjednoczone, wydane zostało oficjalne oświadczenie, w którem rząd Stanów Zjednoczonych stwierdza, że stoi w dalszym ciągu na stanowisku, zajętem w 1927 r. i sprzeciwiającem się uznaniu Sowietów

Ameryka nie wpuszcza

drzewa sowieckiego

Moskwa, 25 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Do prasy sowieckiej donoszą, że władze celne portu „Providence“ w Stanach Zjednoczonych zabroniły wyładowywania sowieckich materjałów leśnych, przywiezionych na parowcu „Anverspis“.

Amerykańskie władze celne żądają od importerów sowieckiego drzewa dowodu, że przywiezione materjały leśne wyprodukowane były bez użycia pracy przymusowej.

— **Pociąg błyskawiczny, kursujący między Adinkerka i Brukselą, wpadł na przejeżdżający przez tor samochód ciężarowy.**

Lokomotywa zmiotła zupełnie przednią część samochodu wraz z szoferem, którego ciało znaleziono o kilkanaście metrów od miejsca wypadku zupełnie zmasakrowane.

SPORT

Dzisiejsza niedziela

ligowa w kraju

Dzisiejsza niedziela ligowa zapowiada się wyjątkowo interesująco. Niemal wszystkie wyznaczone na dzień dzisiejszy spotkania będą miały decydujące znaczenie dla tabeli ligowej.

Osią zainteresowania dzisiejszej niedzieli jest mecz Polonja — Wisła, który rozegrany zostanie w Warszawie.

Kto wyjdzie zwycięzcą z tego spotkania trudno przewidzieć. I jeden i drugi zespół posiada poważne dane ku temu, by wzbogacić się o dalsze dwa punkty, jednakże prorokować jest tu niemożliwością. Można jedynie przewidzieć, że walka będzie bardzo zacięta, chodzi bowiem o bardzo wysoką stawkę—o pierwsze miejsce w tabeli.

Drugim niemniej interesującym spotkaniem będzie mecz Cracovji z Legją. Faworytem tego spotkania jest Cracovia walcząca na własnem boisku. Drużyna krakowska dążyć będzie niewątpliwie do rehabilitacji za klęskę poniesioną przed dwoma tygodniami w spotkaniu z Ł.K.S-em.

Czy rehabilitacja uda się, zobaczymy za kilkanaście godzin.

W Poznaniu były mistrz Polski Warta, gości Pogoń lwowską. Drużyna poznańska nie zdobyła dotąd w spotkaniach ligowych ani jednego punktu i rzeczą ambicji tego zespołu będzie wywalczenie sobie z Pogonią jaknajlepszego wyniku.

Zwycięstwo Warty nie jest wykluczone, tembardziej, że drużyna ta już w spotkaniach z Legją wykazała poprawę formy.

W Katowicach tamtejszy Ruch zmierzy swe siły z Garbarnią. Aczkolwiek Ruch nie stracił dotąd ani jednego punktu to jednak nie jest faworytem spotkania z Garbarnią, mimo, iż gra na własnem boisku.

Garbarnia należy dziś bowiem do najsilniejszych zespołów w Lidze i umie dobrze zagrać nawet na obcych boiskach.

Ostatni mecz z serji dzisiejszych spotkań rozegrany zostanie we Lwowie między benjaminkiem Ligi Lechją a Czarnymi. Mimo niespodzianki jaką sprawiła Lechja, bijąc w Warszawie Polonję, spodziewać się należy, że Czarni z walki tej wyjdą zwycięsko.

Hakoah — Turyści 0:0

Wczorajsze spotkanie o mistrzostwo kl.A Turyści—Hakoah zakończyło się po niezwykle ciekawej i emocjonującej grze wynikiem nierozstrzygnietym 0:0. Sędziował p. Andrzejak. Publiczności przeszło 2 tysiące osób.

Pierwszy krok szermierczy

Policyjnego Klubu Sportowego

Policyjny Klub Sportowy w Łodzi w dniu 21 i 22 kwietnia r.b. z okazji zakończenia 6-cio miesięcznego kursu szermierczego we florecie, prowadzonego pod doświadczonem kierownictwem fechmistrza sierżanta p. Urbańskiego Józefa zorganizował zawody „Pierwszy krok szermierczy" w lokalu własnym przy ul. Żeromskiego nr. 88.

Do zawodów w pierwszym dniu stanęło 11 zawodników, z których 60-ciu wyeliminowano do finału.

W drugim dniu zawody dały następujące wyniki:

1 miejsce Różalski Józef przodownik.
2 miejsce Wojtczak Piotr poster.
3 miejsce Armanowski Stanisław poster.
4 miejsce Saduła Kazimierz poster.
5 miejsce Szumski Miron poster.
6 miejsce Wolniak Władysław poster

W pierwszym dniu zawodów szermierczych głównym sędzią był kapitan Janowski Marjan. W drugim dniu zawodów rozpoczęły się słowem wstępnem wygłoszonem przez prezesa Policyjnego Kl. Sportowego komisarza Tarwida Mieczysława, poczem referat na temat „szermierka dawniej i dziś" wygłosił st. przodownik Kartasiński, następnie odbył się finał zawodów, którego głównym sędzią był p. major Marszałek Tadeusz.

Wręczenia nagród i świadectw z ukończenia kursu szermierczego wszystkim uczestnikom dokonał Komendant Wojewódzki insp. dr. Torwiński, w otoczeniu p.p. podinspektora Elsessera i nadkomisarza Markiewicza, i innych.

Zawody miały charakter wewnętrzny i odbyły się w gronie licznie zebranych członków P.K.S. w Łodzi.

Zajścia w Zagórowie pod Łodzią

Robotnicy rolni zaatakowali urzędową komisję

Miasteczko Zagórów, w powiecie słupeckim (woj. łódzkie) było wczoraj widownią burzliwych zajść.

W miasteczku tem od kilku dni urzęduje komisja, która przyjmuje zgłoszenia sezonowych emigrantów do Niemiec. Do komisji tej zgłosiła się bardzo znaczna ilość robotników rolnych i fabrycznych, z całej okolicy.

Członkowie komisji nie mogli wszystkich przyjąć, gdyż ustalony z góry dla każdej miejscowości kontyngent, przewiduje ściśle określoną ilość osób. Wczoraj przed południem lokal werbunkowy został zamknięty. Na drzwiach wywieszono obwieszczenie z którego wynikało, że nikt już nie może być przyjęty.

Około południa przed lokalem komisji zebrał się tłum ludzi. Zjawili się jacyś agitatorzy, którzy poczęli podburzać zgromadzonych przeciwko członkom komisji, twierdząc, iż przyjmowali tylko uprzywilejowanych kandydatów na wyjazd.

Po pewnym czasie tłum przypuścił szturm do zamkniętego lokalu, obrzucając kamieniami drzwi i okna. Członkowie komisji znaleźli się w groźnem niebezpieczeństwie. Kilku awanturników starało się bowiem wyważyć drzwi. Wkrótce jednak przybyła policja, na widok której zgromadzeni poczęli się cofać. Po upływie kilku minut wszystkich demonstrantów rozproszono. Czterech z pośród nich, robotników rolnych, zamieszkałych w pobliżu Zagórowa policja zatrzymała. Dochodzenie ujawniło, że wywołali oni zajścia i podburzali tłum do czynnych wystąpień przeciwko komisji.

Radjoprogram.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

NIEDZIELA, dnia 26-go kwietnia.

Godz. 10.15—11.35: Transmisja nabożeństwa z Katowic. 11.40: Odczyt misyjny. 12—12.30: Transmisja z Auli Politechniki Warszawskiej I-go Kongresu Naukowego Polskiej Młodzieży Akademickiej. 12.30—14: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. W przerwie komunikat meteorologiczny, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. Wykonawcy poranku symf.: O-k. Filh. Warsz. pod dyr. Bronisława Wolfstala. Zuzanna Karin (sopran) i Tadeusz Zygadło (skrz.). W programie utwory Mieczysława Karłowicza: 1 Koncert skrzypcowy: a) allegro moderato, b) romanza, vivace assai. 2. Pieśni. 3. Poemat symfoniczny „Powracające fale" 14—15: Przerwa. 15—16: Koncert życzeń z płyt gramofonowych dla dzieci 16—16.30: Program dla dzieci. Transmisja z Warszawy. — 1) Dwutygodnik radjowy „Co się dzieje na świecie" 2) Feljeton p. St. Porębskiej p. t. „Dziś w Kongo'". 16.30—16.50: Skrzynka pocztowa łódzka — koresp. bieżącą omówi red. Jan Piotrowski. 17—17.15: Odczyt z Wilna. „Żelazny wilk" — wygłosi prof. M. Limanowski. 17.15—17.25: Płyty gramofonowe. 17.25—17.40: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne" (tr. z W-wy) 17.40—19: Koncert popularny w wyk. Orkiestry Policji Państw. pod dyr. Al. Sielskiego (transm z Warszawy). 19—19.25. Rozmaitości. 19.25—19.40: Feljeton p. t. „Wiosna i my" — djalog pań: I. Dehnelówny i H. Buczyńskiej (tr. z Warszawy). 19.40—20: Wojewódzki komunikat radjowy odczytanie programu na dzień następny i komunikat sportowy łódzki. 20—20.30 Słuchowisko kabaretowe z Warszawy. 20.30—22: Koncert wieczorny z udziałem ork. P.R. i Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Stanisława Kazuro. W przerwie kwadrans literacki „Na Kremlu"— fragment z powieści Wyrzykowskiego p. t. „Gody Moskiewskie" 22—22.15: Feljeton p. t. „Przepowiednie i przeczucia" — p. Viatora (transmisja z W-wy). 22.15—22.35: Utwory kompozytorów angielskich. Wykonawcy: Mieczysław Szaleski (altówka) i Janina Konopasek-Szaleska (fortepian) transm. z Warszawy. 22.35—24: Komunikaty: Pat., meteorologiczny, polic sportowy oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

PONIEDZIAŁEK, dnia 27 kwietnia 1931 r.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych fir- 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr 160. 13.15—13.25: Odczytanie programu i repertuar teatrów i kin. 13.25—14.50 Przerwa. 14.50—15.15 Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny (tr. z W-wy). 15.15—15.30 Prezrwa. 15.30—15.50 Odczyt dla maturzystów, pt.: „Napoleon a Polska" — wygł. Henryk Mościcki (tr. z W-wy). 15.50—16.10 Odczyt dla maturzystów p. t. „Sienkiewicz", wygł. prof. Zygmunt Szweykowski (tr. z W-wy). 16.10—16.15 Komunikat dla żeglugi i rybaków z Warszawy. 16.15—16.45 Program dla dzieci: 1) Feljeton p. Ostachewiczówny pt.: „Wieśniak chiński". 2) Dialog dla dziewcząt: „Kiedyś i teraz", pióra p. A. Pinon-Gackiej (tr. z W-wy). 16.45—17.15 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 17.15—17.40 „Suez — wielki szlak morski", wygł. prof. Bogdan Richter, (tr. z W-wy). 17.45—18.45 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja" w W-wie. 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień nast., 19.25—19.40 Płyty gramofonowe. 19.40—19.55 Prasowy dziennik radjowy z W-wy 20.00—20.15 Odczyt aktualny z W-wy. 20.15—20.30 Omówienie koncertu z Wiednia. 20.30—22.00 Koncert międzynarodowy z Wiednia. 22.00—22.15 Red. J. I. Targ — wywiad z d-cą K.O.P. gen. Kruszewskim p. t: „Mohortowa straż" (tr. z W-wy). 22.15—22.35 Płyty gramof. z Warszawy. 23.30—24.00 Komunikaty: PAT. meteorol., polic., sport. oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Dwie wystawy zbiorowe cechu artystów plastyków „Jednoróg" z Krakowa i grupy artystek-malarek „Kolor" z Warszawy cieszą się dużem powodzeniem i zwiedzane są licznie zarówno przez miłośników sztuki, jak i szersze warstwy naszego społeczeństwa.

Z cechu artystów plastyków największe zainteresowanie wzbudzają prace S. Finkelsteina, Seweryna, Müllera, Hrynkowskiego i wielu in.

Grupę „Kolor" z Warszawy stanowią trzy artystki, a mian.: Elżbieta Hirszberżanka (studja i kompozycje), Gizela Hufnaglówna po mistrzowsku wykonane pejzaże i Mery Litauer której pezaże mają czystą gamę kolorów oraz malowane są mocno i wykwintnie

Tajemnica śmierci

przejechanego przez pociąg

Onegdaj w nocy, jak już donosiliśmy, na torze kolejowym Łódź — Widzew znaleziono zmasakrowane zwłoki młodego mężczyzny. Był nim, jak ustalono, Jan Sadłowski, zamieszkały przy ulicy Rokicińskiej 124.

Policja początkowo przypuszczała, że Sadowski popełnił samobójstwo, lub też padł ofiarą jakichś zbrodniarzy.

Wczoraj jednak ustalono, iż Sadowski padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Chciał on wskoczyć do będącego w pełnym biegu pociągu i dostał się pod koła.

OSTATNI WYKŁAD ST. JAROSZA p. t. W TUNDRACH I LODOWCACH ALASKI

Znany podróżnik i znakomity mówca Stefan Jarosz, którego wykłady o Ameryce cieszyły się olbrzymiem powodzeniem, wygłosi dziś w niedzielę, dnia 26-go b. m. o godz. 12-ej w poł. w sali kino-teatru „Dom Ludowy", ul. Przejazd Nr. 34 (obok poczty) swój ostatni wykład p. t. „W tundrach i lodowcach Alaski"

Opowiadania p. Jarosza, tryskające humorem i życiem, wszystkich potrafią zająć, należy się więc spodziewać, że wykład ten ściągnie licznych słuchaczy, pragnących zobaczyć około 200 pierwszorzędnych obrazów świetlnych z życia Dalekiej Północy, ojczyzny eskimosów i indjan, krainy traperów, myśliwych i poszukiwaczy złota.

WIECZOREK TOWARZYSKI w „ORLĘCIU".

Zjednoczenie polskiej młodzieży pracującej „Orlę" (Koło VII) urządza dziś w niedzielę o godzinie 16-ej w sali przy ul. Głównej Nr. 31 wieczorek towarzyski, połączony z tańcami na który jaknajuprzejmiej zaprasza wszystkich członków „Orlęcia", ich rodziny oraz sympatyków

KRONIKA

KWIECIEŃ **26** NIEDZIELA

Dziś Kleta i Marc.
Jutro Teofila

Wschód słońca	4.17
Zachód słońca	6.50
Wschód księżyca	11.16
Zachód księżyca	2.51
Długość dnia	1þ.03
Przybyło dnia	6.11

Obniżka pensji

pracowników miejskich

W dniu wczorajszym do prezydenta miasta inż. Ziemięckiego przybyła delegacja związku pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej, prosząc o wyrażenie stanowiska magistratu w sprawie 15 proc. obniżki poborów urzędniczych.

W odpowiedzi p. prezydent oświadczył, że owe 15 proc. muszą być potrącone z dniem 1 maja na podstawie zarządzenia ministerstwa.

Na to delegaci związku stwierdzili, że po pierwsze, uważają że ministerstwo spraw wewnętrznych w myśl dekretu o samorządzie nie może wydawać zarządzeń samorządowi, a jedynie zalecenia.

Po drugie związek stwierdza, że obniżenie poborów mogłoby nastąpić tylko po wymówieniu trzymiesięcznem do tychczasowych warunków płacy.

Wobec tego związek obie te sprawy zleci rozpatrzeć prawnikom, a we wtorek delegacja związku uda się do ministerstwa spraw wewnętrznych, następnie w środę odbędzie się zebranie delegatów pracowniczych, poczem odbędą się zebrania pracowników i zadecydowana zostanie akcja w obronie warunków płacy urzędników miejskich. (b)

Obchód 3 maja

Program uroczystości

Wczoraj pod przewodnictwem prezesa rady miejskiej inż. Holcgrebera odbyło się posiedzenie komitetu obchodu uroczystości 3 Maja. Ustalono następujący program tych uroczystości:

W sobotę 2 maja o godz. 18-ej capstrzyk orkiestr szkolnych, o godz. 19 capstrzyk orkiestr wojskowych, strzeleckich, policyjnych i straży ogn.

W niedzielę o godz. 6.30 pobudka orkiestr wojskowych, o godz. 9-ej nabożeństwa dla dziatwy szkół powszechnych, o 10-ej nabożeństwa dla młodzieży szkół średnich, o godz. 10-ej nabożeństwa w świątyniach innych wyznań, o godz. 10.10 uroczyste nabożeństwo w katedrze i msza na placu katedralnym. O godz. 11.30 defilada wojskowa przed gmachem kuratorjum, o godz. 12.30 odsłonięcie na gmachu magistratu tablicy pamiątkowej dla uczczenia dziesiątej rocznicy trzeciego powstania śląskiego, o godz. 16 przedstawienia w Teatrze Miejskim dla młodzieży szkolnej i w Teatrze Popularnym.

Pozatem komitet obchodu wyda odpowiednią odezwę do obywateli. (b)

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), Z. Steckela (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), St. Hamburga i -ki (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

Awantury w magistracie.

Bezprawne przekraczanie budżetu.—Na co idą pieniądze miejskie. Nielegalne zarządzenie ławnika Purtala.

Rewelacje z za kulis samorządu łódzkiego

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne posiedzenie magistratu, na którem rozpatrywano szereg niezwykle interesujących spraw. Podkreślić należy, że obrady w pewnych momentach toczyły się

w atmosferze niezwykłego podniecenia,

co jest dowodem, że po wystąpieniu wiceprezydenta dr. Wielińskiego z P.P.S. stosunki w magistracie są ogromnie naprężone i w żadnym wypadku nie mogą dodatnio wpływać na bieg urzedowania.

W pierwszym rzędzie rozwinęła się dyskusja nad okólnikiem ministerstwa spraw wewnętrznych, który polecał skreślenie 15 proc. dodatku do poborów pracownikom miejskim od dnia 1 maja b. r., jak to uczyniono w stosunku do pracowników państwowych.

Sprawę tę zreferowało prezydjum magistratu, podkreślając, iż pomiędzy istniejącemi przepisami a okólnikiem zachodzi cała masa kolizji prawnych. W konkluzji postanowiono czasowo wstrzymać wypłatę 15-procentowego dodatku urzędnikom i

okólnik ministerstwa zaskarżyć.

Ławnicy Harasz, dr. Margolis i Smolik staneli na innem stanowisku, uważając, iż należy bezwzględnie wykonać całe rozporządzenie władz nadzorczych bez zastrzeżeń. Wiceprezydent Wieliński również stanął na tem stanowisku. Oświadczył on, że rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych dotyczy również uposażeń członków magistratu i sprzeciwienie się przez magistrrat wykonaniu rozporządzenia może leżeć w interesie niektórych członków magistratu

przeciwko interesom szerokich mas bezrobotnych.

Większość stanęła jednak na stanowisku zajętem przez prez. Ziemięckiego, postanawiając

okólnik ministerstwa zaskarżyć do Najwyższego Trybunału Administracyjnego,

by w ten sposób znaleźć wyjście z kolizji jaka powstała między zarzadzeniem władz nadzorczych a chęcią utrzymania dodatku.

Z kolei przystąpiono do rozpatrywania sprawy

wydatkowania pieniędzy miejskich.

Sprawa ta, ze względu na jej charakter musi wzbudzić kolosalne zainteresowanie wśród najszerszego ogółu mieszkańców naszego miasta.

Sprawę tę referował wiceprez. Wieliński, który stwierdził, iż

magistrat przekroczył budżet za rok 1930/31.

przerzucając ciężary ubiegłego roku na nowy rok budżetowy, wbrew prawu budżetowemu i wyraźnemu, kilkakrotnemu poleceniu władz nadzorczych. Wiceprezydent Wieliński przedstawił magistratowi cały szereg asygnacji rozchodowych wystawionych na pokrycie wydatków dokonanych w roku 1930/31, ale z kredytów na rok 1931/32.

Według twierdzeń dr. Wielińskiego na posiedzeniu, jest to

typowe przekraczanie budżetów w sposób podstępny,

albowiem powoduje, że przekroczenia te nie będą ujawnione ani w wykazie budżetowym za rok 1930/31, ani też w wykazie budżetowym za rok 1931/32. Jest to również niedozwolone zaciąganie kredytu towarowego w bieżacym roku na konto roku przyszłego, dokonywane bez wiedzy magistratu i rady miejskiej, jak również jest to czynienie już w pierwszym kwartale nowego roku budżetowego nierealnym całego budżetu na rok 1931/32, przez

wydatkowanie pieniędzy na potrzeby roku ubiegłego, na które nie było pokrycia.

Czyniąc w ten sposób, wydziały magistratu stworzyły sobie system gospodarczy budżetowy, a raczej stworzyły

ogromne luzy budżetowe.

Dr. Wieliński zażądał wobec tego ujawnienia publicznego tej sprawy w ten sposób, aby podana ona została do wiadomości radzie miejskiej. Dzieki temu, zarówno rada miejska jak i władze nadzorcze, a przedewszystkiem podatnicy, których pieniędzmi się gospodaruje, będą mieli zawsze dokładny obraz tego, co z ich kieszeni wpływa do kasy miejskiej i

na jakie cele samorząd te sumy wydaje.

Magistrat przychylił się do wniosku wiceprez. Wielińskiego, ale przy tej okazji ujawnił się nastrój, jaki panuje obecnie w pracy samorządu łódzkiego.

Mianowicie, po przyjęciu tego wniosku wszedł na salę wiceprez. Rapalski, który w ostry sposób zwrócił sie do wiceprezydenta Wielińskiego. Naprężenie doszło do ostatecznych granic i jedynie zawdzięczając natychmiastowej interwencji prez. Ziemięckiego, nastapiło uspokojenie.

Nie na długo jednak. Po kilku minutach wynikła ponownie awantura. Tym razem pomiędzy ławnikiem Purtalem a wiceprez. Wielińskim. Otóż przed 10 dniami wiceprez. Wieliński zakwestjonował dokonane przez ławnika Purtala wypłaty w sumie zł. 773.71 za niejakiego Tadeusza Woźniaka, kształconego przez zakład leczniczy w Busku w gimnazjum w Stopnicy, w myśl porozumienia się tego zakładu z ławnikiem Purtalem,

o czem nikt z magistratu do dnia wczorajszego nie wiedział.

Wiceprez. Wieliński poruszył tę sprawę raz jeszcze w dniu wczoraiszym, uważając, że taki wypadek powinien być z góry uchwalony przez władze samorządowe. Bez tego zezwolenia wydział opieki społecznej nie ma prawa pokrywać kosztów nauki ubogiego dziecka, nie mieszkającego w Łodzi, które jest kształcone w Stopnicy przez zakład leczniczy w Busku. **To też dr. Wieliński nazwał zarządzenie ławnika Purtala nielegalnem.**

Należy wyjaśnić, że magistrat wprawdzie kształci uczniów na koszt miasta w szeregu szkół poza Łodzia, a nawet w zakładzie dla głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie, jednakże **na ten cel wyznaczona jest specjalna suma w budżecie wydziału, który jest do tego powołany, nie zaś wydział opieki społecznej.**

Ławnik Purtal uważał wyrażenie wiceprezydenta Wielińskiego „nielegalne" za obrazę. Tonem najwyższego podniecenia oświadczył on, że jeżeli wiceprez. Wieliński będzie używał nadal tak obraźliwych słów, to na to zareaguje, według dosłownego wyrażenia ławnika Purtala

„po swojemu, tak, jak umiem".

Niewiadomo do czego doszłaby ta sprzeczka, gdyby znów nie interwenjował prez. Ziemięcki, który polecił ławnikowi Purtalowi uspokoić się, bowiem

określenie „nielegalne" nie jest obrazą nietylko w magistracie, ale nawet w sejmie.

Na tem posiedzenie zostało zakończone. Jak nam opowiadano, atmosfera podobna panuje niemal na każdem posiedzeniu magistratu.

* * *

Bezpośrednio po otrzymaniu informacji o przebiegu posiedzenia zwróciliśmy się do wiceprez. Wielińskego, prosząc go o szczegóły posiedzenia. Wiceprezydent Wieliński nie chciał jednak na ten temat mówić. Gdy go jednak zagadnęliśmy o nastroje, panujące w magistracie na posiedzeniach, Wiceprezydent Wieliński odparł:

— **Ja nie pozwolę się wciagnąć do żadnych awantur. Gdyby ktokolwiek jednak próbował zagrażać memu bezpieczeństwu, chociaż jeszcze poważnie chory jestem, będę się starał zbyt odważnych i krewkich panów uspokoić.** (L)

5 miljonów strat

spowodowała katastrofa pod Rogowem

Śledztwo w sprawie onegdajszej, dziewiątej z rzędu katastrofy kolejowej pod Rogowem, nie zostało jeszcze ukończone.

W Rogowie bawi w dalszym ciągu komisja z Warszawy, która przeprowadza na miejscu szczegółowe badania i przesłuchuje funkcjonarjuszy kolejowych, uczestników katastrofy. Władze chcą definitywnie ustalić, czy katastrofa nastąpiła z powodu niedbalstwa personelu kolejowego, czy też istotnie chodziło o zamach. W sprawie tej zgromadzono już pewne materjały, których jednak narazie nie możemy ujawnić.

Jak nas informują, prowizorycznie dokonane obliczenia wykazały, że katastrofa w Rogowie spowodowała straty, sięgające sumy około pięciu miljonów złotych.

Z uwagi na często powtarzające się na wspomnianym odcinku katastrofy, wysuwany jest projekt całkowitej przebudowy toru pod Rogowem. Sprawa ta stanie się aktualną w związku z zamierzoną przebudową łódzkiego węzła kolejowego, która ma nastąpić już w najbliższym czasie. (d)

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Bajka dla dzieci.

Dziś o godzinie 12-ej w południe wielka atrakcja dla naszych milusińskich: bajecznie kolorowa, urozmaicona tańcami i śpiewami bajka „Wesele Lalki". Udział biorą najlepsi artyści. Efektowne dekoracje i kostjumy. Reżyserja L. Zbuckiego. Ceny najniższe.

Ostatni występ Michała Znicza.

Dziś w niedzielę o godz 4-ej po poł po raz ostatni bawić będzie publiczność ulubieniec Łodzi Michał Znicz w rekordowym „Szwejku". Ceny najniższe.

Dziś w niedzielę i w poniedziałek wieczorem dwa ostatnie powtórzenia głośnej sztuki Vicki Bauma „Ludzie w hotelu" z Horecką i Woskowskim w rolach głównych. Ceny zniżone.

W próbach pod reżyserją K. Tatarkiewicza komedja amerykańska Anny Nicols „Trzykrotne wesele" oraz pod kierunkiem K. Kijowskiego „Ten którego biją po twarzy" (dla występów Wojciecha Brydzińskiego).

Występy Moskiewskiego Teatru Artystycznego.

Słynny Moskiewski Teatr Artystyczny Stanisławskiego (grupa Praska), pozostający pod kierunkiem głośnego Pawłowa, w czasie swego tourne zatrzyma się w Łodzi na krótki czas, dając kilka przedstawień a to: we wtorek „Rewizora" M. Gogola, zaś w środę i czwartek sensacyjną nowość Bułhakowa „Biała Gwardja" — Bilety w kasie zamawiań teatrów miejskich.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w niedzielę o godzinie 5-ej po poł. po raz bezwzględnie ostatni „Kort, sport i miłość".

Dziś i do piątku wieczorem włącznie bawić będzie publiczność niezrównany Michał Znicz w arcywesołej, aktualnej komedji Franka „Interes z Ameryką".

W próbach pod reżyserją E. Żyteckiego „Rozkosz uczciwości" L. Pirandella (dla występów Wojciecha Brydzińskiego).

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 4-ej po poł. ostatnie powtórzenie operetki Kalmana „Piękna Holenderka".

W próbach pod kierunkiem R Urbańskiego wesoła komedja-wodewil W. Rapackiego „Ja tu rządzę".

Teatr Stanisławskiego w Teatrze Popularnym.

W piątek raz jedyny wystąpi w Teatrze Popularnym Moskiewski Teatr Artystyczny, dając głośną sztukę Gorkija „Na dnie". Ceny zniżone. Bilety w kasie zamawiań, Piotrkowska 74.

REWJA W TEATRZE POPULARNYM

Piotrkowska Nr. 295.

Dziś wesoła rewja w 16-tu odsłonach p. t. „Grunt się nie przejmować" w wykonaniu nowozaangażowanych sił artystycznych oraz całego zespołu. Początek przedstawień od godziny 4-ej min. 15 po poł. Wejście na widownię o każdej porze w czasie przedstawień do godziny 9-ej min 15 wieczorem Ceny biletów od 50 gr. do zł. 2 gr. 50.

DZISIEJSZY KABARET DZIECIĘCY W FILHARMONJI.

Dziś w niedzielę, o godzinie 4-ej po poł. odbędzie się zapowiedziany kabaret dziecięcy w połączeniu z 4-ma konkursami: muzycznym, śpiewaczym, tanecznym, deklamacyjnym z nagrodami. Na estradzie Filharmonji zadebiutuje kilkadziesiąt młodocianych talentów. Zainteresowanie olbrzymie. Pozostałe bilety w kasie Filharmonji.

OSKAR FRIED W ŁODZI.

Po dłuższej przerwie przyjeżdża do Łodzi jeden z najznakomitszych dyrygentów współczesnych jakim jest bezsprzecznie Oskar Fried. Tradycyjnym zwyczajem wystawiona będzie na ostatni koncert symfoniczny IX-ta Symfonja L. van Beethovena. Udział w koncercie bierze kwartet solistów, a mianowicie: Stanisława Korwin-Szymanowska (sopran); Helena Fotygo-Żebrowska (alt); Juljusz Kerger (tenor); oraz Kazimierz Urbanowicz (bas). Wzmocniona również będzie łódzka orkiestra filharmoniczna oraz powiększone chóry tow. śpiew „Hazomir".

Jak widzimy z powyższego IX-ta Symfonja wypadnie tym razem imponująco Koncert odbędzie się w sali Filharmonji w nadchodzący czwartek, dnia 30-go kwietnia o godz. 9 wiecz.

Magistrat przed sądem.

Szczegółowe zeznanie inż. Sawczyka

Od p. inż. Sawczyka otrzymaliśmy list treści następującej:

W związku ze sprawozdaniem z rozprawy sądowej p. t. „Magistrat przed sądem", zamieszonym w Nr. 112 „Il. Republiki", proszę na podstawie art. 21 i 22 „Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych" („Dziennik Praw P. P." Nr. 14/1919, poz. 186), o opublikowanie następującego sprostowania:

Zeznanie moje złożone w sądzie grodzkim w dniu 24. IV. r. b. w rozprawie przeciwko p. E. Tyllerowi zostało we wspomnianem sprawozdaniu zniekształcone. Treść zeznań moich była następująca:

Pierwsze pytanie sędziego brzmiało:

„Proszę opowiedzieć co panu wiadomem jest o przebiegu przetargu na wykończenie 6 kamienic na Polesiu Konstantynowskiem, ogłoszonego w maju 1930 roku, t. zn., jak on się odbył".

Na pytanie to odpowiedziałem:

„Przetarg na wykończenie IV bloku kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem (6 kamienic) został ogłoszony na dzień 21 maja 1930 roku. Do przetargu stanęły firmy: „Katebe", „I. Tyller", „Ch. I. Tyller", „Konstruktor", „Nestler i Ferrenbach", „Olszer i Kopciowski", „Inż. Schäfer" z Przemyśla oraz „Jaworski" z Bydgoszczy (Firmy tej nie wymieniłem, bo chwilowo ją zapomniałem).

Najtańszą była firma „Ch. I. Tyller", jednak oferta jej była wypełniona nieformalnie, bo w większości tylko ołówkiem zwyczajnym; dopiero sumy ofertowe na poszczególne kamienice w zestawieniu ogólnem wpisane były atramentem. Już z tego względu przewodniczący Komisji przetargowej, na podstawie warunków przetargowych, był w prawie ofertę tę odrzucić. Odnośnie wadjów to z wyjątkiem firmy „Olszer i Kopciowski" wadja innych firm, złożone przez oferentów, wykazywały pewne braki. Komisja przetargowa po odbytej naradzie, nie chcąc ściągać na sibie podejrzeń o stronniczem traktowaniu oferentów — postanowiła przedłożyć Magistratowi wniosek o przyjęcie wszystkich wadjów pod warunkiem zbadania ich wartości.

Magistrat, po zaznajomieniu się z wynikiem przetargu, chcąc uzyskać lepsze wyniki, uchwalił urządzić przetarg ustny z dopuszczeniem do tego przetargu tylko czterech firm, a to: „Nestlera i Ferrenbacha", „I. Tyllera", „Konstruktora" i „Olszera i Kopciowskiego", po uprzedniem dopełnieniu przez firmy: „Konstruktor" i „Nestler i Ferrenbach" warunków postawionych przez Magistrat. Inne firmy, z wyjątkiem „Ch. I. Tyller", którego wadjum było jeszcze w badaniu, odrzucono. Oferte firmy inż. Schäfer, jakkolwiek jedną z najtańszych, odrzucono, jako zamiejscowa i niezarejestrowaną.

Przeprowadzony przetarg ustny między wymienionemi firmami pozostał bez wyniku, ponieważ firmy nie chciały się zgodzić na przeprowadzenie przetargu in minus od kwoty oferenta najniższego (z tych czterech), t. j. „Nestler i Ferrenbach", jak to zarządził Magistrat, tylko zgłosiły chęć deklarowania opustu od własnych kwot ofertowych.

Firma „Nestler i Ferrenbach" przedłożyła pisemne oświadczenie, że z przetargu wogóle się wycofuje.

Życzenie oferentów zostało uwzględnione. Następny przetarg ustny dał wynik paradoksalny, gdyż najniższą okazała się w nim firma „I. Tyller" z kwotą 1.888.699 zł., czyli była wyższą od oferty najniższej („Nestler i Ferrenbach") o blisko 80.000 zł. Komisja wobec tego, stojąc na stanowisku formalnem, postanowiła wystąpić wobec Magistratu z wnioskiem oddania robót firmie „I. Tyller".

W międzyczasie firma „Inż. Schäfer" przedłożyła dowód zarejestrowania w Sądzie Handlowym i z uwagi na to, że decyzja Magistratu jeszcze nie zapadła, zażądała dopuszczenia jej do przetargu.

Wobec tego p. Prezydent wezwał firmę „I. Tyller" i na konferencji w swoim gabinecie, w obecności członków Komisji przetargowej i radcy prawnego zapytał „I. Tyllera", czy zgodzi się przyjąć robotę po cenie ofertowej inż. Schäfera (1,801,000 zł.), wówczas jako firma miejscowa i wykonująca już roboty na Polesiu, robotę tę otrzyma.

Po dłuższych targach I. Tyller warunki p. Prezydenta przyjął, wobec czego roboty zostały jemu powierzone.

Na drugie pytanie sędziego: Czy oglądałem dom Ch. I. Tyllera i czy uważam, że cena jednostkowa 50 za 1 m. sz. budynku przyjęta w oszacowaniu, jest odpowiednia — odpowiedziałem:

Domu Ch. I. Tyllera nie oglądałem, przejrzałem tylko oszacowanie. Z opisu domu stwierdziłem, że cena 50 zł. za m. sz. wygórowaną nie jest. Przyjmując tylko połowę tej wartości i biorąc pod uwagę tylko część posesji, przypadającej na spadkobierców, t. j. Ch. I. Tyllera pozostałaby kwota stokilkanaście tysięcy, wchodząca w rachubę, jako wadjum.

Na tem zeznanie moje zakończyłem.

Inż. Wilhelm Sawczyk
Kierownik Oddziału Architektonicznego Wydziału Budownictwa Magistratu m. Łodzi.

KONCERT CHÓRU „SZIR".

We wtorek dnia 28 b m. o godzinie 20.30 odbędzie się w sali Filharmonji inauguracyjny koncert chóru tow. muz. „Szir" pod dyrekcją p. prof. F. Fajwiszysa W programie w wykonaniu chóru i solistów utwory muzyki klasycznej: Verdiego, Mendelssohna, Szuberta, Griega i innych oraz żydowskie pieśni ludowe. Jako solista występuje prof. St. Frydberg. Akompanjuje p. L. Laksówna.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

Jesteśmy... miljonerami!

Niestety, narazie tylko teoretycznie

Tylko o tem nie wiemy. Dobrze zatem, iż mądrzy ludzie przypomną nam o tem od czasu do czasu i pouczą nas o naszem niezmiernem bogactwie, stawiając nam przed oczyma dokładne wyliczenia.

Francuski chemik, Berget, dowiódł, że w oceanach znajdują się olbrzymie ilości złota, tak wielkie, że można niem obdzielić całą ludzkość, a na każdego ze śmiertelników wypadnie po ileś tam miljonów. Słowem jesteśmy miljonerami. Jeżeli nie w praktyce, to w teorji.

Prof. Berget tak długo sondował, badał, obliczał zawartość wody morskiej, iż doliczył się w końcu 50 miligramów złota w każdej jej tonnie. Ale... złoto to jest „chemiczne związane". To znaczy, iż aby je ujrzeć i wziąć w rękę, należałoby chemicznie je wyseparować z wody. W tem sęk.

Ten sęk nie obchodzi jednak prof. Berget, który twierdzi na zasadzie swych badań, iż w wodach oceanów i mórz znajduje się nie mniej nie więcej 70 miljardów kilogramów złota.

Tak, czy inaczej, jak wynika z obliczeń prof. Berget'a, każdy na naszej kuli ziemskiej powinien się znajdować (teoretycznie) w posiadaniu 15 miljonów franków w złocie. Słowem — inflacja miljonerów. Potop złota!

Aczkolwiek złote Eldorado istnieje tylko w teorji i na tablicach prof. Berget, możemy mu być wdzięczni za uświadomienie nas i pouczenie o naszem bogactwie. Jest to — bądź co bądź — pocieszająca myśl w czasach nie obfitujących w pieniądze.

Sezon w Karlsbadzie

Karlsbad uzdrowisko światowej sławy, cieszy się wielkiem powodzeniem już w okresie przedsezonowym. Przybywają kuracjusze ze wszystkich krajów i przy zdroju, przy kolonadach oraz na promenadzie wre już teraz w godzinach picia wód życie w całej pełni Czyste, dobrze pielęgnowane drogi lasów karlsbadzkich lśnią się jak wstęgi na tle odradzającej się zieloności drzew i piękna, pełna kolorytu wiosna otacza pierścieniem to pełne uroku miasto Wielkie hotele, domy zdrojowe i kawiarnie w ogródkach otworzyły już swe gościnne podwoje i wszystko jest już przygotowane na przyjęcie najbardziej wymagającego gościa. Niedługo, bo już 1-go maja, dorocznym zwyczajem nastąpi poświęcenie źródeł i tem samem oficjalne otwarcie tegorocznego sezonu w Karlsbadzie Ale już teraz wykazuje Karlsbad że słusznie nosi nazwę „Rendez vous międzynarodowego towarzystwa" i należy się spodziewać, że i w tym roku tysiące ludzi znajdą w uroczym Karlsbadzie to, czego szukają, a mianowicie: odpoczynek, uzdrowienie, rozrywki i towarzystwo.

* *
*

Stowarzyszenie kuracyjno-komunikacyjne w Karlsbadzie przy pomocy rady miasta powołało do życia akcję, która szczególnie w czasach obecnych znalazła oddźwięk Akcja ta powstała celem umożliwienia kuracji średnio-zamożnym sferom społeczeństwa Za ustaloną łączną sumę Kc. 2.000 lub Mk. niem. 250 lub austr Sh. 420 (można wpłacać częściowo) otrzymuje kuracjusz 21-dniowy pobyt w Karlsbadzie (Mieszkanie i utrzymanie w dobrym hotelu lub domu uzdrowiskowym, pomoc lekarską, kąpiele według przepisu lekarza, kartę kuracyjną podatki miejskie, przejazd z dworca i z powrotem—włącznie) Bliższych informacji udziela: Kur-und Verkehrsverein, Karlsbad, Marktplatz.

ZE ZWIĄZKU FELCZERÓW.

W środę, dnia 29 kwietnia b r. o godzinie 9-ej wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej Nr. 92 p. dr. Różaner wygłosi odczyt pod tytułem „Nieprawidłowe rozpoznania i leczenie kiły".

Zarząd prosi kolegów zrzeszonych jak również niestowarzyszonych o liczne stawienie się na odczyt.

Komedja planu regulacyjnego.

Jak się robi „większość“ — Nie chcą się przyznać do błędów. — Przeczulenie na punkcie parlamentaryzmu.

„Kto nie z nami--ten... za naszym planem“.

Ze względu na żywe zainteresowanie opinji publicznej wypadkami na terenie komisji regulacyjnej i ustąpieniem z niej pp. posła J. Schimmela i prezesa M. Kernbauma, przedstawicieli organizacyj obywatelskich i gospodarczych, zwróciliśmy się do jednego z najlepszych znawców polityki regulacyjnej obecnego samorządu, p. M. Schotta, radnego miejskiego i prezesa stowarzyszenia właścicieli nieruchomości chrześcijan przedmieść Łodzi, z prośbą o przedstawienie nam tła zatargu na komisji regulacyjnej i historji owego votum sepearatum pp. posła J. Chimmela i prezesa M. Kernbauma, nad którego przyjęciem komisja zarządziła głosowanie, stwarzając w ten sposób

jedyny w swoim rodzaju precedens,

P. radny Schott zgodził się udzielić nam wszelkich informacyj.

Zaczynamy wobec tego od końca t.j. od listu p. wicepr. Rapalskiego, tłumaczącego niebywały w praktyce parlamentarnej fakt głosowania nad przyjęciem votum separatum, rzekomo obraźliwem, i zapytujemy czy w istocie użyto cytowanych przez wicepr. Rapalskiego, wyrażeń, i jakie były przyczyny takiego wystąpienia.

Komisja jako parawan.

— Przedewszystkiem — oświadcza p. radny Schett — muszę wyjaśnić, że sądziliśmy, iż magisratowi chodzi o to, aby zgromadzić ludzi, przy pomocy których mógłby znaleźć sposób wybrnięcia z przykrej sytuacji w jaką popadł, **sporządzając plan regulacyjny bez brania pod uwagę przepisów prawa, potrzeb miasta i możliwości finansowych kasy miejskiej, i przedkładając taki plan do uchwalenia radziej mjejskiej.**

Gdyby magistrat miał poczucie, że spełnił należycie swoje zadanie, nie był by — po uchwaleniu planu, — zwoływał żadnej komisji, lecz w myśl wymagań prawa przedstawił plan ministerstwu robót publicznych do zatwierdzenia, a zarzuty, wniesione przeciw planowi, zakwalifikowałby jako nieuzasadnione.

Stowarzyszenia własności nieruchomej, gotowe zawsze do współpracy, gdy chodzi o interesy miasta, z którem własność nieruchoma jest nierozerwalnie związana, delegowały do komisji, swego przedstawiciela, p. posła J. Schimmela, chociaż mogły na zasadzie wielokrotnych doświadczeń, stanąć na stanowisku, że jeśli magistrat sam nawarzył piwa regulacyjnego, odrzucając wszelkie rady, i odmawiając nawet informacyj o biegu tych prac, to powinien je sam wypić i ponieść wobec władz nadzorczych konsekwencje swego postępowania.

I tak należało może uczynić, gdyż już na pierwszem posiedzeniu okazało się, że **celem zwołania tej komisji nie jest chęć naprawienia błędów przez spóźnione odwołanje się do pomocy czynnika obywatelskiego, lecz zgoła coś innego.**

Ustawa o rozbudowie miast wymaga, aby zarzuty obywateli przeciw planowi były rozpatrzone przez magistrat i albo odrzucone, albo uwzględnione.

Większość zarzutów, wniesionych przeciw planowi sporządzonemu w biurach magistratu, przedewszystkiem zaś zbiorowy zarzut wszystkich stowarzyszeń właścicieli nieruchomości i związków przemysłowych jest tego rodzaju, że **uwzględnienie ich obalić musi cały plan i całą pracę trzebaby zaczynać na nowo, zaś odrzucenie ich wymagałoby..** nielada odwagi. Wszystkie bowiem są umotywowane z powołaniem się na obowiązujące przepisy i wymagania prawa i wykazują zignorowanie ich przez magistrat.

Sztuczna „większość“.

Magistrat nie mógł uwzględnić zarzutów, obalających jego własne dzieło, które pochłonęło olbrzymie sumy ściągane z obywateli w postaci podatków, a odrzucić ich na własną odpowiedzialność nie mjał odwagi, gdyż odrzucone zarzuty trzeba z motywami odrzucającej decyzji przedłożyć ministrowi robót publicznych. Wątpię mocno, czy ktokolwiek w magistracie miałby odwagę sformułować motywy dla decyzji oddalającej zarzuty tak njeodparte, jak te, które zawarte są w takim n.p. zbiorowym proteście przeciwko planowi wspomnianych wyżej organizacyj gospodarczych i obywatelskich.

Otóż okazało się, **że magistrat wymyślił sobie bardzo misterny plan.** Komjsja regulacyjna miała być tym

kozłem ofiarnym,

który przyjmie na siebie odpowiedzialność za odrzucenie zarzutów obywateli przeciw planowi. W tym celu Magistrat stworzył komisję tak, że większość jej składa się z członków i urzędników Magistratu, oraz autorów planu, i prócz tego uchwalił dla niej regulamin, według którego

kto wstrzymuje się od głosowania, uważany jest za głosującego za wnioskiem.

Jeżeli zatem przedstawiciel lub urzędnik magjstratu zgłosił wniosek za uchyleniem jakiegoś zarzutu, wniosek taki musiał przejść olbrzymią większością, gdyż oprócz głosów 8 członków i urzędników magistratu, doliczano wstrzymujących się od głosu, t.j. neutralnego z natury rzeczy autora planu, następnje bezstronnego powołanego przez magistrat rzeczoznawcy, i członków reprezentujących specjalne interesy (wojsko, koleje, władze), którzy tylko w sprawach dotyczących ich resortu zabierali głos.

Na 16 głosów wnioski przedstawicieli magistratu, przeciw wniesjonym zarzutom zapadały zatem przeważającą większością 10, 12, a nawet 13 głosów, przeciw 2 głosom reprezentantów sfer najbardziej zainteresowanych w regulacji miasta.

Votum separatum.

W ten sposób zarzuty przeciw planowi, których magistrat sam nie mjał odwagi odrzucić, odrzucała za niego komisja i magistrat na wszelkie ew. reklamacje władz nadzorczych mógłby odpowiadać: **„to nje Magistrat, lecz komisja, w której był reprezentowany czynnik obywatelski i sfery zainteresowane“.**

Gdy w ten sposób załatwiono się przy pomocy magistrackiej większości komisji także i z zarzutem zbiorowym, przedstawiciel własności nieruchomej i przedstawiciel Izby Przemysłowo - Handlowej, zażądali motywacji **wniosków** odrzucających na piśmie i

zapowiedzieli votum separatum.

Votum seperatum zawierało druzgocącą krytykę motywów magistratu dla odrzucającej nasze zarzuty decyzji, rzeczywiście podkreślało zgoła niepoważny stosunek magistratu do tak doniosłej sprawy jak regulacja naszego miasta. Wskazywało ono także na dokonanie z „lekkiem sercem“ przekształcenie njedojrzałego „szkicowego projektu“ planu na gotowy plan regulacyjny, dojrzały do zatwierdzenia bez zmienienia w tym skzicu chociażby jednej kreski, a tylko przez

wyskrobanie dawnego nagłówka.

Że takie rzeczy nie są dla mjasta pożyteczne, tego dowodzić nie potrzeba i dlatego też votum — słusznie nazywając je szkodliwemi,

stwierdziło faktyczny stan rzeczy.

P. wicepr. Rapalski w imienju magistratu uznał te obszernie i wyczerpująco uzasadnione stwierdzenia za obraźliwe i oświadczył przytem, że pogląd ten podziela komisja.

A na jakąż to komjsję powołuje się p. wicepr. Rapalski?

Po wycofanju się p.p. Schimmela i Kernbauma i przy neutralnej postawie przedstawicieli interesów specjalnych, **komisja składa się z samych członków i urzędników magistratu, którzy wobec tego są sędziami własnej sprawy.**

To powołanie się p. wicepr. Rapalskiego na uchwałę komisji jest najlepszym dowodem słuszności kroku pp. posła J. Schimmela i prezesa M. Kernbauma. Nie mogli uczestniczyć w komisji, która służy tylko do powoływania się na nią w kłopotliwych sytuacjach.

Nic z tego nie będzie

Przez nieprzyjęcie votum separatum magistrat swego celu osiągnąć nie może. Własność nieruchoma m. Łodzi ma całkowite zaufanie do państwowych władz nadzorczych i nie dopuszcza myśli, by taki plan regulacyjny, jakim usiłuje obdarzyć Łódź obecny magistrat, mógł uzyskać ich aprobatę.

Sądzjmy, że nawet bez naszych większych wysiłków plan ten zostanie przez ministerstwo robót publicznych odrzucony, gdyż sam najlepiej świadczy przeciw sobie.

My przedewszystkiem musimy bronić miasta przed opławanemi skutkami, jakie ten plan pociąga za sobą już teraz, zanim jeszcze został przedstawiony ministerstwu robót publicznych do zatwierdzenia. Prawo bowiem pozwala magistratowi

odrzucać prowizorycznie, na dwa lata, wszystkie plany budowlane,

które z nim kolidują i magjstrat — jak widzimy ze sprawozdań z posiedzeń Rady Miejskiej — z prawa tego z całą bezwzględnością korzysta.

Sporządziwszy plan, który nje uzyska nigdy zatwierdzenia, bo został sporządzony z pominięciem przepisów prawa, bez brania pod uwagę i bez znajomości istotnych potrzeb miasta — magistrat znalazł pretekst do zahamowania wszelkiej inicjatywy budowlanej pod pozorem, że przedkładane do zatwierdzenia plany budowlane

nie są zgodne z planem regulacyjnym.

W ten sposób obecny magistrat „walczy“ z głodem mieszkaniowym i bezrobociem w naszem mieście.

Wielka afera cukrowa

wykryta została przez władze kolejowe w Zduńskiej Woli.

Śledztwo prowadzone jest również w Łodzi.

Przed paru dniami komisja ministerstwa komunikacji prowadziła lustrację poszczególnych stacyj towarowych w związku z wykryciem afery kolejowej w Łodzi.

W czasie prowadzonej na st. w Zduńskiej Woli lustracji, komisja ujawniła sensacyjne machinacje, prowadzone w ciągu z górą dwuch lat, przez wielkich kupców cukrowych.

Mianowicie przy rewizji dokumentów kasy stacyjnej, znaleziono

sfałszowany wtórnik frachtu,

na którym scedowany był wagon cukru przez Bank Cukrownictwa na nazwisko Mordki Dawjda Szpiro ze Zduńskiej Woli.

Ponieważ gotówka za cukjer nie wpłynęła do kasy, przeto komisja powtórnie rozpoczęła badać autentyczność dokumentów nietylko na miejscu, lecz i w Banku Cukrownictwa.

Wyniki tych badań były wprost rewelacyjne. Oto przedewszystkiem stwierdzono, że nadesłane za zaliczeniem na rachunek Banku Cukrownictwa 12 wagonów cukru wartości około 250,000 zł. zostały już wydane, mimo, że należność za nie nie wpłynęła do kasy Banku, ani też do kasy stacyjnej.

Machinacje te polegały mianowicie na tem, że Szpiro, który potajemnie uprawiał hurtowy handel cukrem zamawiał większe partje cukru. Cukier ten nadsyłany był za zaliczeniem na stacje odbiorczą, w tym wypadku Zduńską Wolę. Tam mógł być wydany odbiorcy, po zapłaceniu należności w Banku Cukrownictwa, który wówczas cedował na frachcie własność cukru na nazwisko odbiorcy, a ten po zapłaceniu dodatkowo w kasie stacyjnej taryfy przewozowej mógł odebrać cukier.

Do prawnego załatwienia manipulacyj powyższych potrzebny był znaczniejszy kapitał w gotówce. Szpiro, by uniknąć tego w porozumieniu z urzędnikami kolejowemi

fałszował ceduły Banku Cukrownictwa na wtórnikach frachtów.

płacił, względnie nawet i nie płacił za przewóz, odbierał cukier, który rozsyłał wprost do detalistów i w kilka dni po zainkasowaniu należności wpłacał należność do Banku Cukrownictwa.

W ten sposób Szpiro uzyskiwał kredyt na kilkanaście wagonów cukru, a urzędnicy również zarabiali przytem.

W chwili, gdy ujawniono machinacje w kasie stacyjnej, względnie w kasie Banku Cukrownictwa brakło należności za 12 wagonów cukru, wartości 250 tysięcy złotych.

Na wieść o wykryciu przestępstwa, Dawid Szpiro tak się przeraził, że dostał ataku sercowego i, mimo natychmiastowej pomocy, zmarł.

Wobec takiego stanu rzeczy Bank Cukrownictwa wnosi pretensje do skarbu państwa o 250,000 zł. za niezapłacone należności za cukier, wysłany za zaliczeniem, za co odpowiedzialność ponosi kolej.

Sprawę przekazano władzom śledczym, które w pierwszym rzedzie zakwestjonowały majątek pozostały po zmarłym Dawidzie Szpiro. Niezależnie od powyższego

aresztowano kilka osób z pośród urzędników kolejowych,

zamieszanych w aferę, nazwiska których, ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są w tajemnicy. Machinacje te, jak dotychczas ustalono, Szpiro wraz z sprzyjającymi mu urzędnikami kolejowymi prowadził od 1928 r.

Obecnie, niezależnie od śledztwa prowadzonego w Zduńskiej Woli, rozpoczęto badania na stacji towarowej Łódź — Kaliska, dokąd prowadzą nici afery wykrytej w Zduńskiej Woli. (a)

KURJER HANDLOWY

Walka polaków z amerykanami

o należności przedwojenne od towarzystw ubezpieczeniowych

W sądach amerykańskich wre od kilku lat gorąca i zawzięta walka z tytułu należności przedwojennych od towarzystw ubezpieczeń i banków amerykańskich. W wyniku tej walki zainteresowane są również szerokie sfery obywateli polskich, b. obywateli rosyjskich. Chodzi o pretensje rublowe do amerykańskich towarzystw ubezpieczeń, do amerykańskich banków i kilku rosyjskich towarzystw ubezpieczeń, które miały kapitały gwarancyjne w Ameryce.

PRETENSJE DO TOW. „NEW YORK".

Jak wiadomo, towarzystwo to po długiej walce sądowej załatwiło pretensje posiadaczy polis przedwojennych w drodze ugody, nie czekając na wyrok merytoryczny sądów amerykańskich. Obecnie towarzystwo to wypłaca należności z polis, wystawionych w b. Rosji według stawki **12 centów za rubla**, przyczem za podstawę obrachunku bierze wartość wykupu polisy na dzień 13 grudnia 1918 roku, względnie w terminie płatności składki polisowej, następującej bezpośrednio po tej dacie. Jeśli polisa w wymienionym terminie była już całkowicie płatna, należy się cała suma polisy, przerachowana po 12 centów za rubla. Jeśli polisa nie była jeszcze w tym terminie płatna, należy się suma wykupu wskazana w tabeli **na 3-ei stronie polisy.** Składki, zapłacone po 1918 roku, podlegają zwrotowi, po znacznie jednak niższym kursie.

PRETENSJE DO TOW. UBEZPIECZEŃ „EQUITABLE".

Drugiem potężnem amerykańskiem towarzystwem ubezpieczeń, które w bardzo szerokim zakresie prowadziło działalność w b. Rosji było towarzystwo „Equitable".

Wielu obywateli polskich posiada polisy przedwojenne tego towarzystwa.— „Equitable" do ostatniej chwili nie chciało uregulować należności z wystawionych przez siebie polis w b. Rosji w drodze ugody. Wobec tego wytoczono mu szereg powództw w sądach amerykańskich. Wreszcie obie strony zgodziły się poddać spór orzeczeniu arbitra, wybranego za obopólną zgodą. Arbitrem został wybrany b. sędzia wyższego sądu apelacyjnego w Nowym Yorku, p. Andrusse.

Rozprawy przed arbitrem rozpoczęły się 8 grudnia z. r. i trwały na 28 posiedzeniach aż do 30 stycznia r. b. „Equitable" powoływało się na to, **że ubezpieczenia w Rosji zostały znomopolizowane przez rząd sowiecki**, że wszystkie rezerwy towarzystwa, ulokowane w papierach państwowych zostały przez władze sowieckie skonfiskowane, i że przeto towarzystwo z powodu siły wyższej nie może dotrzymać umów, zawartych z ubezpieczonemi. Celem zaopinjowania, czy zgodnie z b. prawem rosyjskiem rzeczywiście zachodzi wypadek siły wyższej, zostali przesłuchani eksperci z obu stron.

Po zakończeniu rozpraw przed arbitrem adwokaci obu stron przedstawili na piśmie swe wnioski, i **obecnie oczekiwana jest decyzja arbitra.**

Decyzja ta nie będzie jeszcze decyzją ostateczną. Strona niezadowolona będzie miała prawo odwołać się do wyższej instancji sądowej. Należy się jednak spodziewać, że jeżeli decyzja arbitra będzie przychylna dla ubezpieczonych, towarzystwo nie skorzysta z prawa odwołania i zawrze ugodę z ubezpieczonymi **na wzór ugody, zawartej w 1929 r. przez tow „New York".**

PRETENSJE DO BANKÓW AMERYKAŃSKICH.

Niektóre banki amerykańskie posiadały przed rewolucją bolszewicką swe oddziały w Petersburgu i Moskwie. — Otóż posiadacze wkładów w tych oddziałach wystąpili przeciw centralom wymienionych banków o zwrot tych wkładów. Między innemi **znany bank nowojorski, National City Bank of New York**, przegrał taką sprawę w pierwszej instancji, która zasądziła w całości powództwo, wytoczone przez jednego z posiadaczy wkładu w Rosji, p. Richardsa. Bank ten jednak z decyzją tą nie pogodził się i odwołał się do sadu apelacyjnego. Sprawa w drugiej instancji była już rozpatrywana, lecz **decyzja nie została jeszcze ogłoszona.**

PRETENSJE DO B. ROSYJSKICH TOWARZYSTW UBEZPIECZEŃ.

Kilka b. rosyjskich towarzystw ubezpieczeń posiadało kapitały gwarancyjne w Stanach Zjednoczonych, sięgające kilku miljonów dolarów. Są to następujące towarzystwa: Pierwsze Rosyjskie Towarzystwo Ubezp., Drugie Rosyjskie Tow. Ubezpieczeń, Północne Tow. Ubezpieczeń, Moskiewskie Tow. Ubezp. i Rosyjskie Tow. Reasekuracyjne. Do kapitałów tych zgłosiły pretensje zarządy wymienionych towarzystw, znajdujące się obecnie zagranicą. Sąd apelacyjny w Nowym Yorku po długiej walce sądowej orzekł, **że należy wydać te fundusze**, lecz jednocześnie postanowił, że należy zabezpieczyć również prawa wierzycieli i posiadaczy polis tych towarzystw.

W tym celi sąd wyznaczył czteromiesięczny okres, poczynając od dn. 24 marca r. b., w ciągu którego wierzyciele i posiadacze polis mogą zgłaszać swe pretensje. Jest to bardzo ważna wiadomość dla posiadaczy polis tych towarzystw. Nie wiadomo jeszcze jaka będzie stawka przerachowania tych należności. W jednej sprawie przeciw Pierwszemu Rosyjskiemu Towarzystwu Ubezp. sąd zasądził całkowitą należność w złocie wraz z procentami.

Oczywiście, trudno jest powiedzieć w chwili obecnej, czy i w innych sprawach zostanie zastosowana tak wysoka stawka. W każdym razie posiadacze polis wymienionych towarzystw powinni zabezpieczyć swe prawa przez wniesienie pretensji przed upływem wyznaczonego terminu. Nie ulega watpliwości, że na terenie Polski znajdzie się wielu posiadaczy takich polis.

Dr. H. Win.

Giełda pieniężna.

Na rynku dewizowym tendencja była b. słaba przy minimalnem zapotrzebowaniu. Dolar got. 8.90 i pół, New York kabel 8.923. Dewizy: Bukareszt 5.31 i pół, Londyn 43.36 i pół, New York 8.915, Paryż 34.89, Praga 26.41 3/4, Stockholm 239.06, Zurych 171.88, Wiedeń 125.45, Medjolan 46.72 i pół. W obrotach międzybankowych Berlin 212.40, w obrotach pozagiełdowych dolar got. 8.90 3/4, rubel złoty 4.72, srebrny 1.50, bilon 0.72, czerwoniec 3.80.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była nieco słabsza przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 128, Bank Handlowy 108, Lilpop 20 3/4, Siła i Światło 50.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów państwowych tendencja była mocniejsza, zaś dla prywatnych utrzymana, za wyjątkiem 5 proc. listów m. Warszawy, które zwyżkowały. Notowano: 4 proc Inwest. zwykła 90, 5 proc. konwers. 49 i ćwierć, 6 proc. dol. 73, 73 i pół, 10 proc. kol. 105, 4 i pół proc. Warszawy 53 3/4, 5 proc. Warszawy 58 i ćwierć, 8 proc. W-wy 73 i ćwierć, 8 proc. m. Lublina 64, 10 proc. Siedlec 74 3/4. W obrotach prywatnych dolarówka 56 i ćwierć, III em. 52 3/4.

PRZYMUS KARTELOWY.

Wyznajemy ogólną zasadę konieczności ograniczenia przymysu w polityce gospodarczej państwa do minimum.

Wyznajemy tę zasadę nie ze względów na jego moralną ocenę, albo innych podobnych, a także nie tylko i wyłącznie z przekonania, iż — przymus w pełni zrealizowany — jest przeważnie bezowocny w skutkach. Wyznajemy ją natomiast ponieważ uważamy, że **pełna realizacja przymusu jest zawsze nieosiągalna** i że życie gospodarcze dość szybko łamie narzucone mu formy przymusowe, stwarzając stan jawnego i ze wszechmiar szkodliwego rozdźwięku między prawem a powszechnemi faktami.

Pod tym kątem powinniśmy się więc także ustosunkować do problemu ustawowego skartelizowania przędzalń bawełnianych. Także więc i tutaj — w zasadzie — powinniśmy się wypowiedzieć **przeciwko przymusowi.**

Z odchyleniem jednak od tej ogólnej zasady nie możemy odmówić racji bytu koncepcji **ustawowego skartelizowania włókiennictwa**, która przybrała formy realne w projekcie rządowym. Z dwojga złego pozostawania rynku w chaosie rujnującym włókinnictwo—i zastosowania przymusu organizacyjnego musielibyśmy wybrać bodaj to drugie.

Piszemy „musielibyśmy", używamy trybu warunkowego. Jest jasne bowiem, że znacznie bardziej pożądane będzie skartelizowanie umowne, pozbawione rygoru o karach pozbawienia wolności.

Można zresztą śmiało wyrazić przypuszczenie, iż wprowadzenie w życie ustawy nie dojdzie do skutku. Istnienie projektu, potraktowanego na serjo, przez sfancgo do opinjowania samorządowi gospodarczemu, **samo przez się stwarza atmosferę pewnego przymusu psychicznego w okresie poarbitrażowych rokowań kartelowych, która m o ż e a także p o w i n n a zastąpić stosowanie przymusu bezpośredniego, nieodłącznego od normy prawa.**

Kwestja przymusu kartelizacyjnego wystąpi raczej w problemie odwrócenym, obejmującym zresztą nie tylko włókiennictwo ale całość ruchu kartelowego — a tyczącym kontroli państwowej nad ich działalnością. Jak wiadomo tem zagadnieniem zajmuje się projekt innej ustawy, która jest przedmiotem opinjowania izb. Zastrzegając sobie omówienie szczegółowe projektu do odrębnego artykułu — konstatujemy, iż wyszedł on poza, powszechnie u nas za minimum uznawany, **system rejestracji i jawności** formalnej i materjalnej kartelowej. Czy jednak narazie warunki stwarzając konieczność wyjścia poza granice kontroli jawności karteli — jest jeszcze bądź co bądź u nas zagadnieniem otwartem. W każdym razie stwierdzamy, iż z odchyleniem od pomysłów pierwotnych projekt nie pozostawia rozstrzygania sporów kartelowych administracji, przekazując je powołanym ad hoc instytucjom sądowym, ze składem dającym przewagę elementowi o zapewnionej niezawisłości. System ten jest wzorowany na doświadczeniom już praktycznie ustroju sądów kartelowych niemieckich, powołanych do walki z nadużyciami „der wirtschaftlichen Machtstellung". Gdyby uznać już potrzebę wyjścia poza granice kontroli jawności kartelowej — plusy tego systemu są niewątpliwe.

Dr. A. Z.

Rynek pieniężny.

Tydzień ubiegły upłynął pod znakiem wybitnego ożywienia na giełdzie pieniężnej. W grupie papierów państwowych zaznaczyła się przy wzrastającym z każdym dniem popycie dość znaczna zwyżka. Przez czas dłuższy zaniedbywana 3-proc. poż. bud. podniosła się do 47.25, poż. Inwest. seriowa do 95, zwykła 9.25, 6-proc. dol. do 73, 7-proc. poż. stabil. do 83 i 10-proc. kolej. do 105.

Znaczne ożywienie panowało również i na rynku papierów prywatnych. Obrót 8 proc. list. zast. m. W-wy doszedł do miljona złotych przy mocnym kursie 73.25, 5 proc. m. W-wy przy obrocie 100 tys. do 58.15, 4 proc. m. Warszawy do 53.75, 4 i pół proc. ziemskie do 52.25, 4 proc. ziemskie 40.75. Mniej nieco ożywiono listami prowincjonalnemi, przy tendencji trochę słabszej. Daleko lepsze usposobienie panowało również na rynku akcyjnym.

Szczególnie interesowano się Bankiem Polskim, który przy większym obrocie 2 tys. sztuk, poprawił kurs o 5 i pół zł. do 128.50. Bardzo mocno trzymał się Cukier do 29.50, Węgiel 29, Lilpop 20.75, Modrzejów 7, Ostrowiec 40, Starachowice 11.60 i Haberbusch do 90 zł. Należy zaznaczyć również znaczny spadek dolara gotówkowego do 8.90 i pół — 8.91 przy minimalnem zapotrzebowaniu. Jeszcze większą stratę poniósł Nowy Jork do 8,916 i kabel 8.924. Dość słabo kształtowały się jeszcze Paryż do 34.89 i 1/4, Praga 26.43 i Wiedeń — 125.46. W prywatnych obrotach obniżył się kurs rubla złotego do 4.73, srebrnego do 1.50 i bilonu do 0.72. Czerwoniec chwilowo ustabilizował się na poziomie 3.90.

Projekt ustawy kartelowej

Jak to już donieśliśmy łódzkie organizacje gospodarcze otrzymały z izby przemysłowo - handlowej projekt ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie przymusowego utworzenia „Zrzeszenia wytwórców przędzy bawełnianej" z siedzibą w Łodzi.

Organizacje winny nadesłać do izby opinje swe do dnia 2 maja r. b. Na dzień 4 maja zwołuje izba posiedzenie komisji polityki gospodarczej oraz komisji prawno administracyjnej, na którem rozpatrzone zostaną opinje, poczem 6 maja izba wyśle w tej sprawie swą opinję do ministerstwa. (c)

Zapasy przędzy.

Biuro statystyczne zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej wykazuje dalszy wzrost zapasów przędzy na łódzkim rynku. W ciągu ostatniego tygodnio zapasy te powiększyły się o 40 tys. klg., zaś w ciągu 3-ch ostatnich tygodni o blisko ćwierć miljona.

Faktyczny wzrost składów jest bez watpienia jeszcze znaczniejszy, gdyż jak wiadomo ostatnio nie wszystkie przedzalnie nadsyłają do zrzeszenia wykazy produkcji i sprzedaży. (c)

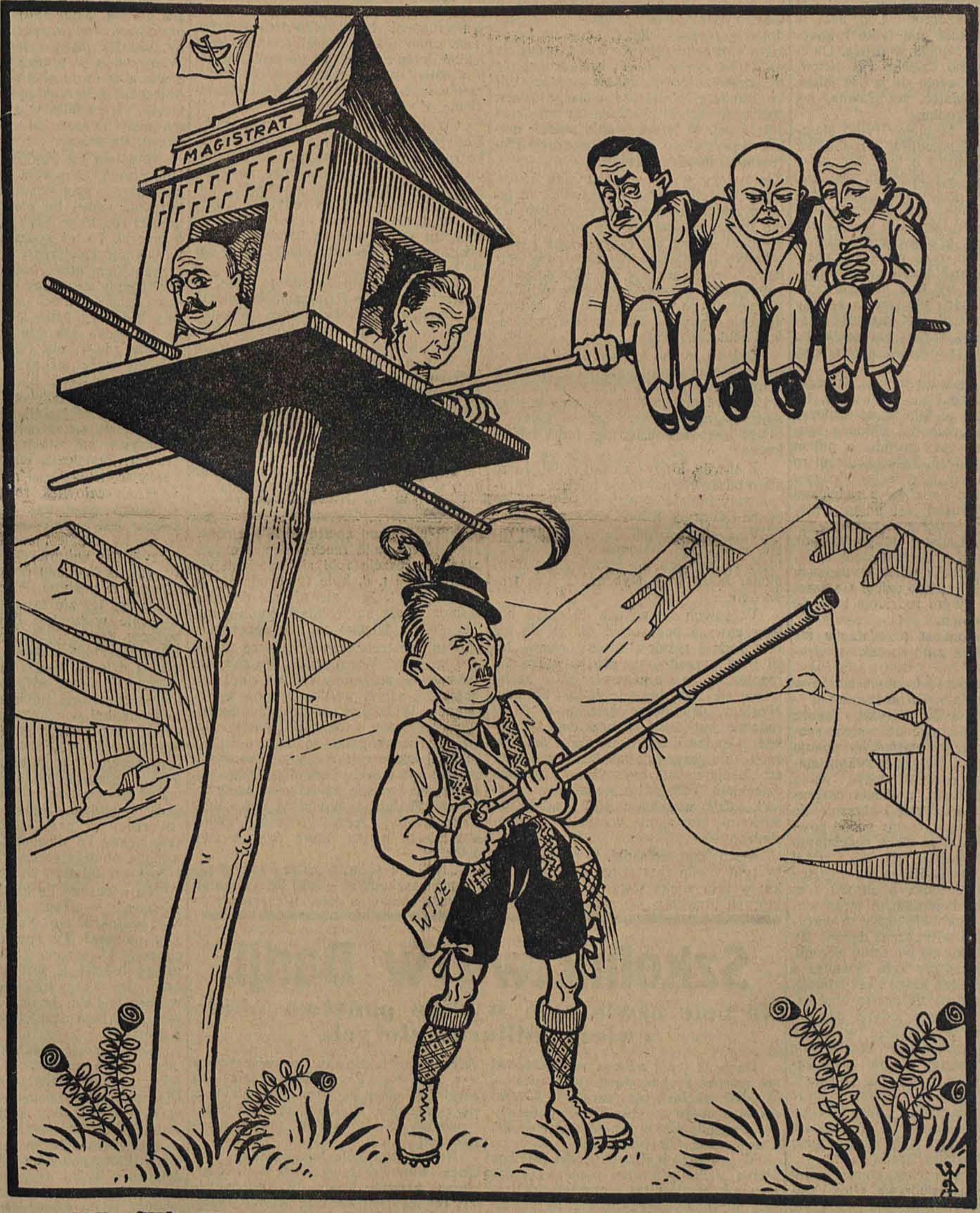
DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"
z dn. 26 kwietnia 1931 r.

MAGISTRAT m. ŁODZI

ma zaszczyt przedstawić Szanownej Publiczności

NAJNOWSZĄ OPERĘ MAGISTRACKĄ

pod tytułem:



„PTASZNIK z TYROLU"

w wykonaniu ojców miasta oraz statystów i dostawców.

Rys. W. Drozdowski.

F. DR. WILHELM STEKEL.

LISTY DO MATKI.

List 13-ty — *Autoryzowany przekład dr. Pawła Klingera.*

Droga Przyjaciółko!

Spodziewasz się niedługo przyjścia na świat drugiego dziecka i pragniesz wiedzieć, jak uniknąć tych wszystkich błędów, które popełniają rodzice wskutek braku uświadomienia. Twój synek ma już obecnie dwa lata. Chcesz więc wiedzieć, jak się masz wobec niego zachować?

Teraz dziecko jest w modzie. Teraz liczą się z niem. Tysiące lat trwało zanim odkryto... dziecko, a dziś jest ono świętością, bożyszczem i t. d. Jest to smutne, że **ludzkość zna tylko krańcowości i z jednej wpada w drugą.** Dawniej zaniedbywano dziecko całkowicie, a dziś znów **przecenia się je bez miary i granic, zapominając, że prawda, jak zwykle, leży pośrodku.**

Już sam fakt, że mamy tylko nieszczęśliwców, malkontentów i rozbitków życiowych, świadczy o tem, że coś w naszej metodzie wychowania jest złe. Czemu bowiem przypisać wzrastającą z roku na rok ilość samobójstw wśród dzieci i uczniów? Dlaczego walczy tak zajadle człowiek przeciw człowiekowi, naród z narodem, rasa przeciw rasie i zawód z zawodem? A człowiek urodzony wszak jest, by **być szczęśliwym.** Zaś szczęśliwi ludzie nie walczą ze swymi bliźnimi, nie zjada ich zazdrość i zawiść; użyczają i innym szczęścia, bo czemuż mieliby zazdrościć innym tego, co sami posiadają?

Wróćmy jednak do tematu. Przedewszystkiem radzę Pani stanowczo, **by poród odbył się w klinice położniczej.** Nie uważam za rozsądne chłopca usuwać z domu na czas porodu, a potem znów go sprowadzać. Tylko nieliczni rodzice wiedzą o tem, że dziecko odczuwa wysłanie z domu i rozłąkę z rodzicami jako karę tembardziej, jeśli podczas nieobecności rywal zajął jego miejsce. Jeśli są dziadkowie, ciotki lub inni krewni, do których dzieciak chętnie idzie, to jeszcze ujdzie jakoś. W wielu wypadkach stwierdziłem, że starsze dzieci nie przebaczyły nigdy swym rodzicom tego, że **ich usunięto z domu.**

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa, jeśli Pani z noworodkiem wraca do domu.

Jeśli jednak poród musi się odbyć w domu, nie pozostaje nic innego jak wysłać chłopca na kilka dni. Jako lekarz widywałem niewiarygodne wprost sceny: **dzieci i mąż w sąsiednim pokoju przysłuchują się z trwogą krzykom matki.** Akuszerka przenosi miskę pełną krwawych wydzielin, a **dzieci przerażone, wszystko to widzą i słyszą.** To też jeszcze raz powtarzam: **poród powinien zasadniczo odbyć się w specjalnym zakładzie,** gdzie pomoc lekarska i wszelkie konieczne utensylja są na miejscu i gdzie niebezpieczeństwa porodu zredukowane są do minimum. A teraz ważna rada, może najważniejsza ze wszystkich jakie Pani dotychczas dałem: **Musi Pani uważać już od początku porodu, by między dziećmi nie było rywalizacji i by nie pogłębić tej, która i tak istnieje.**

Niestety popełnia się często błąd następujący: pierwsze i jedyne dziecko jest ośrodkiem wszystkiego w domu. Przychodzi na świat nowe i cóż się dzieje wówczas? Starsze zostaje nagle zaniedbane. Nikt się o nie nie troszczy, ani też o jego potrzeby; wszyscy teraz wciąż mu powtarzają: „Jesteś starszy (a)! Jesteś już duży (a)! Musisz się teraz sam (a) bawić! Ach, zostaw mnie w spokoju! Obudzisz braciszka!...“

Opowiem pewien charakterystyczny epizod ze swego sąsiedztwa. Otóż czteroletnia dziewczynka dostała braciszka. Mała, która była poprzednio bardzo rozpieszczona, została teraz pozornie zaniedbana. Pewnego dnia powiada do matki: „Mamo, ja nie chcę więcej żyć. Ja chcę do nieba. Ty już mnie więcej nie potrzebujesz, masz teraz tego małego“.

Mały Edzio trzy miesiące po przyjściu na świat siostrzyczki skoczył do wody, gdyż chciał umrzeć, a przyczyną była **zazdrość o małą rywalkę.**

Musi Pani zatem starać się o to, by **mieć czas i dla starszego dziecka, aby ono nie odczuło, że zostało zepchnięte na drugie miejsce.**

Wspomniałem już zdaje się o tem, że starsze dzieci nie powinny się przyglądać pielęgnowaniu i karmieniu młodszego rodzeństwa. U biednych ludzi jest to, niestety, niemożliwe. Dzieci chętnie przyglądają się tym wszystkim manipulacjom, lecz skutki tego przypatrywania się nie dają na siebie długo czekać. Często obserwujemy, że starsze dziecko dotąd grzeczne i dobre, staje się naraz złem i przekornem z chwilą przyjścia na świat rywala (ki). Niejednokrotnie też zauważyłem, że nianie pieszczą tylko młodsze, a starsze wciąż strofują, stawiając nawet młodsze za przykład starszemu. **W wychowaniu należy unikać wszystkiego co budzi poczucie nierówności między dziećmi.**

Nie należy nigdy dziecka stawiać za wzór lub odwrotnie wskazywać je jako przykład odstraszający. Wskazywanie dzieci znajomych czy sąsiadów jako ideał — **jest taktyka również wielce szkodliwą.** Ganienie swoich a chwalenie obcych wytwarza w dziecku poczucie zmniejszonej wartości własnej (Minderwertigkeit) co w dalszym życiu wysoce utrudnia rozwój przyrodzonych zdolności i skuteczną walkę o byt.

Zadanie, przed którem Pani staje obecnie nie należy bynajmniej do łatwych. Wątpię, czy uda się Pani kiedykolwiek wykluczyć stosunek rywalizacji między dziećmi. Dzieci zawsze zadają sobie pytanie: **kogo mamusia, czy tatuś więcej kocha?**

Z chwilą, kiedy dziecko sądzi, że zostało odsunięte na drugie miejsce, wkracza natychmiast w niebezpieczną drogę oporu i zaczyna robić „na złość“.

Wszystko, co mu się tylko każe robić, zaniedbuje; natomiast gorliwie zabiera się do tego, co mu zostało wzbronione. Jakże więc wybrnąć z tych trudności?

W swych stosunkach do dzieci należy zawsze podkreślać to, że **się nie robi żadnej różnicy między niemi.** Jeśli Pani uprzednio swego jedynaka nie rozpieściła, to nie zauważy on w zachowaniu się Pani obecnie żadnej różnicy. Niestety, najmłodsze dziecko w dużej rodzinie jest zawsze „oczkiem“ w głowie, a żadne dziecko nie znosi detronizacji i nie rezygnuje tak łatwo z godności „benjaminka“, by stać się zwykłem dzieckiem. Tam gdzie niema tego „oczka“, gdzie wszystkie dzieci są benjaminkami, tam niema wśród dzieci upośledzonych.

Niech Pani nie sądzi, że przesadzam. W tym wieku rozstrzyga się los dziecka; w tym wieku stwarza się ramy, w których utrwalają się nazawsze wzajemne stosunki pomiędzy rodzicami i dziećmi i odwrotnie.

Pani pisze, że jej dziecko czasami mruga. Prawdopodobnie dzieciak widział coś, czego nie powinien był oglądać. Czegoś podobnego nie da się uniknąć w każdej rodzinie zdarza się niekiedy, że **dziecko jest mimowolnym świadkiem scen, których widzieć nie powinno.** Mruganie jest wśród małych dzieci b. rozpowszechnioną wadą, która sama znika, jeśli nie zwracać na nią zbyt **dużej uwagi.** Ciągłe upominanie: „Znowu mrugasz!“ budzi tylko opór dziecka. Tak samo niema wielkiego znaczenia lekkie drżenie i kiwanie głową. O wiele poważniej należy brać rozliczne zaburzenia mowy: lekkie jąkanie się, seplenienie, niewyraźną mowę.

Często przychodziły do mnie matki, kiedym był jeszcze praktykującym lekarzem, z prośbą, bym przeciął u dziecka wędzidełko języka, sądząc, że w ten sposób można poprawić wymowę. Nonsens! To samo dotyczy przebijania dziurek w uszach małych dziewczynek, co **uważam za prawdziwe barbarzyństwo, tak samo jak noszenie kolczyków w nosie u murzynów.**

Jeśli mam Pani dać dobrą radę, to proszę: **strzeż się Pani sąsiadek, ciotek i t. zw. mądrych kobiet,** które wszystko lepiej wiedzą i na wszystko mają objaśnienia i lekarstwa. W dwuch sprawach są te panie wielkiemi znawczyniami: jeśli chodzi o „ząbkowanie“ lub o zatrzymane „wiaterki“. Jeśli dziecko jest blade, podrażnione, lekko gorączkuje — jest to nieomylny znak, że winno temu ząbkowanie. Widziałem sąsiadki, które wyprawiały niesłychane wprost historje z dziąsłami dziecka, by „pomóc“ ząbkom w przerzynaniu się. A cóż dopiero mówić, jeśli „wiatry“ nie chcą odchodzić. Czegoż się nie stosuje przy takiej okazji: maściami smaruje się brzuszek, daje się rozmaite rzeczy na przeczyszczenie, wreszcie robi się najróżniejsze lewatywki i t. d. byle tylko odeszły te „złe wiatry“. Jeśli zaś nic nie pomaga, sąsiadki mają natychmiast gotowe tłumaczenie: **„dziecko zostało uroczone!“**

Pani się pyta, czy ja wierzę w złe oko, w uroki? Wiem dobrze, że zabobon ten rozpowszechniony jest na całej kuli ziemskiej, nawet wśród narodów kulturalnych. Widziałem wiele dzieci noszących czerwone wstążeczki, lub korale, dla odwrócenia złego spojrzenia. Sądzę, że Pani jest o tyle rozsądna, że potrafi przejść nad tem do porządku dziennego. A przyznać muszę, że tylko niewielu ludzi spotykałem, wolnych od przesądów i zabobonów. Zresztą do czegóż to nie jest zdolna matka, która drży o swe dzieci?

„Jeśli nie pomoże, to w każdym razie nie zaszkodzi!“ — oto logika matki, ubierającej swemu dziecku czerwone paciorki „od uroku“. Wierzaj mi Pani, gdyby rzeczywiście istniało „złe spojrzenie“, a życzenia ludzi mogły zabijać, to świat by dziś już nie istniał...

Należy się wystrzegać wszelkich praktyk zabobonnych w rodzaju pukania w stół, spluwania, gdy ktoś pochwali wygląd dziecka, albowiem obserwuje ono wszystko, a potem dokładnie naśladuje i w ten sposób chowamy nowe pokolenie przesądnych ludzi.

Dziecko nie umie logicznie myśleć jak dorośli. Jego sposób myślenia jest prelogiczny animistyczny lub mistyczny, tak jak myśli człowiek pierwotny. Wierzy ono w potęgę myśli i życzeń, a wiara ta może stać się w przyszłości powodem schorzeń psychicznych, mających swe źródło w głębokiem poczuciu winy (z powodu złych życzeń — przyp. tłumacza).

Mówiłem już Pani, że dziecko oczekuje przybycia rywala na świat z uczuciem bardzo skomplikowanem. **Ono chce pozostać same, by nie dzielić z nikim miłości rodziców.** Słyszy, gdy się mówi o śmierci. To też życzy swemu rywalowi jaknajrychlejszego zgonu. Jeśli zaś przypadkiem noworodek istotnie umrze bez różnicy zaraz czy też później, wówczas dziecko, które wierzy w potęgę swych życzeń, **czuje się mordercą swego braciszka lub siostrzyczki.** Niezawodnie zdziwi się Pani, że trzyletnie dziecko może już przeżywać podobne konflikty duchowe. Lecz cóż my naprawdę wiemy o psychice dziecka?

Droga Przyjaciółko! Wielu rzeczy nauczyliśmy się w ostatnich latach. Nie wierzymy już w anielską niewinność dziecka. Pestalozzi, ten wielki pedagog i przyjaciel ludzkości może stokroć powtarzać: człowiek rodzi się dobrym! Ja jednak pozostanę przy swoiem, że **dziecko jest ani złe, ani dobre.** Ono stoi po tamtej stronie moralności, którą obdarzyła nas kultura. Od nas tylko zależy, czy będzie ono dobrem, czy złem; oznacza to mianowicie, czy się rozwiną dobre czy też złe zarodki. **Człowiek ma w sobie wszystko: Boga, przestępcę, zwierzę, djabła.** Być może, iż ta właśnie mieszaniną stanowi to, co — **ludzkie.** U dziecka kontrasty te występują wyraźniej, niż u dorosłego, lecz mimo to znoszą się wzajemnie zupełnie dobrze. Bóg i djabeł w niezłej tu żyją komitywie. Stąd pochodzi, że **z małego djabła wyrasta bóstwo, a bóstwo nierzadko przeistacza się w djabła.** Nie należy jednak dziecku mówić, ani o diabłach, ani też zbyt wcześnie o Bogu. W każdem dziecku istnieje zalążek idealnego „ja“, tworzący w przyszłości szlachetnego człowieka. To idealne „ja“ skonstruować nie obciążając dziecka żadną winą — oto cel dobrego wychowania.

Nie wieczne **„Ty musisz!“ — „Ty powinieneś!“ — „Tego ci nie wolno!“** i td. Nie! postokroć nie! Powinno się mówić: **„Ty możesz! Ty potrafisz, jeśli tylko chcesz!“** Ty możesz kochać swego przyszłego braciszka, jeśli chcesz być dobrem dzieckiem, jeśli się nauczysz zawczasu wielkiej tajemnicy sztuki życiowej, którą jest umiejętność dzielenia się z drugimi!

Ach — wielu braci spogląda zawistnem okiem na swych braci, a wiele sióstr z zawiścią patrzy na swe siostry! Dlaczego ten drugi ma więcej szczęścia w życiu? Dlaczego kocha go bardziej ojciec? Wstrętną jest zawiść i zazdrość — jadowite żmije w cudnym ogrodzie życia, który powinien być rajem dla ludzi.

Wychowawcy powinni zawczasu poznawać gdzie i kiedy legnie w duszy dziecka pierwsze uczucie zawiści; powinni dowieść dzieciom, że miłość jest piękniejszem uczuciem i obfite niesie plony! powinni świecić dzieciom przykładem. **Bądźcie szlachetnymi ludźmi, lub przynajmniej starajcie się być niemi, a dzieci wasze błogosławić was będą.**

Dr. W. Stekel.

Szkolnictwo w Danji.

Na cele oświatowe wydaje państwo około ćwierć miljarda złotych.

Danja (3 i pół miljona mieszkańców) ma szeroko rozbudowaną sieć szkolną. **W 4.500 szkołach uczy się około 500.000 dzieci, z czego na szkolnictwo państwowe przypada 10.300, na prywatne 48.300 a na gminne 428.5000 dzieci.**

W szkołach ludowych nauka jest bezpłatną (tylko prywatne pobierają opłatę, ale korzystają też z pomocy publicznej), w szkołach średnich bardzo niewielką opłatę pobiera się od rodziców zamożnych. **Personel nauczycielski składa się z 9.300 nauczycieli i 6.800 nauczycielek, czyli na jednego nauczyciela wypada przeciętnie 26 dzieci.**

Wydatki państwa i gmin na szkolnictwo początkowe (ludowe i średnie) wynoszą rocznie **około 1/4 miljarda złotych.**

Danja ma dwa uniwersytety, jeden w Kopenhadze założony w r. 1479, drugi w Arhus, zorganizowany prowizorycznie w r. 1928. Nauka na uniwersytecie jest bezpłatną, płaci się tylko za imatrykulację i egzaminy. Wykłady są publiczne i **każdy ma do nich dostęp (nawet nie — studenci).**

Na **uniwersytecie kopenhaskim** wykłada światowej sławy fizyk, Niels Bohr, laureat nagrody Nobla. W Kopenhadze jest również politechnika, której pierwszym dyrektorem był w r. 1829 fizyk Oersted; dzięki wynalezieniu galwanoskopu umożliwił on późniejszy rozwój elektryczności. Bardzo wysoko postawione jest tam **wyższe szkolnictwo rolnicze** (wydział ogrodniczy, mleczarski i t. d.). Pozatem koło Helsingor istnieje uniwersytet ludowy, przeznaczony prawie wyłącznie dla obcokrajowców.

Tragedja rodzinna Jaures'a.

Syn wodza socjalistycznego był nacjonalistą i zaciekłym przeciwnikiem ideowym swego ojca.

Śmierć pani Jaures nie zwróciła niczyjej uwagi

W jednem z paryskich pism ukazała się przed kilku dniami następująca kilku wierszowa notatka:

— „Donoszę o śmierci pani Jean Jaures. Wdowa po socjalistycznym trybunie zmarła w swem mieszkaniu w Paryżu, willa de la Tour 8. Pogrzeb odbędzie się w Tarnie, skąd pochodziła nieboszczka".

To wszystko. Nawet następnego dnia nie zamieszczono w piśmie ani jednego nekrologu. Nie bacząc na to, że wkrótce minie już półtora wieku od wielkiej Rewolucji Francuskiej, kobieta we Francji jest dotychczas jeszcze **najbardziej upośledzoną istotą w Europie.** Zamążpójście oddaje ją całkowicie pod opiekę męża i pozbawia ją nietylko nazwiska, lecz nawet imienia. **Jej imię panieńskie znika, zamienia je się w imię męża.** Nawet ze wzmianki pośmiertnej o pani Jaures nie możemy się dowiedzieć, **jakie imię nadano jej przy chrzcie.** Wiemy tylko, że jej mężowi zmarłemu przed szesnastu laty na imię było Jean.

Mylne jednak byłoby przypuszczenie że pozbawiona wszelkich praw francuska, nie ma naprawdę nic do powiedzenia w rodzinie. Oczywiście, że zdarzają się również i takie wypadki, lecz jako zasadę przyjąć można raczej odwrotność: **kobieta we Francji jest panią domu.**

Przypomina mi się jeden wiec, jaki odbył się w Paryżu. Jaures musiał się wówczas bronić przeciwko marksistom syndykalistom i anarchistom. Jeden z jego przeciwników krzyknął z miejsca:

— Towarzysze! Nie wierzcie temu burżujowi! Opowiadał nam on przed chwilą o niebezpieczeństwach, grożących ze strony klerykalizmu, a spytajcie go dlaczego oddał na wychowanie swą córkę do katolickiego klasztoru?

Cios był ciężki, wymierzony prosto w serce. Jaures otarł pot z czoła, jak to czynił zwykle w chwili wielkiego zdenerwowania i odpowiedział mniej więcej w ten sposób:

— Tak, to prawda. Córka moja wychowuje się w klasztorze. Ja jestem wolnomyślicielem, lecz żona moja jest wierzącą katoliczką... Nie chciałem popełnić gwałtu na jej sumieniu i pozwoliłem jej wychowywać córkę w tym duchu, w jakim uważała to za stosowne... Życie prywatne jest sprawą nazbyt subtelną, aby można było mówić o tem na wiecach. Tu nie jest miejsce na roztrząsanie rodzinnych dramatów...

Część jego wielbicieli odpowiedziała mu burzliwemi oklaskami, większość jednak zachowała **głuche milczenie.** Ślady tego ciosu Jaures odczuwał przez całe życie.

W odpowiedzi **swej wspomniał o** jakimś dramacie. Czyż nie był to rzeczywiście dramat w jego życiu? Sprawę tę rozstrzygną jego biografowie. Narazie wiadomo tyle, że **Jaures był wzorowym mężem i ojcem.** Nawet najbardziej wyrafinowane plotkarki paryskie nie mogły znaleźć w jego życiu żadnej plamki, nie mogły związać z jego nazwiskiem żadnej kobiety. Żona i dzieci były dlań wszystkiem. Zmarła obecnie pani Jaures również wykazała, że **oprócz Jeana nie istniał na świecie dla niej żaden inny mężczyzna.**

Lecz on nie mógł zapanować nad jej sumieniem. Jean Jaures, jeśli nie był ateistą, to w każdym bądź razie **uchodził za wolnomyśliciela,** pani Jaures natomiast była głęboko wierząca katoliczką i **daleka bardzo od socjalizmu.** Mimo woli nasuwa się porównanie: Lew Mikołajewicz Tołstoj — Sofja Andrejewna Tołstoj. Są pewne podobieństwa, lecz nie brak również różnic.

Dzieci Jauresa przeszły na stronę matki, a nie ojca. Nietylko córka wychowywała się w klasztorze, lecz **nawet jego syn stronił od socjalizmu i poglądami bardziej był zbliżony do zabójcy Jauresa, niż do swego ojca.** Mimo to nie można jeszcze mówić o „tragedji rodzinnej" w tym sensie, jak to miało miejsce w życiu Tołstoja.

Żona Jauresa po zabójstwie męża pozostała wierna katolicyzmowi. Lecz to jej nie przeszkodziło otoczyć pamięć swego męża niebywałym kultem. Dom jej zamienił się w swego rodzaju muzeum Jauresa. W jego gabinecie **wszystko pozostało nietknięte, w tym stanie, w jakim było przed 16-tu laty, gdy wielki mówca po raz ostatni wyszedł z domu, by w narożnej restauracji pogwarzyć z przyjaciółmi przy szklance piwa.** Do ostatniej chwili swego życia była jedynym kustoszem tego prywatnego muzeum, pełnego ksiąg, rękopisów i pamiątek.

Madame Jean Jaures aż do śmierci pozostała cichą, skromną niewiastą. Nie pretendowała do odegrania jakiejś roli w życiu politycznem lub społecznem, nie korzystała z zasług swego męża, by zdobyć dla siebie uznanie. Co się działo w jej duszy, niechaj sprobują zbadać i opisać psychologowie, którzy zainteresują się prawdopodobnie wspólnem życiem tych dwojga ludzi, stojących na dwuch odmiennych biegunach.

Joter.

„Mokre" wycieczki yankesów

na pływających barach

Kierownicy znanego na całym świecie towarzystwa okrętowego „Cunard Line" postanowili przerobić trzy największe swoje okręty na pływające bary. Są to „Maurytanja", „Akwitanja" i „Berengarja".

W czasie wolnym od regularnej komunikacji transatlantyckiej będą wymienione statki zabierały wycieczkowiczów na dalsze spacery po wodach terytorjalnych. Za 50 dolarów każdy amerykanin może przepędzić na okręcie cztery dni.

Za tą opłatę pasażer korzysta z kajuty pierwszej klasy, wszystkich możliwych wygód i kuchni. Oddzielnie płaci się tylko za napoje alkoholowe. Pierwsza „mokra ekskursja" odbędzie się w połowie maja. „Maurytanja" wypływając z wód Anglji w dniu 9 maja w ciągu dni czterech odda pasażerów i bagaże w Nowym Jorku, a na szósty dzień uda je się w dalszą drogę wzdłuż brzegów amerykańskich.

Towarzystwo „Cunard-Line" chcąc zwerbować jaknajwiększą ilość pasażerów, udających się na „mokrą wycieczkę" rozlepiło we wszystkich wielkich miastach Anglji i Ameryki olbrzymie plakaty, w których za 50 dolarów obiecują zwykłym śmiertelnikom bajeczne życie miljonerów amerykańskich ze wszelkiemi ekscentrycznemi pomysłami. Maskarady, bale w wytwornych salonach, przepych i bogactwo otoczenia dadzą pasażerowi złudzenie szczęścia nietyle na ziemi, ile na wodzie.

Oczywiście, że główną siłą atrakcyjną dla obywateli „suchej Ameryki" jest alkohol, który w każdej ilości i gatunku jest dostępny dla każdego pasażera okrętu.

FRANK BRAUN.

Spóźniona decyzja.

Sklep, w którym pracowała jako sprzedawczyni, znajdował się na rogu ulicy. Każdego dnia, gdy Gilbert przechodził około wystawy, spostrzegał zdala jej jasną główkę. Namyślał się długo, w jaki sposób mógłby zawrzeć z nią znajomość. Podobała mu się bardzo.

Gdy pewnego dnia matka wspomniała, że musi kupić sobie towar na suknię, natychmiast ofiarował swe usługi. Zaprowadził matkę do tego właśnie sklepu. I przez cały czas, póki matka wybierała towar i rozmawiała ze sprzedawczynią, przypatrywał się jej dziwnym wzrokiem.

Czy to była miłość? Miłość od pierwszego wejrzenia Tego nie wiedział, ale czuł, że inaczej patrzy na tę kobietę, aniżeli na wszystkie inne, które dotychczas poznał. Ta świadomość odbierała mu odwagę. I on, który tak łatwo ustosunkowywał się do wszystkich kobiet, nie mógł tym razem zagadnąć jej swobodnie.

Wreszcie towar był kupiony. Wyszli ze sklepu. Gilbert udał się do biura. Gdy jednak na obiad powrócił do domu, zastał matkę zmartwioną. Okazało się, że pomyliła się co do koloru materjału.

— Gilbercie kochany, pójdziesz do sklepu i zamienisz mi.

Żachnął się. Wydawało mu się, że popełni jakiś nietakt w stosunku do tej ślicznej kobiety o smutnych melancholijnych oczach.

— Nie zamienię, mamo. Przecież towar został odcięty. Sklep nie może ponieść straty.

— Zamienią ci z pewnością. Uśmiechniesz się do niej wdzięcznie.

Wziął paczkę. Była to jeszcze jedna okazja do przyjrzenia się jej zbliska. Poszedł do sklepu. Powiedział o co chodzi. Sprzedawczyni spojrzała na niego. I w jej gotowości zamienienia towaru, w spojrzeniu, jakie nań rzuciła, zrozumiał, że czyniła to tylko dla niego.

Gdy powrócił do domu, był już zdecydowany. Pomówił poważnie z matką. Następnego dnia uda się do sklepu, umówi się z nią i oświadczy się jej. Czuł, że ją kocha. To była istotnie wyjątkowa kobieta. Decyzja przyszła nagle. I dlatego właśnie, że po raz pierwszy w swem życiu, na widok jakiejś kobiety pomyślał o niej jak o żonie, czuł, że powinien tak postąpić.

★

Po wyjściu Gilberta ze sklepu, właściciel firmy, czerwony z hamowanej złości zbliżył się do sprzedawczyni:

— Pani oszalała. Jak można zamieniać towar? Gdyby to była resztka, ale odcięty kawał. Pani mnie rujnuje. Pani niema najmniejszego pojęcia o handlu. Proszę natychmiast zgłosić się do kasjerki po swą należność. Więcej u mnie pani pracować nie będzie.

★

Następnego dnia Gilbert obudził się w doskonałym humorze. Szybko ubrał się i pospieszył do sklepu. Ze zdumieniem obejrzał się dokoła. Jego „miłości" nie było. Na spotkanie wyszła jakaś niska, korpulentna panna.

— Czy mogę widzieć się z tą panną, która wczoraj obsługiwała klijentów? — czuł, że serce mu zamiera.

— Została zwolniona.

— A gdzie mieszka?

— Tego nie wiemy...

Tłum. K.

Bicze z piasku.

S. P. Kwiecień.

Zrodzony z ojca Marca Dżdżystego i matki Wiosny Płochej, Kwiecień, jest najweselszym miesiącem roku. Urodziny żadnego innego miesiąca nie mają oficjalnej nazwy, a urodziny kwietnia mają: prima aprilis. Od początku roku najświatlejsze umysły z utęsknieniem czekają nadejścia tego dnia i zgóry obmyślają rozkoszne figielki, jakie płatać będą swym bliźnim. Tajemnica powodzenia polega na tem, że o pierwszym kwietniu wszyscy pamiętają do 31 marca włącznie, ale skoro budzą się nazajutrz rano, zaraz zapominają, że to prima aprilis i dają się wziąć na kawał.

Więc najpierw poranna gazeta donosi ci, że cesarz Etjopji incognito przybył w nocy do Warszawy i dziś w południe spacerować będzie w Al. Ujazdowskich przed pomnikiem Chopina. Poznać go można po tem, że zawsze prowadzi na smyczy podpalanego ratlerka. Każdego innego dnia odrazu poznałbyś się na tej kaczce dziennikarskiej, ale akurat na prima aprilis dobrotliwy Bóg, by nie zasmucać żartownisiów, zamracza twój umysł. Wkładasz czysty kołnierzyk, bierzesz żonę pod pachę i rżniesz w Aleje. A tam aż mrowi się od publiczności i naród wali jeszcze ze wszystkich stron.

Ktoś dopatrzył się wreszcie poczciwego emeryta z podpalanym ratlerkiem, tłum bierze go za cesarza Etjopji, wznosi najpierw entuzjastyczne okrzyki, później samego emeryta chwyta na ramiona i w spontanicznej manifestacji ciągnie przed etiopską ambasadę. Nim się pomyłka wyjaśni, emerytowi ginie z kieszeni ostatnie 5 zł.

Wbiurze i w domu, koledzy, domownicy, a zwlaszcza znajomi zapomocą telefonu, uprzyjemniają ci ten dzień do samego wieczora. Pod koniec dnia jesteś już tak nieufny, że wietrzysz podstęp w każdej rzeczy: badasz ostrożnie, czy do herbaty nie dolano ci oleju rycynowego i czy pod kołdrę nie wstawiono ci miednicy z wodą.

W r. b. kwiecień **był wyjątkowo bogaty** w atrakcje.

Ledwo odetchnąłeś od wrażeń prima aprilisowych, aliści pewnej nocy huk piekielny wstrząsa posadami twego domostwa i wszystkie szyby wypadają z okien twej sypialni. Efektownie zawinięty w różową atłasową kołdrę, a ustrojony w nocny pantofel wybiegasz na balkon, stawić czoło wrogowi, który bombarduje stolicę. W mdłym blasku latarni dostrzegasz tylko jego pięty, migające w ucieczce, ale po chwili nowa detonacja pod sąsiednią kamienicą i nowy deszcz szyb pociesza cię, że nie ty jeden padłeś ofiarą tradycyjnego sposobu uczczenia radosnego święta Zmartwychwstania. I od tej chwili przez tydzień nie zmrużysz już oka, bo młodzież, która — nawiasem mówiąc — jest nadzieją i przyszłością narodu, urządza w mieście kanonadę, wobec której oblężenie Verdun jest harmonijną muzyką. Po miesiącu przeczytasz w „Kurjerze", że komisarjat rządu ukarał za strzelaninę Wielkanocną 2-ch chłopców grzywną w wysokości 3 zł., z zawieszeniem wykonania wyroku na 75 lat.

Nie tu jednak jeszcze kres twej wesołości. Kwiecień, poczęty pod znakiem figlów, kryje dla ciebie jeszcze liczne niespodzianki. Ludzie rozochoceni prima aprilisem poprostu nie mogą się pozbyć tego nastroju i płatają coraz to weselsze kawały.

Pewnego dnia dowiadujesz się np... Cha! Cha! Cha..., że wobec ogólnej zniżki cen.., Che! Che! Che!... pobory twoje uznano za wygórowane i obniżono o 15 procent.... Cha! Che! Chi- Cho! Chu!

— Trzymajcie mnie, bo pęknę ze śmiechu!

Ale nie tylko my lubimy pożartować w kwietniu. Sąsiedzi nasi z Zachodu też nie są pozbawieni poczucia humoru; przez długi czas przygotowywali w tajemnicy niespodziankę, aby wreszcie w kwietniu odsłonić ją ku uciesze Europy: robimy Anschluss z Austrją!

No, jest z czego boki zrywać! To też podobno Briand zerwał!

A już najlepiej to ubawił się w kwietniu p. Alfons Bourbon, gdy wesoły ludek hiszpański zlikwidował monarchję i ogłosił republikę. Prima aprilis, choć spóźniony, ale niemniej szczery, udał się znakomicie i zabawa na ziemi torreadorów odchodzi na całego!

Sąsiednia Portugalja, choć pławi się w rozkoszy ustroju republikańskiego już od lat przeszło 25 ledwo mogła się doczekać kwietnia, aby także urządzić rewolucję. Wesoły kwiecień wreszcie nadszedł i rewolucja, zgodnie z umową, wybuchła. Niewiadomo jeszcze dokładnie komu o co chodzi, kto chce być niezawisłym, a kto zawiśnie, ale ten szczegół historja w przyszłości niewątpliwie ustali.

Tak to sobie na wzajemnem odwalaniu dowcipnych kawałów upływa najdowcipniejszy miesiąc roku — Kwiecień. Pozostało mu jeszcze kilka dni życia i niewiadomo, czy ten urodzony trefniś nie zakończy swego żywota jakąś arcyzabawną puentą, w rodzaju wszystkich poprzednich.

Zanim grudkę ziemi na mogiłę jego ciśniemy, zestawiliśmy tu krótki bilans zasług jego żywota, aby przedwcześnie nie wygasły w naszej wdzięcznej pamięci.

Padalec.

Autor „Robinzona Kruzoe"

Zbankrutowany przemysłowiec, więzień polityczny, dziennikarz i poeta.

Defoe zmarł 26 kwietnia 1731 roku w nędzy i zapomnieniu

Dnia 26 kwietnia b. r. mija 200 lat od śmierci autora „Robinsona Kruzoe".

Defoe był synem rzeźnika. Jamesa Foe, i przyszedł na świat w Londynie w roku 1659-ym. Z biegiem czasu zmienił swe rodowe nazwisko, dołączając doń przedimek „de" i odtąd zamiast Foe nazywał się Defoe.



Portret Daniela Defoe, wykonany przez jednego z współczesnych mu malarzy.

Ożenił się w bardzo młodym wieku i miał kilkoro dzieci. Uchodził za dzielnego i energicznego obywatela. był kupcem, posadającym małą fabryczkę. Opinję swą popsuł sobie, przyłaczając się do powstania szkockiego, podczas którego wzęty został do niewoli. Powstanie zdławiono w krótkim czasie. buntownikami zajął się sąd polowy, tylko nad losem Defoego zastanawiano sie długo, czy skazać go również na śmierć, czy też darować mu życie. Ponieważ jednak był anglikiem z krwi i kości, darowano mu życie.

Defoe zamknął swą fabryczkę i założył wielką firmę eksportowa, która wkrótce zbankrutowała. Defoe spłacił jednak po pewnym czasie wszystkie długi. Plajta Defoego jeszcze raz potwierdza słuszne „powiedzonko". że wszystko już kiedyś było i nic nowego niema pod słońcem...

Defoe przerzuca się na inna dziedzinę pracy: zaczyna fabrykować cegły. W roku 1698-ym ogłasza pierwsze swe dziełko p. tyt. „Essay on projects", zawierające szereg ciekawych rozmyślań na temat dziś jeszcze aktualnych problemów z dziedziny bankowości i zagadnień gospodarczo - społecznych.

W roku 1702-im ukazuje sie jego satyra p. t. „Najkrótsza droga do pozbycia się dyssydentów". Radykalne i dowcipne projekty Defoego do tego stopnia spodobały się niektórym biskupom, że dziełko jego traktowano zupełnie poważnie, jako pracę naukowa. Cenzura jednak połapała się w porę („nic nowego pod słońcem...") i skazano go **na zapłacenie grzywny, bezterminowe więzienie oraz trzykrotne stawanie pod pręgierzem** (29, 30 i 31 lipca). Defoe spędził w więzieniu tylko rok, gdyż królowa Anna skasowała po roku ten drakoński wyrok.

Cała sprawa kosztowała go 3.000 funtów szterlingów i Defoe musiał sprzedać swą fabrykę cegły, by pokryć wydatki związane z procesem.

W więzieniu napisał moc książek, a następnie założył pismo tygodniowe „The Review", które sam wypełniał od pierwszego do ostatniego słowa. Obok wiadomości „The Review" zawierał również specjalną rubryke felietonową oraz dział p. t. „The scandal Club", w którym omawiał aktualne wydarzenia londyńskie o skandalicznym posmaku Na tej rubryce wzorują sie nawet dziś wychodzące pisma „Tatler" i „Spectator". W ciągu następnych dziesieciu lat życia, Defoe napisał sporo powieści oraz jedno wielkie studjum historyczne.

Defoe miał już 60 lat, gdy zetknął się z Aleksandrem Selkirkiem. Selkirk był marynarzem i posprzeczał się ze swym kapitanem. Wskutek tego kapitan wysadził go na wyspie Juan Fernandez, na zachód od Valparaiso, i **samotny marynarz spędził tam blisko 4-ry lata,** gdyż dopiero w początkach 1709 roku wykrył go tam okręt „Duke", który sprowadził go do Anglji.

Defoe z wielkiem zainteresowaniem słuchał opowiadania marynarza i postanowił **opisać jego dzieje.** W kwietniu 1719 roku ukazał się pierwszy tom „Robinsona Kruzoe". Powodzenie tei książki było ogromne. W ciągu czterech miesięcy ukazały się cztery wydania. W piątym miesięcu wyszedł drugi tom, a po roku — trzeci, najmniej znany.

„Robinson Kruzoe" był w literaturze powszechnej **pierwszą powieścia z dalszym ciągiem".**

Teraz dopiero Defoe zabrał się energicznie do pracy literackiej. Jak na owe czasy uważano go już za staruszka. Mimo to w roku 1720 napisał trzy powieści, w następnym znowu trzy. a w 1723 napisał pierwszą powieść kryminalną, p. t. **„Pamiętniki skazańca".**

Materjalnie powodziło mu sie nieźle. Kupił sobie nawet małą posiadłość ziemską i był szczęśliwy, lecz w roku 1724



Karta tytułowa pierwszego wydania powieści „Robinson Krusoe". ktcre ukazało się w roku 1719 w Londynie.

spadło nań nowe nieszczęście. Naczelny redaktor pisma, w którem pracował, **dokonał zamachu na jego życie z powodu jakiejś ciemnej afery.** Zamach się nie udał, redaktor został aresztowany, lecz uciekł z więzienia i udał sie do Francji. Karjera dziennikarska skończyla się już nazawsze...

Ale Defoe, mimo to, nie ustaie w pracy. Pisze dniem i nocą, wydaje „Przewodnik po całej Anglji" i „Nowa podróż naookoło świata". Wszyscy jego przyjaciele polityczni już umarli, Defoe obawia się, że lada dzień wtrącą go znowu do więzienia, gdyż uważano go za niebezpiecznego opozycjoniste. Mając już przesło 70 lat **ucieka z domu. ukrywa się wśród znajomych i sąd ogłasza mu poraz drugi upadłość zaocznie.**

Defoe umarł, mając 80 lat. 26 kwietnia 1731 roku. Zmarł jak ostatni nędzarz. Nie zostawił żadnego testamentu, gdyż nie miał ani grosza w swym majątku. Lecz dorobek jego pracy był imponujący: **254 tomy powieści. niezliczona ilość artykułów i felietonów, zamieszczonych we własnych i cudzych pismach.**

Hill Gilland.

Sensacyjny testament lekarki

wmieszanej w słynną aferę dr. Wolfa.

Proces doktora Fryderyka Wolfa i łącząca się z nim walka za i przeciw § 218 k. k. zajmuje bardzo żywo umysły w Niemczech. Jeden z epizodów tej walki wręcz niesamowity zainteresuje i naszych czytelników.

Asystentka doktora Wolfa, pani dr. Elfryda Jakobowitz - Kienle, uwięziona jak i on za przekroczenie osławionego paragrafu, zastosowała, jako wyraz protestu przeciwko uwięzieniu, głodówkę Żadne represje nie zdołały złamać jej silnej woli, nie przyjmowała absolutnie żadnych pokarmów.

Wreszcie lekarz więzienny skonstatował całkowitą niezdolność pani dr. Jakobowitz do dalszego przebywania w więzieniu, wskutek czego dzielna bojowniczka idei odzyskała wolność.

Stan jej po opuszczeniu celi był jednak tak nędzny, że uważała za stosowne napisać testament. Jest w nim następujący ustęp:

„Oświadczam, że nie zawiniłam przeciwko prawu i umieram, jako ofiara mordu sprawiedliwości. Umieram za wszystkie te kobiety, które zginęły marnie, a niewinnie, jako ofiary paragrafu 218. Ostatnią moją wolą jest napiętnować największą podłość, jakiej w życiu doznałam. Taką podłością jest denuncjacja doktora X., która jest najwstrętniejszą zbrodnią, jaką człowiek świadomie popełnić może".

W. LICHTENBERG.

Pechowy gracz.

Gdy w roku bieżącym zorganizowano ponownie w naszem mieście redutę artystyczną, uproszono mnie do wzięcia w niej udziału. Nie mogłem odmówić i oto powierzono mi czynność. zdaniem mojem, najbardziej przykrą — sprzedaż biletów na tombolę. Wywiązywałem się z tego przykrego zadania jak mogłem najstaranniej. Zaczepiałem wszystkich znajomych i ostatecznie sprzedałem dość dużo biletów. W pewnej chwili zauważyłem znajomego, dyrektora generalnego pewnego wielkiego przedsiębiorstwa.

— Musi pan kupić bilety. Koniecznie. Jeden bilet — jeden frank. Chyba mi pan nie odmówi.

Zdumiony byłem wzrokiem. jakim spojrzał na mnie mój znajomy. Gdyby wzrok mógł zabijać, niewątpliwie jużbym nie żył.

— Nie kupuję żadnych losów! — krzyknął dyrektor — Prosze mi dać spokój. Jestem pechowym graczem i nawet wygrywając, przegrywam. Proszę oto sto franków ofiary, ale nie życzę sobie żadnych biletów. Dowidzenia!

Zdumiony powróciłem na swoje miejsce. Przyznam, że byłem nawet obrażony zachowaniem się skądinad dobrego znajomego. I dlatego z satysfakcją powitałem go po trzech godzinach, gdy opuszczaliśmy redutę, a gdy zbliżył się do mnie, by mnie przeprosić.

— Proszę się na mnie nie gniewać. Muszę się usprawiedliwić. Chetnie to uczynę. Przespacerujemy sie trochę, a opowiem panu bardzo pouczajacą historyjkę.

W ubiegłym roku byłem również na reducie. Kupiłem kilka losów na tombolę. Kupiłem, śmiejąc sie w duchu, gdyż do tej chwili nigdy nic nie wygrywałem. Jakież było moje zdumienie, gdy okazało się później, że jednak wygrałem i to nawet pół tuzina jedwabnych pończoch. W różowym humorze powróciłem do domu. Paczkę z pończochami umieściłem w szufladzie swego biurka, pod stosem aktów.

Lecz już następnego dnia zacząłem rozmyślać, co zrobić z temi pończochami. Byłem kawalerem. żenić sie nie zamierzałem. Od towarzystwa kobiet wogóle stroniłem. I oto wpadłem na dowcipną myśl uradowania kogoś prezentem.

Postanowiłem podarować pończochy jakiejś biednej dziewczynie. która niewątpliwie będzie uszczęśliwona. W tym momence przypomniałem sobie. że codziennie rano, gdy wychodziłem do pracy, spotykałem przed brama córkę portjera. Było to czarujące stworzenie, które codziennie uśmiechało sie do mnie, mówiąc „Dzień dobry". Nie zwracałem na nią uwagi, ale w tym momencie przypomniałem ją sobie. Następnego dnia, gdy mnie znów pozdrowiła, wsunąłem jej do ręki paczkę z pończochami.

Tego samego jeszcze dnia odwiedziła mnie. Przyszła podziękować za prezent. Była zachwycona i szczęśliwa. — Marzyła od wielu lat o jedwabnych pończochach. Niestety, nie mogła pozwolić sobie na inne, niż bawełniane.

Kiwałem współczująco głowa. ale nie zwracałem na nią w dalszym ciagu uwagi. Zadowolony byłem, że pozbyłem się pończoch. I zadowolony byłem. gdy wyszła.

— To było moje pierwsze spotkanie z Pipsi — westchnął dyrektor.

— A drugie? — zapytałem dyskretnie.

— Właśnie do tego zmierzam. Gdy następnego dnia udawałem sie do pracy, Pipsi znów mnie zaczepiła. Pragnęła mi pokazać, jak prezentuja się pończochy na jej nogach. Uniosła nieco sukienkę. I w tej chwili ujrzałem to, czego dotychczas nie widziałem. Ujrzałem mianowicie nie ładne pończochy, lecz piękne zgrabne nóżki. Od tej chwili skończył się mój spokój. Nóżki Pipsi tańczyły ciągle jakąś sarabandę w mej głowie. Nie przestawałem o nich myśleć. A gdy podpisywałem w biurze, jak zwykle setki listów, podpis mój składał sie w rysunek jej nóżek.

Następnego dnia odwiedziła mnie znów. Przyniosła kilka kwiatków. Wyjaśniła mi, że to w podzięce za pończoszki. Teraz już nie słuchałem obojętnie co mówiła. Prosiłem, by usiadła. Zaczęła mi opowiadać o swem życiu i swych marzeniach. Zainteresowałem się tem, gdyż Pipsi faktycznie jeszcze nic nie przeżyła. Na wszystko zapatrywała się z zachwycającą naiwnością. — Mówiła, że chciałaby wyjść za mąż.

Od tej chwili przychodziła niemal codziennie. Poświęcałem jej coraz więcej uwagi.

— Została pańską przyjaciółką? — zapytałem.

— Skądże. Została moją żoną. Tak, proszę pana. Ale niech pan zrozumie, że nasze małżeństwo związane było tylko jedwabnemi pończochami. Jedwabne pończochy nie są trwałe. Szybko się niszczą. Można je zacerować. ale w końcu już cerować nie można i trzeba je wyrzucić. I małżeństwo nasze nie było szczęśliwe. Po ślubie przekonałem się, że wniosła do mego mieszkania atmosferę portjera. Cerowałem to jedwabne małżeństwo, ale w końcu musiałem się rozwieść. A teraz niech pan obliczy, czy nie lepiej opłaca mi sie ofiarować sto franków, aniżeli kupić los za jednego franka. Muszę jej płacić. do czego zobowiązałem się przy rozwodzie, 2000 franków miesięcznie. Mam lat 42. Przypuszczam, że będę żył jeszcze trzydzieści lat. Nigdy w życiu jeszcze nie wygrałem na żadnej loterji. Raz tylko wygrałem jedwabne pończochy. A pończochy te kosztować mnie będa obecnie, wyliczyłem to dokładnie, 72.000 franków. Wspaniała cena za pół tuzina pończoch. Nie, proszę pana, już nigdy nie będę grał. I panu też nie radzę. Nie grajcie na tomboli!

Tłum. Iks.

Projekt nie na czasie!

Zmiana ustawy o ochronie lokatorów jest obecnie nieaktualna.

Dobrze się stało, że **projekt zmiany**, dotychczas obowiązującej ustawy o ochronie lokatórów, został podany do wiadomości publicznej w stadjum obecnem, to jest **przed** uchwaleniem **go nawet** przez radę ministrów.

Krytyka choćby najbardziej **rzeczowa i gruntowna**, ustaw już uchwalonych i obowiązujących jest — z natury rzeczy — kompletnie bezcelowa.

Tymczasem opublikowane szczegóły nowej ustawy są tego rodzaju, że dyskusja nad niemi winna rozpocząć się jaknajwcześniej — by zapobiec popełnieniu **błędów**.

Autor niniejszego artykułu był jednym z tych nielicznych publicystów, którzy już w roku 1927 i 1928 zwracali uwagę na konieczność wprowadzenia zmian do ustawy budowlanej, ewentualnie — na konieczność pewnej, bardzo **łagodnej** i bardzo **powolnej** zwyżki komornego.

Ale objektywizm gospodarczy nakazuje przyznać, że właśnie te względy, które podówczas przemawiały za podniesieniem czynszu mieszkaniowego — **dziś są najsilniejszemi argumentami przeciwko** ruszaniu ustawy o ochronie lokatorów.

W latach 1927, 1928 — w latach dobrej konjunktury, rosnących cen i płac —społeczeństwo polskie mogło z łatwością znieść wzrost czynszu mieszkaniowego o jakieś **5 do 10 procent** w stosunku rocznym.

Dziś — w okresie wciąż jeszcze trwającej depresji gospodarczej — w okresie redukcji cen, płac i zarobków — podniesienie czynszu było **wprost nie do zniesienia** i to nietylko dla urzędników państwowych i komunalnych (których pobory uległy 15-procentowej redukcji)— ale dla wszystkich ugrupowań społecznych.

Fikcją złudną i szkodliwą jest przypuszczenie, że z **MALEJĄCEGO dochodu społecznego** uda się **wycisnąć sumy** dostateczne dla sfinansowania ruchu budowlanego, choćby w najdrobniejszych rozmiarach.

Jest jeszcze inny wzgląd natury czysto ekonomicznej przemawiającej przeciwko zwyżce komornego w chwili obecnej.

Spadek cen hurtowych jest — jak to niejednokrotnie w prasie ekonomicznej zaznaczone było — niczem innem, jeno podniesieniem wartości pieniądza tak zw. „inprecjacją złota". Jeśli przeto czynsz mieszkaniowy nie uległ w międzyczasie równoległej do spadku cen zniżce — to tem samem jego realna wartość nabywcza uległa zwyżce.

W roku 1927/28 wskaźnik cen hurtowych wyrażał się (w stosunku do okresu przedwojennego) cyfrą 120. — w chwili obecnej wskaźnik powyższy spadł do cyfry 91, — czynsz mieszkaniowy pozostał (w jednostkach monetarnych) ten sam: **czyż nie jest to równoznaczne ze wzrostem jego realnej wartości o 30 proc.?**

W każdym razie ta jaskrawa dysproporcja, jaka istniała pomiedzy poziomem cen a poziomem czynszu mieszkaniowego został przez ewolucje gospodarczą automatycznie bardzo wydatnie zmniejszona a niema żadnej gwarancji, że ten proces nie będzie sie nadal odbywał w tym samym kierunku to znaczyi że rozpiętość między wysokością czynszu a poziomem cen nie bedzie nadal coraz to bardziej malała!

Ostrze nowej projektowanej **ustawy** zwraca się przeciwko tym lokatorom, którzy część swego mieszkania odnajmują **sublokatorom** i którzy określeni zostali pogardliwem mianem **„lokatora-przedsiębiorcy"**.

Jeśli istotnie **nowela zamierza** tę grupę lokatorów wyjąć z pod ochrony — to jest to najjaskrawszym bodaj przykładem, jak szkodliwem jest **kopjowanie** zagranicznych ustaw bez równoczesnego porównania **istotnych warunków życiowych**.

Na Zachodzie rozpowszechnione jest szeroko odnajmowanie całych mieszkań, w celu dalszego podnajmu sublokatorom.

W Berlin-West istnieją prawdziwi „przedsiębiorcy", którzy mają po kilkanaście wynajętych mieszkań, urządzają je z całym komfortem i w ten sposób odnajmują dalej — przeważnie cudzoziemcom — za horendalne sumy.

Rzecz oczywista, że w stosunku do tych istotnych „przedsiebiorców" nie może obowiązywać żadna ochrona lokatorów!

Jakżeż inaczej jednak **wyglądają** stosunki w Polsce!

Rodziny, które u nas mają po mieszkaniach sublokatorów — są przeważnie **zubożałe przez wojnę: są to rodziny, które przed wojną były w stanie pozwolić sobie na luksus wielkiego mieszkania,** dla których jednakże **nawet dzisiejszy czynsz** (1 rubel = 2.60 złotym) jest zbyt ciężki do samodzielnego pokrycia.

Ponieważ właśnie mniejsze mieszkania są zbyt trudne do nabycia — **pozostaje jako jedyne wyjście — dobranie sobie bądź całej drugiej rodziny, jako sublokatora** bądź też odnajecie większej ilości pokoi i ulokowanie sie samemu w drobnej części dawnego mieszkania.

I te oto najbardziej gospodarczo słabe jednostki — te częstokroć wdowy, lub starsze samotne osoby — chce projektowana nowela napiętnować mianem „lokatora — przedsiębiorcy" i wyjąć poza ochronę prawną — zdać na łaskę losu...

— — — — — — — —

Na ostatniej sesji budżetowej sejmu p. minister skarbu oświadczył, że o reformie podatkowej może być tylko wtenczas mowa, gdy konjunktura sie poprawi: obecnie kwestja ta nie nadaje się do dyskusji.

Społeczeństwo ten punkt widzenia znało i z nim się pogodziło.

W kwestji mieszkaniowej należy zająć zupełnie analogiczne stanowisko!

Obecnie cała ta kwestja nie nadaje się nawet do dyskusji: należy czekać!

Mogliśmy przez tyle lat nic w tej sprawie nie ruszać — możemy jeszcze przez rok jeden i drugi — spokojnie czekać!

r. n.

Dokoła kartelu

Deklaracje outsiderów

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zarządu Zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Polsce. Przewodniczył obradom dyrektor Wacław Lachert.

Zarząd ustalił, iż deklaracje przystąpienia do zrzeszenia podpisały firmy reprezentujące 80 procent wrzecion.

Z pośród tych zwolenników kartelu pewna część podpisała deklaracje warunkowe. Poza warunkami natury indywidualnej w szeregu deklaracji uwarunkowano przystąpienie od istnienia kartelu ze stuprocentowym udziałem.

Deklaracji nie podpisały następujące firmy:

„Żyrardów", „Zawiercie", Ejtingon, Teodor Steigert, Jakób Steigert, Krusche i Lorenz, „Wierzbowianka", „Rudzka", Kestenberg, Freudenberg, Stolarow, Thiezen i Zajbert.

Ostatnie cztery firmy złożyły zarządowi obszerne wyjaśnienie co do ich stanowiska. Zastrzeżenia podniesione przez te firmy były już omawiane na naszych łamach.

Odpis oświadczenia, zawierającego 5 stronic pisma maszynowego, został przez tych outsiderów przesłany p. wojewodzie i ministrowi przemysłu i handlu.

Zarząd postanowił zwołać ponowne zebranie we wtorek, na którem zapadną już definitywne uchwały ustalające taktykę wobec opozycji.

Pertraktacje z opozycją nie są przewidziane, gdyż zarząd stoi na stanowisku, iż wszelkie rozmowy mogą się odbywać po podpisaniu deklaracji przez malkontentów i złożenia przez nich weksli gwarancyjnych. Opozycja zaś gotowa jest podpisać deklaracje jedynie w tym wypadku, gdy zostaną uwzględnione jej dezyderaty.

— c —

Upadłości, nadzory i układy.

W swoim czasie donosiliśmy o ogłoszeniu upadłości firmie **„Helmor"** tkalnja ręczna przy ul. św. Anny nr. 9 w Łodzi, właścicielem której jest Moszek Rozenblat, na żądanie wierzyciela Wolfa Parzęczewskiego, oraz trzynastu innych wierzycieli.

Bilans upadłego przedsiębiorstwa, sporządzony przez syndyka tymczasowego adw. Fajtłowicza, zamykał się sumą 89.166 zł.

W toku upadłości wyszło na jaw, że upadły zaciągał zobowiązania, na pokrycie których wystawiał weksle własne lub też żyrował weksle, wystawione przez jego żonę Helenę Rozenblatową.

Jeden z wierzycieli wobec tego — Chil-Majer Markowicz w dniu 21 kwietnia r.b. złożył podanie do sądu, w którem domagał się ogłoszenia upadłości żonie upadłego — Helenie Rozenblatowej.

Dowodził on, iż Rozenblatowa handlowała wspólnie ze swoim mężem, nabywając przędzę za pośrednictwem Dawida Wolmana i weksle własne dopuściła do protestu, a tem samem zawiesiła wypłaty.

Sąd na posiedzeniu wczorajszem po wysłuchaniu oświadczenia syndyka tymczasowego — adw. Fajtłowicza, który potwierdził całkowicie zarzuty wierzyciela Markowicza przychylił się do prośby jego i ogłosił również upadłość Helenie Rozenblat, z oznaczeniem chwili otwarcia upadłości na dzień 5 kwietnia 1931 roku.

★

Przed paru dniami podawaliśmy o ogłoszeniu upadłości firmie **„Goldfrajd, Kinast i Ska"** rozlewnia octu i fabrykacja wód gazowych przy ul. 6-go Sierpnia 98 w Łodzi na żądanie Antoniego Osmólskiego, któremu firma powyższa pozostała winną 1950 zł. z weksli protestowanych oraz 1000 zł. z rachunku otwartego za dostarczone wozy dla firmy.

Na wyrok powyższy upadła firma złożyła opozycję, w której domagała się podniesienja upadłości, **ponieważ należ**ność Osmólskiego (kowala — za reperację) jest natury czysto cywilnej i że tenże Osmólski nie mógł ponieść żadnych strat z tytułu swych należności, ponieważ ewentualne pretensje jego pokryte zostały depozytem sądowym i żadnych innych wierzycieli poza nim firma nie posiada.

Wystąpienie Osmólskiego było spowodowane namową jednego ze spólników firmy — Kinasta, który dążył do zrujnowania firmy dla swoich osobistych celów, jakkolwiek nic do tej **spółki** nie wniósł.

Sąd na onegdajszej sesji, po rozpoznaniu powyższej sprawy i zapoznaniu się z dokumentami przez pełn. upadłej firmy — adw. Aleksandra Lewita, z których wynikała wiarygodność argumentów przytoczonych w opozycji, — upadłość powyższą podniósł ze wszelkiemi skutkami prawnemi.

✶

Również na onegdajszem posiedzeniu ogłoszono upadłość **Szlamie Szafranowi**, handlującemu skórami przy ul. Nowomiejskiej nr. 4, na żądanie Izraela Wajssmana z Krakowa, właściciela przedsiębiorstwa importu skór amerykańskich.

Jak wynika z podania Wajssmana, Szafran w dniu 26 marca 1929 r. zakupił u niego partję skór za dol. 400 i wystawił cztery weksle po 100 dol. każdy, wszystkie płatne w dniu 24, 27, 29 i 31 października 1929 r.

Na kilka dni przed terminem płatności wyżej wspomnianych weksli Szafran przyjechał do Krakowa, celem zakupu nowej partji skór, zapewniając o honorowaniu dolarowych weksli w dacie płatności.

Wajssman w dobrej wierze sprzedał Szafranowi jeszcze jedną partję skór za 5700 zł., na co otrzymał cały szereg weksli z wystawienia Szafrana, płatnych w przeciągu pierwszego kwartału 1929 r.

Weksle dolarowe dopuścił do protestu, co dowodzi, że przy drugiej tranzakcji handlowej Szafran nosił się z oszukańczym zamiarem na szkodę Wajsmana. Również dopuścił wszystkie weksle do protestu z drugiej tranzakcji na 1500 zł., a gdy Wajssman, poniósłszy z tego tytułu straty w sumie 9260 złotych i celem uratowania swego własnego majątku, przybył do Łodzi, Szafran oświadczył, że skóry sprzedał również na weksle i zapewnił, że po zainkasowaniu tych weksli niezwłocznie prześle mu gotówkę.

Wajssman, nie chcąc pozbyć się klijenta i chcąc mu okazać jeszcze trochę zaufania, zaryzykował i poraz trzeci sprzedał Szafranowi towar na sumę 1700 zł., lecz i te weksle Szafran dopuścił do protestu.

Nadomiar tego Szafran w swoich zabiegach oszukańczych posunął się tak daleko, że swój lokal handlowy pozornie zwinął, a w tym lokalu powstała nowa firma pod nazwą „Derma" Sp. z o.o. aby w ten sposób uwolnić się od wierzycieli. Z tego tytułu sąd, przekonawszy się o niezbitych dowodach złośliwego bankructwa i chęci zbogacenja się cudzym kosztem, postanowił osadzić go w areszcie dla dłużników.

Okoliczności złośliwego bankructwa Szafrana potwierdził całkowicie sprowadzony przez wierzycjela Wajssman, świadek Lajb Klawiar.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 24 października 1929 r. tymczasowo, sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Hamburga, a kuratorem adwokata Samuela Eiznerowicza.

Na uwagę w tej sprawie zasługuje ta okoliczność, iż Szafran w końcu listopada 1929 r. pozostał winien trzem łódzkim wierzycielom, właścicielom hurtowych sprzedaży skór około 24.000 zł. z tytułu tranzakcji handlowych, którzy w swoim czasie wystąpili również o ogłoszenie upadłości Szafranowi, z zastosowaniem przymusu względem niego, jednak na skutek polubownego załatwienia sprawy, wierzyciele zrzekli się żądania ogłoszenia upadłości.

Pozatem jeszcze dodać należy, że Szafran, na początku listopada złożył podanie o odroczenie mu wypłat, które następnie później wycofał na skutek polubownego układu z wierzycielami.



Najnowsze kreacje letnie.

Suknie popołudniowe, balowe i sportowe.



Tegoroczna moda wiosenna w dziale sukien nie przynosi nam zbyt wiele nowości. Ogólna sylwetka pozostaje bez zmiany. Jedynie **suknie popołudniowe** trochę się tego roku skróciły (co za pewne zostało powitane z zadowoleniem przez nasze panie). Nie obowiązuje już długość do kostek, lecz mniej więcej do połowy łydek. Moda obecna stoi pod znakiem żakiecików, boler i pelerynek. Prawie każdy model dopełniony jest conajmniej bolerkiem.

Do najmodniejszych materjałów na wiosnę należy **tkanina w szkocką kratę** w kolorach mniej lub więcej żywych, przeznaczona na suknie i kostjumy. Do takiego kostjumu nadawać się będzie biała koszulowa bluzka. Bluzki bowiem są w dalszym ciągu en vogue — krótkie, przybrane ażurkami, mereżkami lub **angielskim** haftem do kostjumów sportowych — a dłuższe t. zw. casaquas z georgetty, crepe de chine i innych jedwabnych materjałów do eleganckich kostjumów popołudniowych. Krótkie rękawy przyjmą się zarówno do bluzek jak i do letnich sukienek.

*

Uwagę naszych czytelniczek zwrócić należy na najnowszy krzyk mody **t. zw. suknie cocktal.** Jest to coś w rodzaju sukni pośredniej między popołudniową a wieczorową. Elegancki i pełen prostoty ten strój może być noszony z kapeluszem lub bez kapelusza. Może mieć rękawy długie, półrękawki lub być zupełnie bez rękawów. Może sięgać wysoko pod szyję lub mieć stanik wycięty. Istnieje więc, jak widać, duże pole do urozmaicenia i pomysłowości.

*

Suknia sportowa w nadchodzących wiośnie i lecie znów zatryumfuje w całej pełni. W tym dziale istnieje jedna jedyna zasada: strój powinien być wygodny. Czy suknia przeznaczona jest do gier sportowych, czy do podróży koleją lub autem—przedewszystkiem suknia ta ma odznaczać się przystosowaniem do swego specjalnego celu i być przyjemna w noszeniu. Nad morzem będzie się widywało dużo materjałów trykotowych i tkanin angielskich.

*

Suknia wieczorowa na wiosnę i lato, przynosi wiele kontrastów, zestawień kolorów, fantazji i pewną zuchwałość i wyrafinowanie. W nowej kolekcji wielkich domów mód ujrzymy w tym roku dużo sukien z wycięciami i kołnierzykami szalowemi, często zrobionemi na sposób lingerje Te małe chusteczki „fichus" są specjalnie ładne. Zabawne ale zarazem efektowne są rękawy narzutek, przypominające krojem rękawy klinowe z początku stulecia.



WYGODA DLA KLIJENTÓW.

Żądanie taniej pracy a równocześnie wykonania danego zamówienia bez żadnego zarzutu, stało się w czasach dzisiejszych zjawiskiem powszechnem. Zakład obuwia L. Weinert, Nawrot Nr 1-a, stając na wysokości nowoczesnych żądań, otworzył mechaniczny warsztat reparacyjny, aby w ten sposób sprostać wymogom taniej reparacji obuwia, stawianym przez liczną jego klijentelę. Urządzenie mechaniczne umożliwia nadto nader szybką reparację, co również stanowić będzie niewątpliwie znaczną wygodę dla klijentów. Bliższe dane w dziale ogłoszeniowym.

„WIELKI POKAZ MODY".

A zatem dziś, w niedzielę o godzinie 12-ej w południe w sali Filharmonji, oczekiwany z niecierpliwością przez piękne panie Wielki Pokaz Mody.

Udział pań: Ziembińskiej, Marcinowskiej, Skrzydłowskiej, Niedziałkowskiej, Korzelskiej, Tatarkiewicz - Woskowskiej. Conferansjerem będzie p. Jan Mroziński, artysta Teatru Miejskiego.

Płaszcze deszczowe

mogą być noszone w małej torebce

W lecie, gdy tak często zdarzają się deszcze, trudny jest wybór odpowiedniego okrycia. Płaszcz z grubego, nieprzemakalnego materjału jest za ciężki i za ciepły. Nowa moda przynosi nam rozwiązanie zagadnienia w postaci płaszczy t. zw. „żabich", z przejrzystego a nieprzemakalnego materjału w rozmaitych przeważnie żywych i jasnych odcieniach. Okrycie takie zupełnie chroni od deszczu, a jest tak cienkie, że mieści się łatwo w małej torebce z tego samego materjału. Najmodniejsze są kolory: żółty, czerwono-bronzowy, zielony i jasno-granatowy.

*

Torebki modne są znów w kształcie półokrągłym, zapinane na klamrę u góry i noszone na pasku, przewieszonym przez ramię. Ta moda ma swoje usprawiedliwienie. Noszenie płaskich kopert w rękach powoduje latem pocenie się rąk. Lekka torebka, której model wskazuje nasza rycina, przewieszona przez ramię, zapobiega tym niemiłym skutkom

Ładna bielizna

Bielizna odgrywa w garderobie damskiej coraz większą rolę i dlatego w kolejnym przeglądzie mody musimy tej sprawie poświęcić słów kilka. Najelegantszą, ale zarazem i najdroższą jest bielizna z crepe de chine. Zrobiona z materjału w lichym gat..nku traci swą miękkość, stanowiącą główną jej zaletę. Jeżeli więc środki są skromne, lepiej ograniczyć się do jednej czy dwuch kombinacji z naprawdę ładnego materjału, poza tem sprawić sobie kombinacje z trykotu wełnianego na zimę, a z jedwabnego na lato. Jedwabny jersey pierze się dobrze, jest trwały, a suknia układa się na nim równie dobrze jak na crepe de chine. Po za tem koszule i majteczki mogą być zrobione z batystu albo jedwabnego płótna. Jedna czy dwie koszule nocne z crepe de chine obok kilku batystowych, skompletują naszą bieliznę.



INSTYTUT POLITECHNICZNY

66, Boulevard Exelmans, Paris (XVI-e)

(Wyższa Szkoła Techniczna, prowadząca wykłady syst. korespodencyjnym)

SEKCJA POLSKA

(3-ci rok istnienia)

przyjmuje zapisy kandydatów na wydziały:

1. ELEKTROTECHNICZNY (kursy: Montera, Technika i Inżyniera Elektryka)
2. INŻYNIERSKO - BUDOWLANY (kursy: Technika i Inżyniera - Budowlanego.

Po ukończeniu Instytutu wydaje się odpowiednie dyplomy.

Studenci ostatniego kursu Instytutu Politechnicznego, pragnący otrzymać dyplom uniwersytecki, są przyjmowani na ostatni kurs Instytutu Technicznego przy Uniwersytecie francuskim. Programy i warunki przyjęcia wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Obwieszczenie.

Syndyk tymczasowy upadłości Chaima Wajntrauba podaje niniejszem do wiadomości wierzycieli, że decyzją Sądu Okręgowego w Łodzi wyznaczony został dodatkowy termin sprawdzenia wierzytelności. Sprawdzenie to odbędzie się w obecności Sędziego-Komisarza w trybie art. 503 K. H. w czwartek, dnia 30 kwietnia 1931 r. o godz. 11-ej rano w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi (Plac Dąbrowskiego Nr. 5).

Wierzyciele, których pretensje nie zostaną zgłoszone i sprawdzone ulegną skutkom prekluzji, przewidzianym w art 513 K. H.

Syndyk tymczasowy:
(—) EDWARD KRUKOWSKI
Adwokat.

LETNISKA

w lesie ŁAGIEWNIKI A, przy Rogach (4 kilometry od miasta) w SUCHEJ I PIĘKNIE położonej miejscowości są do wynajęcia 2 domki, składające się z 2—3—4-ch pokojowych mieszkań z kuchniami. Od czerwca komunikacja autobusowa. — Wiadomość: Piotrkowska Nr. 56 Grossman.

Łódzkie Żydowskie Tow. Muzyczne

„SZIR"

SALA FILHARMONJI, NARUTOWICZA Nr. 20

We wtorek, dnia 28 kwietnia r. b. o godzinie 20.30 odbędzie się w sali Filharmonji

Inauguracyjny Koncert Chóru Tow. „SZIR"

pod dyr p. prof. J. Fajwiszysa.

W programie muzyka klasyczna oraz żydowskie pieśni ludowe w wykonaniu chóru oraz solistów. Jako solista wystąpi p. prof. St. FRYDBERG. Przy pianinie p. L. ŁAKSÓWNA. Bilety od 1—5 zł. sprzedaje kasa Filharmonji.

PANOWIE CUKIERNICY!

KONSERWATORY do mrożenia lodów różnej wielkości wraz z puszkami białemi z pierwszej ręki po cenie bardzo przystępnej na dogodnych warunkach poleca

ZAKŁAD BEDNARSKI
Bronisława Michalskiego, ŁÓDŹ, ul. Napiórkowskiego 7

Sława institut cosmetique
Łódź, Piotrkowska 175, parter, m. 9. Tel. 1.3876

Najnowsze metody racjonalnej kosmetyki Heljoterapja: **lampa kwarcowa, lampa sollux.** Upiększanie na balet
Godz. przyjęć od 10—2 i 4—8.

Szkło

okienne, ornamentowe, matowe, surowe do szklenia dachów oraz szklenie budowli
J. Olejniczak Główna 14 tel. 130-04

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.
Okna inkspektowe — Ceny konkurencyjne

Dr. med.
Łagunowski
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
Tel. 181-83
Specjalista **chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**
Leczenie światłem: **promieniami Roentgena i lampą kwarcową.**
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med.
Niewiażski
powrócił
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11. od 5—9. w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Doktór
P. RAPORT
ginekolog-urolog
choroby kobiece dróg moczowych
Gdańska 77-a
tel. 208-95
Przyjmuje w domu 6—8 wiecz. i w lecznicy „Sanitas", ul. Cegielniana Nr. 29 od 11—1-ei.

Dr. med.
W. Balicka
przeprowadziła się na
ul. Piotrkowską 200
(róg Pustej)
przyjmuje w chorobach skórnych i wanerycznych tylko kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8 po południu.

Dr. med.
Halfrecht
Chor. skórne, weneryczne
Piotrkowska 10
Przyjmuje 8—10 rano, od 12—2 po poł. i od 6—8.30 wiecz. W niedziele i święta od 9—1.
Ordynuje w lecznicy „SANITAS" ul. Śródmiejska 8 codz. od 2—3 pop.

Pończosznik

wykwalifikowany na Flachrender-maszynę system „Hilszer" potrzebny w firmie **S. Herman** Łódź Zielona 29.

Ładny lokal handlowy

w najlepszym punkcie ul. Piotrkowskiej, 1-sze piętro, na biuro, lub skład — zaraz do odstąpienia. Może być z urządzeniem.

Wiadomość telefon 208-29, od 9—2 i 4—7.

POSZUKUJE SIĘ OD ZARAZ

POKOJU

umeblowanego

komfortowo urządzonego z używalnością łazienki, w bliskości Grand - Hotelu. Zgłoszenia przyjmuje Bar - Automat Splendid, p. Wollner.

Poszukujemy

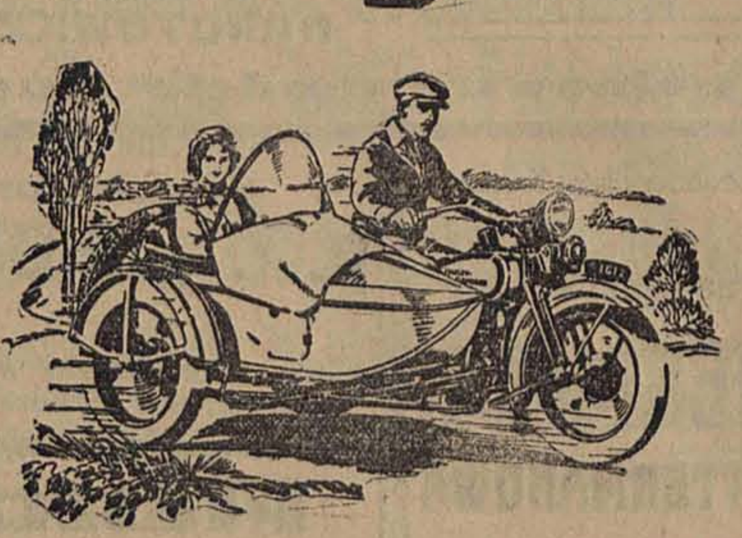
kilku energicznych Panów

celem sprzedaży artykułów **BRANŻY AUTOMOBILOWEJ.** Wysoki dochód zapewniony. Osobiste zgłoszenia w poniedziałek od 5—7 pp. do firmy „Hagema", Gdańska 57.

Dr. med.
IGNACY MARGOLIS
okulista
mieszka obecnie Al. Kościuszki 9, telef. 165-17
przyjmuje od 1—2 i od 5—7

UDZIELAM lekcyj elektrotechniki, matematyki i języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37. 30

HARLEY-DAVIDSON



Wspaniała gama trzech modeli motocykli Harley-Davidson na rok 1931, daje każdemu możność wyboru najodpowiedniejszej dla Niego maszyny.

1200 ccm. *zaspokoić może najwybredniejsze nawet wymagania znawcy, zarówno pod względem siły szybkości i wytrzymałości, jak i komfortu. Maszyna niezastapiona w dlugodystansowej turystyce i jeździe terenowej. W modelu tym zastosowano specjalny system kół wymiennych.*

750 ccm. *do jazdy solo i z wózkiem. Idealny typ lżejszego motoru który przy niezwykle niskiej cenie posiada wszystkie zalety motocykli Harley-Davidson.*

500 ccm. *reprezentuje klasę silnych motorów do jazdy solo. Najtańszy i niezawodny środek lokomocji, zapewniający kierowcy, dzięki swym zaletom, maximum satysfakcji sportowej.*

NAJLEPSZY MOTOCYKL ŚWIATA

AUTO-SERVICE

Warszawa, Nowy Świat 9, tel. 555 16

Rejonowi Przedstawiciele poszukiwani

ROWERY

wszelkich typów, również na oponach balonowych: Automoto, Christophe, Camelia i Łucznik poleca tanio i dogodnie

H. DRUTOWSKI, Kilińskiego 78
TEL. 180-59.

Do akt Nr. 599 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Kazimierz Suzin,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P C. ogłasza, że w dniu 5 maja 1931 r. od godz. 10 rona w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 32 i Kilińskiego Nr 159, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Władysława Kopczyńskiego oraz Władysława Milczarka i Marji Milczarek i składających się z planina firmy „Ed. Sejdler" i mebli, oszacowanych na sumę zł. 655+760

Łódź, dnia 25 kwietnia 1931 r.

Komornik: K. SUZIN.

Do akt Nr. 2291, 2292 i 2293 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Kazimierz Suzin,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P C. ogłasza, że w dniu 5 maja 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Targowej Nr. 17 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henryka Berndta i składających się z maszyn ślusarskich i 2 silników elektrycznych, oszacowanych na sume złotych 14.100.

Łódź, dnia 25 kwietnia 1931 r.

Komornik: K. SUZIN.

Do akt Nr. 573 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Kazimierz Suzin,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P C. ogłasza, że w dniu 5 maja 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 52, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szlamy Grossmana i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 440.

Łódź, dnia 25 kwietnia 1931 r.

Komornik: K. SUZIN.

Do akt Nr. 648 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Stefan Zajkowski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 maja 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 112, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Dawid Szeps i Sender Goldberg" i składających się z 3 maszyn do wyrabiania pończoch, oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 8 kwietnia 1931 r.

Komornik: S. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. 673, 674 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Rafał Sakkiłari,** zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 maja 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Karola 17, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „Fabr. Wyrob. Weln. Światłowski, Kon i Brener" i składających się z warsztatów tkackich systemu „Schwabe", oszacowanych na sumę zł. 4800.

Łódź, dnia 10 kwietnia 1931 r.

Komornik: R. SAKKIŁARI.

Do akt Nr. 873 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Rafał Sakkiłari,** zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 maja 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 285, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Leopolda Staśkowskiego i składających się z garniturów męskich, oszacowanych na sumę zł. 450.

Łódź, dnia 31 marca 1931 r.

Komornik: R. SAKKIŁARI.

Do akt Nr. 500 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Rafał Sakkiłari,** zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 maja 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kątnej 50, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ludwika Kazimierskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 700.

Łódź, dnia 31 marca 1931 r.

Komornik: R. SAKKIŁARI.

Do akt Nr. 94 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Rafał Sakkiłari,** zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 maja 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 207, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Frenkla i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 960.

Łódź, dnia 24 kwietnia 1931 r.

Komornik: R. SAKKIŁARI.

Poszukiwane Panie,

zdolne, wymowne, dobrze się prezentujące do akwizycji. Dochód wysoki zapewniony. Zgłaszać się „BE-TE", Kilińskiego 105, front II piętro w poniedziałek, między godz. 9—12-tą.

Przyjmuję do krochmalenia i snucia

osnowy wełniane i bawełniane. Wykonanie najszybsze.

Adres: Zilberszpic, Piotrkowska 265 telefon 207-07.

Sherys
PASTA DO ZĘBÓW
MYDEŁKO // ELIKSIR
NAJSKUTECZNIEJ KONSERWUJĄ ZĘBY

URZĘDNICY! ROBOTNICY!

PAMIĘTAJCIE, ŻE

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI 2 RZGOWSKA 2 Telefon 143-08

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH

UWAGA! Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapicer kich.

Tanie meble

z drzew egzotycznych wszelkiego rodzaju — w najnowocześniejszym stylu wykonuje

Fabryka mebli

KAROL WUTKE

Łódź, Cegielniana 42 (dawniej 70)

Rok założenia 1865. Tel. 131-20

5-cioletnia gwarancja

Projekty i kosztorysy na żądanie.

Uprasza się o odwiedzenie składu.

Zatwierdzona przez Władze Państwowe **Szkoła Kosmetyczna**

D-ra Marji Lewinsonowej Cegielniana 6.

Wykłady i za ęcia praktyczne prowadzone są przez lekarzy specjalistów. Informacje i zapisy od 10 do 8

CHOROBY WĄTROBY — KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
CHOROBY PRZEMIANY MATERJI LECZĄ ZIOŁA

CHOLEKINAZA H NIEMOJEWSKIEGO

OBJAWY KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH:

początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra) Pobolewania w wątrobie, skłonność do obstrukcji, Język obłożony Odbijanie gazami, Gorycz i niesmak w ustach Wzdęcie i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy — Podczas ataków: w dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej _ w pasie - krzyżu — i sięga aż do łopatki Wzdęcie brzucha rozsadzanie żeber, parcie na kiszkę stolcową Niekiedy wymioty żółcią, zimne poty, żółtaczka. — Bliższe szczegóły kuracji w broszurze Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO. Do nabycia w Laboratorjum fizj.-chemicznem „CHOLEKINAZA“, Warszawa, ul Nowy Świat Nr. 5. tel. 504-96 (na prowincję wysyłka pocztą) oraz w aptekach i składach aptecznych.

Cena pudełka zł. 2.60.

Najelegantsze i najwytworniejsze

kapelusze oraz **komplety i suknie**

podług najnowszych modeli francuskich i wiedeńskich w dużym wyborze poleca Dom mody **„CHARLESE i LUCYNA“**

ul. Piotrkowska 11

front 1 piętro m. 13, (wejście z ul. Zawadzkiej 1)

Przyjmuje się obstalunki. Tel. 193-5'. Ceny przystępne.

Duży lokal handlowy

wraz z obszernemi składami w śródmieściu

DO WYNAJĘCIA.

Oferty poważnych reflektantów pod „Akc. Tow. 104“ do Administracji Republiki.

Dzieła Sztuki.

Kupuję, sprzedaję, szacuję, ustalam autentyczność — i konserwuję

S. Waffenberg

Piotrkowska 82 **tel. 165-92**

prawa oficyna 4 wejście. I piętro.

UWAGA: Porcelanę przyjmuje do reperacji, zarówno wyroby z marmuru, kryształu i kości słoniowej.

Komunikacja autobusowa

Łódź—Piotrków

Autobusy na powyższej linji odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232. dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

40% taniej **ROWERY**

Patefony, rowerki dziecinne i t. p. polecają

B-cia Krzemińscy Piotrkowska 178

Zamieniamy stare rowery na nowe. Własne warsztaty lakiernicze, niklarskie i ślusarskie pod k erownictwem fachowców mistrzów, — — — — — — Ceny konkurencyjne.

Dr. med.

S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych. skórnych. włosów i moczopłciowych. Leczenie lampa kwarcowa i promieniami Rentgena.

PIOTRKOWSKA 144. RÓG EWANGELICKIEJ.

Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45. Przyjmuje od 9—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

H. Lubicz

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Cegielniana № 7

(Dawniej Cegielniana 43)

telefon 141-32

Przyjmuje od g. 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

DOKTÓR

H. Wołkowyski

Cegielniana № 4

(Dawniej Cegielniana 36)

telefon 216-90

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w niedziele i święta od godz. 9—1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór

Klinger

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.

Andrzeja 2. Tel. 132-28

Przyjmuje od 9—11 i 5—8. w niedziele i święta od 10—12 Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Dr. Z. Pinczewska

Położnictwo, choroby kobiece przeprowadziła się GDAŃSKA 87, I piętro, telefon 108-01. Przyjmuje od 3-ej do 5-ej.

Dr. med. **J. Kahane**

choroby wewnętrzne, serca

Radwańska 4, telef. 187-27.

Przyjmuje od 5—7.

Dr. med.

H. Gutsztadt

Akuszer Ginekolog.

ŁÓDŹ, ZACHODNIA 62, TEL. 129-52

(Cegielniana 14)

przyjmuje od 5 — 7.

Dr. med. J. M. Barciński

INSTYTUT RENTGENOWSKI.

Leczenie nowotworów złośliwych. Prześwietlania i fotografje rentgenowskie w instytucie i w mieszkaniu pacjenta.

ul. 11-go Listopada 20, tel 214-50

przyjmuje codz. 4½—8.

DR. MED.

Wiktor ZIEGE

akuszer ginekolog

Śródmiejska 16 (dawn. Cegielniana 19)

Telefon 185-31

Przyjmuje od 4 do 6 po poł.

DR. MED.

N. ROZEN

STOMATOLOG

choroby zębów, szczęk. dziąseł, podniebienia, języka itd. regulacja zębów. Roentgenodjagnostyka.

Andrzeja 7. Tel. 216-57.

Godz. przyj. od 3—7.

Dr. Ludwik Wolf

LECZENIE PRĄDEM

o wysokiej frekwencji orig. Dr. F. G. ZEILEISS

Warszawa, Wspólna 54—10. Tel. 669-39.

Betté-Radjo

wł. Jerzy Betté

Piotrkowska 81. Tel. 164-89.

Sprzedaż aparatów i artykułów radjotechnicznych.

Modernizacja i elektryfikacja starych odbiorników. — Warsztaty reperacyjne na miejscu.

Ładowanie akumulatorów z bezpłatną dostawą do domu.

ZOSTAŁA OTWARTA

LECZNICA

chorób oczu

ze stałemi łóżkami

D-ra Donchina

ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.

przyjmuje się chorych wymagających Przebywania w lecznicy (operacje tc.), a także chorych przychodzących od 9—1 i od 4—7½.

Dr. med.

M. ROZENTAL

akuszer ginekolog

11-go Listopada 19 (Konstantynowska) Tel. 223-34. przyjmuje od 4—6 po poł od 1 do 2 w Lecznicy „POMOC“, **Aleksandrowska 1.**

Institut de Beauté

ANNA RYDEL,

Śródmiejska 16, m. 7, tel. 169-92

(dawniej Cegielniana 19)

Godziny przyjęć dla Pań i Panów od 10—8.

Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą. — Elektroterapja (Arsonwal galvanofaradyzacja). Kwarc. Solux. Helioterapja. Farbowanie włosów.

Baczność, Łodzianki!

Mistrzyni cechowa F. Grynblat naucza kroju, szycia i modelowania, w krótkim czasie teoretycznie i praktycznie (na materjałach) systemem szkół francuskich i angielskich. Nauczam również bieliźniarstwa męskiego, damskiego, dziecinnego i pościelowego. Specjalny dział pijam, systemem szkół wiedeńskich

UWAGA: Przy kursach wielka pracownia sukien. Kończącym świadectwa. Za gruntowne nauczanie gwarantuję.

F. GRYNBLAT,

Żeromskiego Nr. 9, pr. of. I p. m. 33

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej

D-ra med. MARJI LEWINSONOWEJ

ul. Śródmiejska 27, telef. 143-63 (dawniej Cegielniana 6)

Godziny przyjęć dla pań i panów: od 10—8 w.

Czynne są następujące działy:

1. chor skóry i włosów
2. Beaute
3. Kuracyj odmładzających
4. Masażu (ogólny i częściowy)
5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza)
6. Elektroterapji (djatermja, d'Arsonvalizacja galvanofaradyzacja).
7. Helioterapji (Roentgen, kwarc sollux, kąpiele świetlne)
8. Chirurgji estetycznej (blizny, żylaki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.)

pod kierunkiem CHIRURGA D-ra Z. LEWINSONA ordynującego codz. od godz. 1—4.

PIEGI usuwa radykalnie **Krem „PATKA“**

udelikatnia i wybiela cerę. Do nabycia w aptece Mag. Farm. M. Rosenberga, Zgierz, Stary Rynek 9.

ZAPROWADZONY DETALICZNY

INTERES

manufakturowy, damski z powodu wyjazdu DO ODSTĄPIENIA. — Oferty „Okazja“ do Administracji Republiki.

MŁODA panna, wykształcona, zdolna, pracowita, posiada pewną praktykę biurową, szuka jakiegokolwiek zajęcia Oferty do adm. sub „D. A.“

„OLLA“ PREZERWATYWY

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!

Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić

„OLLA“

to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.

Także antyseptycznie spreparowane



Czy chcesz się dowiedzieć co powie o Twoich zdolnościach, przeznaczeniu słynny Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik. Czy chcesz wiedzieć jak żyć, czynić i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi? Napisz imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. — Warszawa — Psycho - Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32. 75 gr. znaczkami pocztowemi na przesyłkę załączyć. Analiza szczegółowa, odpowiedzi słynnego medjum Evigny-Rara zł. 3.—

Dbajcie o swoje zdrowie!

Spożywajcie jedynie gwarantowane:

10 proc. śmietankę homogenizowaną i sterylizowaną.

MLEKO sterylizowane oraz **KEFIR**

Pierwszego Łódzkiego Laboratorjum Przetworów Mlecznych

Łódź, ul. Juljusza 4, tel. 140-42

Do nabycia w mleczarniach, cukierniach i sklepach kolonj.

MEBLE

Specjalnie luksusowe, sypialne pokoje, po konkurencyjnych cenach i na dogodnych warunkach do nabycia

w Zakładzie meblowym

Piotrkowska 44. — w podwórzu

Karkut.

MEBLE LAKIEROWANE

nowoczesne

Pokój sypialny . . .	650 zł.
„ panieński . . .	340 zł.
Urządzenia kuchni . .	195 zł.
Korytarz	119 zł.

Wielki wybór **urządzeń** kuchennych

Wytwórnia B-ci KOERPEL,

Piotrkowska 114, w podwórzu

ZDROWIE TO SKARB.

PRIMEROS PREZERWATYWY

antyseptycznie spreparowane. **to gwarancja zdrowia**

Wystrzegać się naśladownictw

Na WIOSNĘ!!! LATO!!!

REFORMY, figi, kombinacje, haleczki dla dorosłych i dzieci! Po cenach bajecznie niskich z najlepszych materjałów poleca WYTWÓRNIA, Piotrkowska 71, w podwórzu na prawo. Reperacja wszelkich wyr. tryk i dzianych

---

TOWARZYSTWO SZERZENIA PRACY ZAWODOWEJ I ROLNEJ WŚRÓD ŻYDÓW

„ORT“

w Łodzi, Wólczańska 27, tel. 111-23.

W bieżącym tygodniu rozpoczynają się zapisy na następujące kursy i warsztaty:

KRÓJ DLA KRAWCÓW MĘSKICH,
KRÓJ DLA KRAWCÓW DAMSKICH,
SZOFERSTWO,
WYRÓB SWETRÓW,
BIELIŹNIARSTWO,
HAFT RĘCZNY I MASZYNOWY,
KONFEKCJA DAMSKA I DZIECINNA
TKACTWO MECHANICZNE,
MANICURE I ONDULACJA.

Zapisy przyjmuje kancelarja T-wa „ORT“ w Łodzi, Wólczańska nr. 27, w godzinach biurowych.

Fabryczne LOKALE

z elektrycznością i siłą pary z kotłem centralnem ogrzewaniem w centrum DO WYNAJĘCIA. — Oferty „P. T.“.

Dr. med.

Z. Dalyner

UROLOG

Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.

Piramowicza 2 (daw. Olgińska)

tel. 148-95.

Godziny przyjęć od 8—10 i od 6—9.

Dr. med.

HELLER

chor. skórne i weneryczne

NAWROT 2

Tel. 179-89.

przyjm. do 10 rano i od 4—8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11 2 pp. dla niezamożnych **ceny lecznic.**

Dr. med.

NEUMARK

Choroby skórne-weneryczne, leczenie djatermią diatermokoagulacją oraz lampą kwarc,

MONIUSZKI 5

tel. 170—50.

Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5—8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Dr.

Feliks

Skusiewicz

Andrzeja 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

godz. przyjęć: 9½—11 rano 5—7½ po poł.

Lekarz - dentysta

B. NUSBAUMOWA

Piotrkowska 51

tel. 121—23

Godziny przyjęć od 4—7 wieczór.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM DOM murowany, 3 pokoje wolne, Żórawia 7.

SPRZEDAM pianino używane i maszynę do szycia Singera w dobrym stanie. Nawrot 28, front, I p., m. 4. 26.IV

SAMOCHÓD 6-cio cylin. „Steyr" torpedo, 6-cio osobowy, jako prawdziwa okazja do sprzedania. ul. Nowa nr. 21 26

SKLEP do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Głowackiego 2-a 28

SPRZEDAM lub wydzierżawę zakład fryzjerski, dobrze prosperujący. Wiadomość: Łagiewnicka 58. 26

RADJOODBIORNIK 7mio lampowy na dogodnych warunkach do sprzedania. Ognisko oficerskie, Jerzego nr. 2 28

PIANINA, patefony radio. Wysyłka wszędzie. Sprzedaż ratalna. Chodkowski, Sienkiewicza 25. 26

SPRZEDAM 5 morgów ziemi miejscowość letniskowa już wybudowano 10 Will, Wola Zaradzyńska przy lesie miejskiem Pabjanice, Reimonta 7 m. 1 od 7—10 wiecz. 26

2 MAGLE do sprzedania z mieszkaniem, 1 pokój z kuchnią. Cena przystępna. Piotrkowska 60.

RADJOAPARAT 4-lampowy na prąd do sprzedania. Śródmiejska 52. m. 13. (Nowo - Cegielniana 18) od 7-ej wiecz.

TOKARNIA 3 metr. motor elektr. 2 P. S. i różne narzędzia zaraz do sprzedania. Główna 51, m. 16.

MOTORY elektryczne nowe i używane wysokiego i niskiego napięcia dostarcza ze składu „Watt", tel. 209-78.

MOTOCYKL „Chalthorp" 350 cm³ Sp. Sp. okazyjnie do sprzedania. Al. Kościuszki 69, portjer wskaże.

KREDENS stołowy do sprzedania. Kamienna 22, m. 8, od 2—5 oglądać.

SPRZEDAM dom z 2 mieszkaniami i z pół placem po cenie przystępnej. 10 minut od tramwaju. Wiadomość Rzgowska 149, Lewy.

PLAC do sprzedania przy magistrackich domach na Mani. Wiadomość Andrzeja 21, u portjera. 30

NA RATY, jak za gotówkę, każdy może dostać materace, otomany, tapczany, leżanki, krzesła, fotele - łóżka. Solidne wykonanie. Uwaga! Tylko u tapicera A. Brzezińskiego, Sienkiewicza 52, róg Nawrot.

ROWER używany sprzedam za 70 zł. ul. 28 p. Strzelc. Kan. 43, m. 17, do obejrzenia od 6—8 wieczorem.

SPRZEDAM tanio 7-mio mieszkaniowy domek, blisko dworca na Chojnach. Wiadomość u gospodarza. ul. Warszawska 12.

OKAZYJNIE do sprzedania rolwaga w dobrym stanie. Zł. czterysta. Wiadomość Wysoka 14.

ŻARÓWKI 3—2000 watów. Żarówki 5-cio świecowe dla klatek schodowych Najtańsze źródło „Watt", Narutowicza 16. tel. 190-38.

MASZYNĘ, damską bębenkową, bormaszynę elektryczną z motorkiem do kontaktu do 6 milimetrów sprzedam zaraz. Nawrot 26, dozorca wskaże.

KUPIĘ czarne futro damskie (Astrachań) w zupełnie dobrym stanie. Wiadomość w ekspedycji tego pisma.

SKLEP spożywczo - kolonjalny z urządzeniem i meblami z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość w „Republice".

SPRZEDAM działkę dwumorgową, letnisko. Mazowiecka 77, m. 3.

FORD w dobrym stanie z powodu wyjazdu bardzo tanio sprzedam. Kilińskiego 221.

KASA OGNIOTRWAŁA tanio do sprzedania. Do obejrzenia Al. Kościuszki 17 poprz. oficyna I piętro, od godz. 14 do 17-ej.

PIESKI Ratlerki czystej rasy 4 miesięczne, zaraz do sprzedania. Ul. Grabowa Nr. 20, m. 58.

PLACE w granicach m. Łodzi, graniczące z kolonją urzędników skarbowych i nowowybudowaną stacją kolejową w Marysinie do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość u Sz. Silberberga, Łódź, Zgierska 38, tel. 140-19, od 14—16 i 20—22.

SPRZEDAM maszynę do szycia rękawiczek. Kilińskiego 162, front II p. m. 14. u Grzegorczyka.

PLACE tanio do sprzedania za gotówkę i na wypłat. Wiadomość codziennie do godz. 12-ej L. Rosin, Łódź, Mielczarskiego 14, dawniej Szkolna. 28

PLAC, różne szopy i garaże od zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 174.

PLAC do sprzedania w Kolumnie. Cena przystępna. Wiadomość Wiznera 7. Radwański.

MLECZARNIA z pokojem i kuchnią z powodu wyjazdu do sprzedania w centrum miasta. Wiad. Sienkiewicza 28. Borkowski.

BACZNOŚĆ! Interes! Z powodu wyjazdu odstąpię plac na drzewo i węgiel w dobrym punkcie miasta. Informacji udziela p. Talmud, Pańska 34, od godz. 4—6 p. p.

SPRZEDAM tanio renderkę dziecinną i maszynę dziecinną. Napiórkowskiego 23, m. 10.

OKAZYJNIE 2 domki drewniane nowe do sprzedania. Wrzesińska 90. Wiadomość na miejscu.

KASA OGNIOTRWAŁA prawie nowa okazyjnie do sprzedania. Narutowicza 47/33, prawa of., II p.

850 ZŁ. SKLEP z urządzeniem, Piotrkowska 107, podwórze. Dozorca wskaże od 2—4. 28

KINO o 500 miejscach, urządzone nowocześnie na dogodnych warunkach do odstąpienia. Oferty sub „Kino" do „Republiki".

SPRZEDAM szafę, otomanę i parę łóżek oraz umywalkę tanio. Krucza Nr. 4, m. 13.

AUTOBUS do sprzedania w dobrym stanie, marki Chewrolet, bardzo tanio. Obejrzeć można Nowo - Krótka Nr. 14

JAJA wylęgowe do sprzedania orpingtony czarne, orpingtony żółte, brahmy jasne, włoskie kuropatwiane, minorki czarne, ul. Brajera 43, Radogoszcz. Kałowski.

SPRZEDAM sklep spożywczy tanio byle zaraz. Piotrkowska 229.

ZAKŁAD fryzjerski do sprzedania z mieszkaniem. Wiadomość u fryzjera, ul. 11-go Listopada 69.

AUTO osobowe w b. dobrym stanie, pierwszorzędnej marki, tanio sprzedam Wiadomość tel. 120-00 (w godz. rannych).

POCO śpicie na słomie, gdy od 5 zł. tygodniowo każdy może dostać otomany, materace, tapczany, leżanki i krzesła solidnie wykonane. Tylko u tapicera P. Wajsa. Uważać na adres: Sienkiewicza 18.

DO SPRZEDANIA stół z krzesłami, biurko, otomana. Obejrzeć Piotrkowska 83, prawa strona, II wejście, m. 31

OTOMANĘ skrzynkową w dywan, tapczan, leżankę, krzesła dębowe, robota solidna, tanio sprzedam. Kilińskiego 160 Przezdziecki.

W KAŁACH okazyjnie tanio sprzedam kilka placów 40×84. Traugutta 7, m. 1 od 2 do 3.

Posady

ZAPEWNIONĄ EGZYSTENCJĘ z wysokim zarobkiem oferuje poważne przedsiębiorstwo handlowe kilku zdolnym, wymownym, dobrze prezentującym się

PANIOM

z ukończonym wiekiem lat 24.

Wiadomości fachowe nie wymagane, — wyszkolamy; zgłoszenia osobiste z dokumentami przyjmuje kierowniczka oddziału w poniedziałek i wtorek od 11—5. Zachodnia 72, I piętro, front.

ADMINISTRATOR domu poszukuje jeszcze kilka domów do zarządzania. Oferty: „Znajomość spraw meldunkowych".

DO PRACOWNI sukien „Zofja" potrzebne zdolne. Nawrot 38-a.

KUCHARKA wykwalifikowana potrzebna do zakładu gastronomicznego. Piotrkowska 89.

POTRZEBNA zdolna podręczna do pracowni sukien. Zagajnikowa 26, róg p. Narutowicza.

RUTYNOWANY korespondent niemiecki poszukuje odpowiedniego zajęcia, ewent. godzinowo. Zgłoszenia do adm. pod „P. 42".

PANNA intel. skromna, gospod. do chłop. 5 i 9 l. może się zgłosić. Narutowicza 11, Lekarz - dent.

WYKWALIFIKOWANA energiczna wychowawczyni izraelitka do dziewczynki 2 i pół roku poszukiwana. Referencje pożądane. Reissmann, Pomorska 19 Pomiędzy 3—6 pop.

200. ZŁ. DAM za wyrobienie pracy na krosnach jedwabnych. Zgłoszenia do „Republiki" pod „200".

POSZUKUJĘ pracy woźnego, portjera inkasenta i t. p. Mogę złożyć 200 zł. kaucji. Oferty pod „36" do „Republiki".

POTRZEBNA służąca. Sienkiewicza Nr. 52, A. Sznajder.

INTELIGENTNY chłopiec z ukończ. szkołą poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłosz. do Adm. „Republiki" pod „Zdolny".

SNOWACZ mechaniczny obecnie zredukowany, poszukuje pracy. Zgłosz. do adm. „Republiki" — „Snowacz".

ZDOLNYCH i dobrze prezentujących się Panów do akwizycji nowego i bardzo dobrego artykułu poszukuje się.. Zgłoszenia: Jakób Pilzer, ul. Sienkiewicza 40, m. -0, III p.

Dr. PHIL. z wieloletnią praktyką gimnazjalną poszukuje posady dyrektorskiej. Do administracji pod „Dyrektor"

POSZUKIWANA osoba inteligentna (izr.) do dwojga dzieci (8 i 5 l.) na letnisko, do zajęcia się gospodarstwem, umiejąca gotować. Referencje konieczne. Oferty: Pabjanice, Narutowicza 37 Szapocznik.

WDOWA samotna, z dobremi świadectwami, poszukuje posady u samotnego pana, jako gospodyni. Oferty sub „E. G. 500" — adm Pisma.

WARSZAWSKI kwalifikowany robotnik przy mereżkach, dzierganiu i plisowaniu oraz innych maszyn szuka pracy. Wiadomość Pomorska Nr. 9, Cukiernia, dla Warszawiaka.

PANNA z 7 klasowem wykształceniem o skromnych wymaganiach, z dobremi referencjami, zna dobrze szycie, poszukuje kondycji do dzieci. Oferty skierować: Pabjanice, Kościuszki 19, Józefowicz.

BUCHALTERKA, pracująca na stałej posadzie, może otrzymać dodatkową dwugodzinną (5—7 w.) pracę. Zgłoszenia do Administracji sub „A. G."

POTRZEBNE samodzielne, wykwalifikowane panny do szycia oraz podręczne. Ochrymska, Przejazd 30, m. 29.

WYCHOWAWCZYNI wykwalifikowana poszukuje posady do niemowlęcia. Referencje posiada dobre. Łaskawe oferty do adm. „Republiki" pod „M. T."

AGENTÓW domokrążców do sprzedaży obrazów poszukuję. Nowo Zarzewska 23, Kryształ.

SZOFER skromnych wymagań poszukuje posady na ciężarowe lub prywatne auto w miejscu i na wyjazd. Łask. zgłoszenia kierować do Administracji pod „Szofer". 26

AGENTÓW do sprzedaży artykułu domowego poszukuje się. Zgłaszać się tylko z referencjami, Żeromskiego 29, I piętro front m. 4, od 3—4 pp 26

ZECERZY do gazety i akcydensu, maszynkowi i ręczni, tylko bardzo zdolni, poszukiwani do dziennika w Warszawie. Oferty „Solidna Praca" z podaniem ilości składanych liter na godzinę, warunkami płacy i referencjami do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Marszałkowska 124. 26

Zdrojowiska

WŁODZIMIERZÓW, pensjonat „Willa Różana" pod Sulejowem — otwarty od dn. 10 maja. Ceny w maju zniżone. Miejscowość nadzwyczaj zdrowotna. Komunikacja bardzo dogodna. Poczta [illegible] Łódź, ul. Zawadzka Nr. 10, m. 18, J. Łukowska u p. Szwankowskiej.

OBIADY wydaje higjeniczne, smaczne z trzech dań. Tamże przyjmie panienkę na mieszkanie. Lipowa 78 I piętro, m. 25. 26

CHIROMANTKA słynna Marmona przypowiada przyszłość, teraźniejszość, rady i wskazówki. 6-go Sierpnia 18, m. 3 front 27

Matrymonjalne.

MŁODY człowiek, na poważnem stanowisku, pozna młodą, przystojną, zamożną i inteligentną kobietę, cel matrymonjalny. Łaskawe zgłoszenia, o ile możliwe z fotografjami, za których zwrot gwarantuję, kierować proszę do administracji pod „Wolne wieczory". Wyznanie obojętne. 29

KUPIEC lat 30, materjalnie dobrze sytuowany poszukuję znajomości panny przystojnej, zdrowej, lat 20. Zgłoszenia fotogr. które proszę pod Poznań, poczta I, Poste-restante „Z. M."

ŻYCZYŁBYM poznać pannę dla ożenku. Posag i pośrednictwo rodziny pożądane. Zgłoszenia do administracji sub „Przypadek". 3.5

PRZYSTOJNA, elegancka, młoda i zamożna panienka — izraelitka z dobrego domu, pragnie poznać kulturalnego i samodzielnego pana. Łaskawe zgłoszenia do „Republiki" — „Scott".

SEPARATKA lat 27, ewangeliczka, inteligentna, posiada większe mieszkanie pozna kulturalnego, dyskretnego i materjalnie niezależnego pana. Tych panów, którzy naznaczą spotkanie, proszę o załączenie do oferty znaczka pocztowego lub na koszta tramwaju. Rzecz traktuję poważnie. Oferty „Cicho".

SWATKA uskutecznia odpowiednio w celu matrymonjalnym. Dyskrecja zapewniona, wyznanie obojętne. Łódź, ul. Juljusza 33, m. 3.

Rozmaite

HAFTUJĘ artystycznie, haft biały i kolorowy — poszukuję pracy w domu prywatnym, ewentualnie w magazynie Warunki skromne. Zgłoszenia do adm. pod „Artystyczna".

OGŁASZAM!!! Zawiadamiam Sz. Panie, iż z powodu krytycznego czasu wykonywam pierwszorzędne modele damskie po cenach za palto 30 zł., a za kostjum 40 zł. Z poważaniem L. Batt. Kamienna Nr. 1

PRACOWNIA sukien i kostjumów letnich robota gwarantowana. Piotrkowska 93.

MOTOR się zepsuł, światło zgasło, Radjo nie działa. Hallo, 209-78, szybko i tanio załatwia „Watt", Narutowicza Nr. 12.

POSZUKUJĘ pożyczki 6000 złotych na I-szy numer hipoteki. Oferty do „Republiki" pod „S. J".



Złoty medal na wystawie w Katowicach 1927.
Przedstawiciel: S. B. REDLIC, Łódź, Południowa 86.

Antoni Tyszka

inżynier dyplomowany — uprawniony.

Wykonuje plany, kosztorysy, przyjmuje kierownictwo techniczne wszelkich robót budowlanych i inżynieryjnych

ul. Tkacka 20-a

UWAGA. Poszukuję spólnika do zakładu ślusarskiego z kapitałem 2000—3000 zł. Wiadomość Piotrkowska 183, Wilczewski.

PRZYBŁĄKAŁ się pies, wilk w kagańcu i obroży. Lipowa 12, u dozorcy.

AKUSZERKA kasowa prywatna, M. Kaliska, Kościelna 5, przyjmuje zamówienia, porady bezpłatnie, tel. 123-72.

WYDAJĘ smaczne rytualne obiady. Gdańska 8, mieszkanie 7, front 2-gie piętro.

ARTYSTĄ, reżyserem filmowym, może zostać każdy (a). Bezpłatną broszurę wyjaśniającą wysyła Warszawa, skr. poczt. 951.

PRZERABIAM, farbuję słomkowe, filcowe kapelusze damskie 3 zł. oraz nowe tanio. Lidzbarska, Zielona 6, w podwórzu.

AKUMULATORY ładuje, konserwuje, odstawia bezpłatnie do domu Radjo „Watt", Narutowicza 16, tel. 190--38.

Kursy Radjotechniczne
I KURSY KREŚLENIA
maszynowego, budowlanego i kanalizacyjnego.
Tow. WIEDZY TECHNICZNEJ w ŁODZI, GDAŃSKA 45
przyjmują zapisy słuchaczy-czek Codziennie od 7—9 wieczorem.
Prospekt bezpłatnie.

ADRES
LABORATORJUM ANALIZ LEKARSKICH
Dr. med. I. FAJWLEWICZA
z powodu zmiany nazwy ulicy i numerów brzmi obecnie Śródmiejska 16. (dawniej Cegielniana 19), tel. 117-61.

Willa „Słoneczna"
WE WŁODZIMIERZOWIE
wynajmuje pokoje z całodziennem utrzymaniem. Okolica zdrowa, nadzwyczaj sucha, lesista, do rzeki kilkadziesiąt kroków. Kuchnia zdrowa, smaczna obfita. Różne rozrywki. Komunikacja autobusowa i kolejka. Zgłoszenia: Wiesław Budzyński, Włodzimierzów, poczta Przygłów, lub Łódź, Piotrkowska 121, m. 44.

OKAZJA!

SAMOCHÓD FIAT 503 w b. dobrym stanie, sprzedam tanio. Oglądać można w garażu YMCA, Kościuszki 68, od 10 do 3.

Lek.-dent.

I. Gecowowa

przyjmuje w LECZNICY „VITA"
Piotrkowska 45,
od 5.30—8 wiecz.

Mieszkanie

z meblami lub bez, składające się z 3 pokoi, słoneczne, z wszelkiemi wygodami, telefon, II piętro, przy sądzie okręgowym, zaraz do oddania.
Wiadomość telefon 201-18.

PIGUŁKI

PRZECZYSZCZAJĄCE ZE SFINKSEM

WYROBU Apteki W. BOROWSKIEGO w Warszawie, Al. Jerozolimskie 59, stanowią idealny środek przeczyszczający i regulujący trawienie.
Sprzedaż wszędzie.

Baczność Kolonje!

PIWNICZNA N/POPRADEM
Do wynajęcia na sezon letni willa o 21 pokojach, ładnie położona, światło elektryczne, na kolonje szkolną lub pensjonat.
Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa 201.

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA

Krosna mechaniczne

4 skrzynkowe dla tkanin jedwabnych z maszynami Jaquarda oraz 2 skrzynkowe dla towarów crepowych. Wiadomość: Piotrkowska 51, m. 7 od 3—4 po poł.

2 SALE

fabryczne po 200 kw. metr. DO WYNAJĘCIA. Kilińskiego 94.

Lokale

„POLRUCH" Al. Kościuszki 27, front, parter, telefon 141-01, poszukuje i poleca mieszkania w starych i nowych domach, lokale wszelkiego rodzaju, pokoje we wszystkich punktach miasta, biuro czynne bez przerwy od 8 rano do 8 wieczór. 4

1—2—3—4—5 POKOJOWE mieszkania wszelkie wygody w starych domach i za komorne miesięczne, we wszystkich kierunkach miasta poleca biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, telef. 141-01. 4

FABRYCZNE lokale, większe i mniejsze lokale szedowe z dwustronnem światłem poleca biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, front ,parter, tel. 141-01.

BIUROWE lokale, handlowe przy ul. Piotrkowskiej i innych punktach miasta na prawach lokatora i sublokatora oraz większe lokale, nadające się na szkoły, banki, instyt. ubezp. poleca biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, telef 141-01. 4

SKLEPY ew. z mieszkaniem przy ul. Piotrkowskiej i wszelkich innych kierunkach, jak restauracje, kawiarnie, piwiarnie, kolonjalno - spożywcze, owocarnie, masarnie, fryzjerskie, tytoniowe itd. poleca biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01 4

SKLEP z mieszkaniem i urządzeniem, z powodu nagłego wyjazdu, bardzo tanio do oddania. Zgłosz.: Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

Z KUCHNIĄ pokoje oraz pokoje pojedyńcze poleca biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

UMEBLOWANE pokoje, bez mebli z klatki schodowej, biurowe, z poczekalniami dla lekarzy, adwokatów w przestrzeni od Pl. Reymonta do Rynku Bałuckiego poleca biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, telef. 141-01. 4

ZAMIANY mieszkań większe na mniejsze i odwrotnie uskutecznią biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, front, parter, telef. 141-01.

DOMY, wille, place, parcele, dzierżawy, poleca — poszukuje biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel 141-01.

ODDAM sklep z dużą szybą wystawową, nadający się na wszystko. Wiadomość: Poznański, Gdańska 11.

DWA dwuokienne, słoneczne, niekrępujące umeblowane pokoje z wygodami i telefonem. Andrzeja 33, m. 7, 11—12, 3—5 i po 8-ej.

PRZYJMĘ pannę na mieszkanie, ul. Śródmiejska Nr. 52. Wiadomość u manikurzystki.

2 POKOJE frontowe z oddzielnem wejściem osobno do wynajęcia bezdzietnemu małżeństwu lub pojedyńczej osobie, ewentualnie z obiadami. Wiadomość Pomorska 4, m. 7.

DO WYNAJĘCIA słoneczny duży umeblowany pokój. Południowa 58, m. 17.

PRZYJMĘ panią lub pana na mieszkanie. Senatorska 3, front, part.

DO ODSTĄPIENIA pokój i kuchnia. Kilińskiego Nr. 151, m. 15.

POKÓJ umeblowany dwuokienny, oddzielne wejście, zaraz do wynajęcia. Piotrkowska Nr. 46, m. 24.

Z POWODU wyjazdu korzystnie do oddania słoneczne 2 pokoje z kuchnią i wszelkiemi wygodami, I-sze piętro, front, od 9—2 i 8—10 wiecz. Miedziana 14, m. 5.

SŁONECZNY pokój do wynajęcia. Śródmiejska 28, m. 12 (dawn. Cegielniana 7). Obejrzeć od 11—5.

UMEBLOWANY pokój z wszelkiemi wygodami. Zawadzka 36, m. 12, 2—5 godz. i 8—9 wiecz.

PRZYJMĘ dwuch lub trzech panów na mieszkanie. Przejazd 35, m. 6.

POSZUKUJE się pokoju z absolutnie niekrępującem wejściem, przyzwoicie umeblowanego. Dzielnica obojętna. Oferty do „Republiki" sub „Punktualna płatność.

SALA na warsztat, skład lub dla stowarzyszenia 100 mtr. kwadr. bez odstępnego do wynajęcia od gospodarza Leszno 58, tel. 161-04.

W CENTRUM miasta odnajmę (izr.) duży pokój o 2-ch oknach. Piotrkowska 58, m. 46.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Aleja 1 Maja 37, m. 13.

NATYCHMIAST do wynajęcia 3 pokoje słoneczne z kuchnią i wygodami, I piętro. Kolonja Skarbowców (Skarbowa 14).

POKÓJ umeblowany, śródmieście, II piętro, telefon, do wynajęcia. Wiadomość, tel. 122-56, od 2—5.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z niekrępującem wejściem. Szkolna 22, m. 6.

LOKAL fabryczny parterowy 42 ł. długości do wynajęcia. Żeromskiego 44. Wiadomość na miejscu.

POKÓJ słoneczny, ładnie umeblowany z wygodami i wejściem niekrępującem odnajmę panu (i), bezdzietnemu małżeństwu. Pomorska 30, m. 1, od 11—3 i od 5 po poł.

DO POKOJU z wszelkiemi wygodami przyjmę kompana. Żeromskiego 23, m. 1.

DO ODDANIA pokój umeblowany I piętro front, wprost z klatki schodowej naprzeciwko Teatru Miejskiego, Cegielniana 30, m. 7.

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem, z używalnością łazienki i telefonu do wynajęcia. Magistracka 16, m. 4, telefon 189-15.

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem i z telefonem do wynajęcia. Piotrkowska 69, m. 32.

ODNAJMĘ ładny umeblowany pokój z niekrępującem wejściem solidnemu panu. Gdańska 31-a, fr. I p., m. 5.

POKÓJ frontowy, słoneczny, wszelkie wygody, do wynajęcia. Piotrkowska 81, m. 10.

ODNAJMĘ ładny kawalerski pokój umeblowany. Wejście ze schodów. Grabowa 20, m. 13, II p. prawe wejście.

LOKAL 5—6 pokojowy potrzebny na mieszkanie z biurem, pomiędzy Zieloną i Anny oraz Narutowicza i Główną. Oferty pod „G. T."

2 POKOJE razem lub oddzielnie, ładnie umeblowane z wygodami. Wólczańska 65, m. 8, front.

JEDEN lub dwa umeblowane pokoje z wszelkiemi wygodami, telefonem, używalnością kuchni, odnajmę (izrael.). 6-go Sierpnia 32, m. 20.

POKÓJ frontowy, słoneczny, umeblowany do wynajęcia. Ogrodowa 25, front, I piętro, m. 5.

POKÓJ duży, dwuokienny, wejście z klatki schodowej do wynajęcia. Wólczańska 41, m. 22.

POSZUKUJE się 1—2 pokoi dla laboratorjum analiz lekarskich. Okolica pożądana Plac Wolności — Bałucki Rynek. Oferty „Laboratorjum" do administracji.

UMEBLOWANY pokój oddam izraelicie (tce). Piotrkowska 117, m. 44.

UMEBLOWANY pokój frontowy z wejściem z klatki schodowej do wynajęcia. Główna 7, mieszkanie 7.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem odnajmę dwum osobom lub małżeństwu. Zielona 42, m. 22.

ODDAM pokój, ew. dwa z używalnością kuchni, małżeństwu lub na biuro. Umeblowanie, obsługa, może być z utrzymaniem. Adres: Lankienicka, Piotrkowska 64.

MŁODA, inteligentna, samodzielna i samotna pani, poszukuje do 2-pokojowego ładnego mieszkania w śródmieściu na I piętrze z wszelkiemu wygodami — odpowiedniej, solidnej współlokatorki. Oferty do adm. pod „Zofja".

SKLEP, przedpokój, pokój, kuchnia, piwnice, wygody, tanio, oddam. Abramowskiego 15, m. 6.

ŁADNY pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami do oddania. Aleja 1 Maja 15, m. 13, front, II p.

4-ro POKOJOWE komfortowe mieszkanie frontowe z nowoczesnemi wygodami, gazem, elektrycznością, tylko za komorne do wynajęcia od zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość tel 140-14.

WEJŚCIE z klatki schodowej pokoik wygody, telefon, winda, odnajmę. Narutowicza 38/12, 149-85.

NARUTOWICZA 38, m. 12, gmach Polonia, mieszkanie 3—5 pokojowe, słoneczne, suche, ciepłe, trzy balkony, wszelkie wygody, odstąpię. Zgłoszenia w dni powszednie, tel. 149-85.

POKÓJ umeblowany dla jednej osoby do wynajęcia. Cegielniana 3, m. 2.

POKÓJ przy rodzinie do wynajęcia. Główna 9, m. 18. Obejrzeć 12—5 pp.

1 — 2 POKOJE, ewent. poczekalnia wygody telefon do wynajęcia. Anurzeja 7, m. 8. 26

DO WYNAJĘCIA 1 pokój przy schodach. Al. 1-go Maja nr. 38. Wiadom.: u dozorcy. 26

4 POKOJE z kuchnią z wygodami, słoneczne w starym domu II piętro front do oddania. Wiadomość u gospodarza Kilińskiego 10. 26

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia Kilińskiego 46 fr. I p. m. 6, od 1—4. Cena przystępna. 26

POKÓJ słoneczny, frontowy, umeblowany do wynajęcia. N.-Cegielniana 7, m. 15, III p. (obecnie Śródmiejska 39) 26

5-POKOJOWE komfortowe mieszkanie okolice głównej poczty, wszelkie wygody, korytarzowy rozkład, trzecie piętro, oddam ewent. zamienię na trzypokojowe obszerne wszelkiemi wygodami. Zgłoszenia: Zielona 5, Goldman i Zylber. 26

POKÓJ umeblowany do wynajęcia zaraz Traugutta 8, front II, m. 14. Oglądać można do 11 r. i między 2 — 4 po poł. 26

5-POKOJOWE mieszkanie frontowe oddam. Cegielniana 19 m. 5. 26

2 ŁADNIE umeblowane pokoje z używalnością kuchni, łazienki i telefonu wynajmę. Dzwonić od 4—7, tel. 182-22 28

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią. Nagadowski, Przejazd 33, podwórze, parter. 26

2 POKOJE frontowe, częściowo umeblowane do oddania przy ul. Andrzeja 43, m. 17, wejście z podwórza na lewo. Zastać od godz. 1—5 pp.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem przy inteligetnej rodzinie do wynajęcia. Obejrzeć od 3—4 Szkolna 13, m. 7.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem i wspólny dla pana od zaraz do oddania. Wiadomość w sklepie spożywczym, Sienkiewicza 35. 31

POKÓJ do wynajęcia, gdzie od lat 10 było biuro. Bergman, Piotrkowska 44.

FRONTOWY pokój umeblowany inteligentnemu panu odnajmę. Śródmiejska 46, m. 6 (dawniej Nowocegielniana 12)

2 POKOJE z kuchnią i wygodą na 4 p. bez odstępnego do wynajęcia. Zielona 44, Wiadomość u dozorcy.

ELEGANCKO umeblowany pokój w centrum miasta, wejście wprost z klatki schodowej od zaraz do wynajęcia. Oferty do administracji sub „Elegancko".

PRZYJMĘ panów na mieszkanie z utrzymaniem lub bez, ul. Łowicka 4, m. 6.

Z POWODU wyjazdu odstąpię pokój z niekrępującem wejściem, ul. Zamenhofa L. 6, m. 12. 30

DO WYNAJĘCIA piwnica betonowa do rozlewni octu, piwa, na fabrykację wody sodowej, tamże 2 mieszkania po pokoju z kuchnią. Senatorska 31.

PRZYJMĘ pana (izraelitę) na mieszkanie. Śródmiejska 20, m. 9, dawniej Cegielniana 15.

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami, wejście z korytarza do wynajęcia. Piramowicza 5, front, m. 11.

POKÓJ frontowy z balkonem, elegancko umeblowany tanio odnajmę. Piotrkowska 108, m. 7, od 2—6.

BIAŁO umeblowany pokój do oddania izraelicie (tce), ewentualnie z pościelą. Cena b. przystępna. Piotrkowska 117, m. 40 (dawn. 31).

Z KLATKI schodowej pokój lub dwa centrum, do wynajęcia. Wiadomość: Piotrkowska 93, m. 9.

LETNISKO Głowno. Dwa razy po pokoju z kuchnią, werandą w suchej wysoko, ładnie położonej miejscowości przy lesie. Wiadomość telefon 207-86.

DUŻY pokój niekrępujący, umeblowany, ewent. kuchnia, utrzymanie oddam Sienkiewicza 29 — 8 front.

POKÓJ umeblowany wynajmę inteligentnej osobie. Południowa 4, lewa oficyna, m. 13.

Z POWODU wyjazdu do oddania ładne, suche, słoneczne 5-cio pokojowe mieszkanie ze wszelkiemi wygodami, po bardzo niskiej cenie, tylko zaraz. Wiadomość Śródmiejska 29, m. 6, 2 piętro front, (dawniej Cegielniana 4).

ODDAM pokój umeblowany oddzielne wejście. Al. I Maja 19/8.

DWUOKIENNY frontowy umeblowany pokój do wynajęcia. Gdańska 135, m. 7 (prawa strona), od 12—3 pop.

SKLEPY do wynajęcia. Warunki dogodne. Rzgowska 33-a, u gospodarza.

DWA pokoje umeblowane do wynajęcia dla izr. także każdy oddzielnie. Cegielniana 11, m. 7, od 12—6.

DUŻY, słoneczny, umeblowany pokój frontowy, o dwuch oknach, wejście z klatki schodowej do wynajęcia. Andrzeja 29, m. 7.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem do oddania. Sienkiewicza 22, front, II p. m. 8.

DO WYNAJĘCIA pokój z niekrępującem wejściem, nadaje się na biuro. Piotrkowska 25, m. 20.

POKÓJ frontowy umeblowany z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Śródmiejska 16 (dawn. Cegielniana 19), front, I piętro, m. 3.

POKÓJ frontowy, umeblowany, słoneczny, oddzielne wejście, z wygodami do wynajęcia. Piłsudskiego 34, m 11

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia zaraz, od godz 2—7, Piramowicza 2, m. 20.

ODNAJMĘ frontowy balkonowy pokój ul. Kopernika 33, front, II piętra, m. 7.

POKÓJ frontowy oddam od zaraz Żeromskiego 15, mieszkanie 4. Tel. 213-39

UMEBLOWANY pokój dla jednej lub dwuch pań do wynajęcia. Narutowicza 41, m. 28.

PRZYJMĘ dwóch panów na mieszkanie do osobnego pokoju. Leszno Nr. 54 m. 12.

POKÓJ umeblowany, jednookienny, wszelkie wygody, telefon oddam. Zastać 3—5. Plac Dąbrowskiego 3, m. 6.

DO WYNAJĘCIA 2 ew. 1 pokój umeblowany z niekrępującem wejściem. Dowiedzieć się od 2—6 p. p. Al. I Maja 8, m. 20.

POKÓJ umeblowany zaraz do wynajęcia. Andrzeja 47, m. 1.

POSZUKIWANA niewielka sala fabryczna. Oferty składać pod „S. O. 25" do „Republiki".

ODNAJMĘ pokój lub dwa umeblowane, ewentualnie bez z telefonem. Zawadzka 1, m. 13, front.

ZAMIESZKAM (mł. pan) z intel. młodym panem (sportowcem). Łaskawe oferty pod „Przyjaźń" do adm.

Nauka i wychowanie

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Ratuje zagrożone matury, promocje. Specjalność: matematyka, polski. Aleja I Maja 5, m. 7, front, III piętro.

BUCHALTERJI wyucza gruntownie za 30 zł. Nauka pisania na maszynie 10 zł. Biuro „Kodekspol", Cegielniana Nr. 25 (dawniej Nr. 61).

NIEMIECKIEGO udzielam, cena dla każdego przystępna. Informacje godz. 12—1 i od 8—9 w., tel. 128-77.

KURS kreślenia technicznego dla pań Wiadomość Piotrkowska 113, mieszk. 19. W dnie powszednie od 4 do 6 p. p.

BUCHALTERJI i pisania na maszynie gruntownie nauczam za 30 zł. Pisania na maszynie za 3 tygodnie 6 zł. Kilińskiego 50, m. 37.

LEKCJI muzyki na skrzypcach, mandolinie i gitarze udziela Z. Świątczak. Dworska 79.

NIEMKA udziela lekcji koresp. handl. stenografji, konwersacji. Andrzeja 32, m. 7.

ABSOLWENTKA udziela lekcji, przygotowuje do egzaminów 1.50 godzina. Przyjmuje od 1—3, 6—8. Gdańska 21, ostatnie wejście, III piętro, m. 40.

MATEMATYKI, fizyki udziela wybitny specjalista, student Politechniki. Dzwonić 208-75.

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wykłady" Paliera gwarantują wielodziedzinową samodzielność! Warszawa Nowogrodzka 48. Zamiejscowe listownie.

ABITURJENTKA Niemieckiego Gimnazjum udziela lekcyj języka niemieckiego. Wólczańska 164, m. 36. 26

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 1.22-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68.148.

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.